

Business Traveller Poland

CENA: 9,60 zł (w tym 7% VAT)

NR 11/10 LISTOPAD 2010

pages
78-81
English summary

101 PODRÓŻNYCH RAD

ISSN 2080-7228
9 772080 722004
11>
INDEKS 256765

Łódź ● Berlin ● Ranking walizek ● Teneryfa ● Moskwa ● Citroen C4



Move Your Imagination



INNOWACYJNA GOSPODARKA
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Projekt współfinansuje Unia Europejska z Europejskiego Funduszu Rozwoju



POLSKA
ORGANIZACJA
TURYSTYCZNA

www.PolskaPodajDalej.pl

Polska Organizacja Turystyczna ul. Chałubińskiego 8, 00-613 Warszawa, Polska
tel. +(48 22) 536 70 70, fax +(48 22) 536 70 04, e-mail: pot@pot.gov.pl

www.pot.gov.pl

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO





46



62



36



72



52

6 EDYTORIAL

8 NA TOPIE

Wiadomości z hoteli i linii lotniczych

14 TRIED&TESTED

London – Sao Paulo, TAM Airlines, klasa biznes; London – Manchester, London – Liverpool, Virgin Trains, klasa pierwsza/klasa standard; Litwor Zakopane; Andel's Łódź; Metropol Warszawa; Park Hyatt Macka Palas Stambuł; Hilton Airport Kopenhaga; Restauracja Stary Dom Warszawa; Wypożyczalnia aut Avis Warszawa

RAPORTY

28 BT AWARDS

Nagrody Business Travellera

30 PORADNIK

101 rad, które sprawią, że twoja biznesowa podróż będzie bardziej przyjemna i łatwiejsza

36 PRZEWODNIK

Dwa porty lotnicze w Berlinie

39 WIZJER

Rezydencja Foksal w Warszawie

40 PLL LOT

Polski przewoźnik w Star Alliance

42 RANKING

Dziennikarze naszego magazynu doradzają, jaką wybrać walizkę

46 ORBIS

Echansons – "winni" fachowcy w hotelach Mercure

48 REZIDOR

Korzyści programu lojalnościowego

50 FITNESS

Dbanie o własną kondycję fizyczną nie jest wcale takie trudne

KIERUNKI/MICE

52 PARYŻ

Dziesięć ciekawych restauracji etnicznych w stolicy Francji

56 TENERYFA

Doskonale miejsce na firmowy wyjazd motywacyjny

LIFESTYLE

58 GOLF

Prezentujemy pola golfowe w okolicach Buenos Aires

60 WYWIAD

Zbigniew Pszczulny, architekt, współzałożyciel pracowni JSK, gdzie zaprojektowano warszawski Stadion Narodowy

62 REJS

Prince Albert II – wyjątkowy statek naukowo-ekspedycyjny włoskiego armatora Silversea

65 WAKACJE BIZNESMENA

Isla Margarita – egzotyczna wyprawa z Exim Tours

66 TECHNO

Smartfony na każdą okazję

69 SMAKI ŚWIATA

Kuchnia po japońsku

70 WINO

Tajemnice dobrej winnicy

72 MOTO

Nowy Citroen C4

76 MOSKWA

Cztery godziny w rosyjskiej stolicy

78 BT POLAND IN ENGLISH

82 ZAPYTAJ PIOTRA

Odpowiedzi na wszelkie pytania, związane z podróżowaniem



SINGAPORE AIRLINES

NOWA BUSINESS CLASS

najbardziej przestronna jaką widział świat



Nasza nowa Business Class – najbardziej obszerna w swojej kategorii, zapewnia luksus wypoczynku w czasie lotu. Wyjątkowy fotel rozkłada się w największe, idealnie płaskie łóżko, na którym możesz się swobodnie wyciągnąć.

- Boeing 777-300ER codziennie: z Frankfurtu, Monachium, Londynu, Mediolanu do Singapuru i dalej
- Airbus 380: dwa razy dziennie z Londynu, codziennie z Paryża, Zurichu do Singapuru i dalej

Od 1 września uruchomiliśmy dwa dodatkowe rejsy Monachium-Singapur, a więc połączenie na tej trasie będzie codzienne.

singaporeair.com


**SINGAPORE
AIRLINES**
A great way to fly

A STAR ALLIANCE MEMBER



Podróż biznesowa. Zjawisko niby oczywiste, bo dla nas stanowi codzienność, ale jakby tak się zastanowić głębiej, to można wyodrębnić pewne zasady, które taką podróżą rządzą i których warto się trzymać, jeżeli ma być ona udana i satysfakcjonująca. Stąd pomysł na garść porad (jest ich ni mniej, ni więcej, tylko 101), które mogą poprawić jakość Państwa podróży biznesowych i pomóc zapobiec niepotrzebnym kłopotom i stresującym sytuacjom.

Ale to nie wszystko. Bo najlepsze nawet rady zdadzą się na nic, jeżeli zawiedzie nas to, co często decyduje o naszej wygodzie, choćby przy okazji transferu na lotnisku z jednego samolotu do drugiego – czyli bagaż. Dziennikarze naszego pisma wykonali kawał dobrej (mam nadzieję, ale zostawiam to Państwa ocenie) roboty i przetestowali różne rodzaje walizek. Okazuje się, że nie zawsze to, co najbardziej kosztowne, daje gwarancję niezawodności. Efekty w tym numerze, w specjalnym raporcie.

Zapraszamy Państwa także w kilka udanych podróży, a prezentujemy lotniska w Berlinie, hotele w Zakopanem, Warszawie, Łodzi, Kopenhadze oraz Stambule, do tego krótki spacer po ogromnej przecież Moskwie oraz zalety imprez motywacyjnych na Teneryfie. Mamy także dla Państwa propozycję wyprawy absolutnie niezwyklej, komfortowym statkiem Prince Albert II, który odwiedza niedostępne dla innych jednostek rejony świata, a podróż nim ma zawsze charakter naukowej ekspedycji. No i zachęcam do zapo-

znania się z rezultatami kolejnej edycji konkursu na prestiżowe nagrody, przyznawane rokrocznie przez czytelników brytyjskiej edycji pisma.

Nie zapominamy przy tym wszystkim o zdrowiu. Podróż biznesowa może być doskonałą okazją do tego, by się trochę rozruszać, zwłaszcza po długich i męczących spotkaniach – coraz lepiej wyposażone hotelowe centra fitness oferują nawet całodobowy dostęp. Zresztą, jak dowiedzą się Państwo z naszego artykułu na ten temat, niekoniecznie trzeba wyciskać z siebie siódme poty na siłowni, by zażyć nieco ruchu. Jak to zrobić? Zapraszamy do lektury.



Robert Grzybowski
Wydawca BT Poland



Więcej informacji znajdziesz na stronie businessstraveller.pl

Business Traveller Poland

Business Traveller Poland
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 14, +fax +48 22 455 38 13
www.businessstraveller.pl

Redaktor naczelny Wojciech Chelchowski
wojtekc@businessstraveller.pl

Zastępca red. naczelnego/sekretarz redakcji
Andrzej Czuba
andrzejc@businessstraveller.pl

Dyrektor artystyczny Dejan Gospodarek
dejan@dwb.pl

Skład/amanie studio CARRY

Wydawnictwo R & S Media Sp. z o.o.
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 33, fax +48 22 455 38 13

Wydawca Robert Grzybowski
robertg@businessstraveller.pl

Koordynator Wojciech Tymiński
wojtekt@businessstraveller.pl

Reklama, sponsoring

Wydawnictwo G+J Gruner+Jahr Polska
Sp. z o.o. & Co. Sp. Komandytowa

Agnieszka Wierzbicka-Baxter
Dyrektor Sprzedaży i Rozwoju
Biznesu/Dyrektor Projektu
baxter.a@gjpoland.com.pl

Elżbieta Holubka
Dyrektor Biura Reklamy G+J
holubka.e@gjpoland.com.pl

Małgorzata Pawłowska-Babut
Dyrektor Reklamy Business Traveller Poland
pawlowska.m@gjpoland.com.pl

Małgorzata Antoniewicz
antoniewicz.m@gjpoland.com.pl

Sylvia Stochmialek-Osekowska
osekowska.s@gjpoland.com.pl

Dystrybucja, prenumerata

TM Media, Al. Jana Pawła II, 61/lok 239
tel. +48 22 252 80 38
fax +48 22 252 55 07

Druk

Drukarnia TINTA

Business Traveller

Managing director Julian Gregory
Perry Publications, Cardinal House,
39-40 Albemarle Street, London, W1S 4TE
tel. +44 (0)20 76 47 63 30
www.businessstraveller.com

In the US, Business Traveler is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel 1 212 725 3500. In Germany, Business Traveller is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel 89 167 9971, fax 89 167 9937. In Denmark, Business Traveller is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel 45 3311 4413, fax 45 3311 4414. In Hungary, Business Traveller is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel 36 1266 5853. In Hong Kong, Business Traveller Asia-Pacific and China are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel 852 2594 9300, fax 852 2519 6846. In the Middle East, Business Traveller Middle East is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa, Business Traveller Africa is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel 27 11 803 2040.

© 2009 Perry Publications Ltd –
a subsidiary of Panacea Publishing
International Ltd, United Kingdom



**PRZYJEMNOŚĆ
LATANIA
“MADE IN ITALY”.**



Odkryj całe Włochy z Alitalia – dzięki lotom do 28 włoskich miast zabierzemy Cię tam gdzie tylko chcesz.



alitalia.pl

Alitalia SKYTEAM



LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM LOT

**LOT podwójnym laureatem Awionetek 2010**

Polskie Linie Lotnicze LOT otrzymały nagrody Awionetki 2010 w kategoriach „Innowacyjne Rozwiązanie Roku” oraz „Wydarzenie Roku”. W tej pierwszej kategorii, polski przewoźnik dostał nagrodę za uruchomienie bezpośredniego połączenia towarowego pomiędzy Polską a Ameryką

Północną na trasie Hamilton-Katowice. W uzasadnieniu Kapituła stwierdziła, że jest to „jasny blask innowacji na rynku cargo w Polsce”.

Druga nagroda – „Wydarzenie Roku” – przyznana została za otwarcie nowego połączenia lotniczego z Warszawy do Hanoi, powrót do destynacji Dalekiego Wschodu oraz podjęcie konkurencji nie tylko na europejskim rynku usług lotniczych. Nagrody odbierał, pełniący obecnie funkcję Prezesa Zarządu PLL LOT, Zbigniew Mazur.

Awionetki to nagrody dedykowane polskiej branży lotniczej. W tym roku odbyła się druga edycja konkursu. Laureaci wybierani są przez pięćosobową Kapitułę spośród zgłoszonych kandydatów.

Klienci biznesowi promowani

Do końca listopada trwa promocyjna akcja LOT dla klientów, którzy kupili bilety w klasie biznesowej na jakikolwiek przelot liniami PLL LOT w obie strony (w październiku i listopadzie 2010). Zgłoszenie takiego przelotu (należy wysłać maila na adres biznes@lot.pl z numerem zrealizowanego biletu w klasie biznes), powoduje przyznanie pasażerowi vouchera o wartości 200 złotych. Można go wykorzystać w pierwszym półroczu 2011 roku w Biurze LOT-u przy zakupie biletów tej linii na krótkie i długie dystanse międzynarodowe.

NOWY MODEL PODRÓŻY CSA

Linie lotnicze Czech Airlines wprowadziły z końcem października nowy rozkład lotów. Zawiera on sporo modyfikacji w porównaniu z dotychczasowym, bo z jednej strony wzmacniane są dodatkowymi rejsami kierunki dochodowe, a z drugiej ograniczana liczba kierunków nie przynoszących spodziewanych profitów. Siatka połączeń CSA pozostaje bardzo rozgałęziona: linie oferują loty na 100 kierunkach do 44 krajów na świecie.

Nowy model biznesowy rejsów CSA zakłada, że czeski przewoźnik stanie się pomostem między Wschodem a Zachodem. Oznacza to mniejszy nacisk na połączenia lokalne, a większy na rozwój kierunków wakacyjnych. Istotne jest również przeniesienie godzin startów na dogodniejsze pory – np. uruchomienie porannych lotów do i z Hamburga, Bolonii czy Krakowa – jak i zwiększenie liczby rejsów, np. do Brukseli, Paryża, Aten czy Sankt Petersburga. Zmiany dotyczą też serwisu, już latem CSA wprowadziły we wszystkich klasach więcej posiłków i obszerniejszy zestaw napoi do wyboru.



AIRBUS

Sieć na pokładzie

Linie Egypt Air otrzymały nowego, pierwszego Airbusa 330-300. Samolot ten umożliwia korzystanie w trakcie lotu przez pasażerów z nowych technologii, na przykład bezprzewodowego Internetu oraz telefonów komórkowych. Koszty połączeń będą takie, jak u poszczególnych operatorów mobilnej telefonii. Nowy A330-300 ma 301 miejsc, z czego 36 przypada na klasę Business, a w niej pasażerowie mają do dyspozycji m.in. rozkładane do 160 stopni fotele oraz dotykowe ekrany LCD z masą propozycji rozrywkowych.

**InterContinental
najlepszym hotelem biznesowym**

Hotel InterContinental Warszawa, który należy do jednej z największych grup hotelowych na świecie (InterContinental Hotels Group), otrzymał międzynarodową nagrodę dla najlepszego hotelu w Polsce w kategorii Poland's Leading Hotel i Poland's Leading Business Hotel. Nagrody World Travel Awards przyznane zostały po raz siedemnasty. W tym roku ponad 180 tysięcy osób z całego świata, reprezentujących branżę turystyczną, oddało swoje głosy na najlepsze, ich zdaniem, produkty związane z usługami turystycznymi i hotelowymi. Nagroda została wręczona przedstawicielom hotelu podczas ceremonii World Travel Awards, która odbyła się w październiku w Rixos Premium Belek, w tureckim mieście Antalya.

InterContinental Warszawa to nowoczesny hotel położony w ścisłym centrum stolicy Polski. Mieści się w jednym z największych budynków w mieście. Posiada 326 pokoi gościnnych oraz 75 luksusowo wyposażonych apartamentów mieszkalnych, tzw. Residence Suites. Goście mogą delektować się daniami kuchni polskiej i światowej w restauracjach znajdujących się w hotelu, m.in. Platter by Karol Okrasa, Downtown, + One Bar oraz Pijalnia Czekolady E. Wedel. Na 43 i 44 piętrze mieści się Riverview Wellness Centre z najwyższej położonym basenem w stolicy, siłownią, sauną oraz łaźnią parową.



www.centrum lotow.pl

ZAREZERWUJ PRZELOT ZAREZERWUJ HOTEL PROMOCJE SŁOWNIK VADEMECUM TWOJE PROMOCJE ZAŁÓŻ KONTO KONTAKT

wylot z przylot do
data wylotu data powrotu ☐ Bilet w jedną stronę

dorośli dzieci (2-12 lat) dzieci (0-2 lata)

SZUKAJ

ZAREZERWUJ HOTEL

Call Center
+48 22 455 38 00

Kompleksowa obsługa podróży służbowych

Bilety lotnicze,
rezerwacje hoteli i samochodów

022 455 38 00

tickets@centrumlotow.pl

r e z e r w a c j e o n l i n e

Centrum Lotów Discovery Sp. z o.o. ul. Świętokrzyska 36 00-116 Warszawa



PIĘĆ MILIONÓW A|CLUB

A|Club, globalny program lojalnościowy grupy Accor, świętuje drugie urodziny. Od września 2008 przystąpiło do niego na całym świecie już prawie 5 mln osób. Posiadacze kart A|Club otrzymują punkty za pobyty w ponad 2 tysiącach hoteli, usługi u partnerów programu, m.in. w Europcar, Club Méditerranée i dwunastu największych liniach lotniczych np. Air France, KLM oraz British Airways.

Każde 2000 punktów posiadacze karty A|Club mogą zamienić na kupony upominkowe wartości 40 EUR lub 60 USD i wykorzystać je, płacąc za pobyt w hotelu. Do końca tego roku do programu przystąpią kolejne linie lotnicze, wkrótce karty A|Club będą akceptowane także na stacjach benzynowych Shell na całym świecie.

Więcej rejsów z Gdańska

Lufthansa rozszerzy istniejącą ofertę przelotów na trasie Gdańsk – Monachium poprzez uruchomienie dodatkowego, codziennego połączenia. W letnim rozkładzie lotów na rok 2011, Lufthansa zaoferuje 33 bezpośrednie loty w tygodniu z Gdańska do trzech największych portów lotniczych w Niemczech: Frankfurtu, Monachium i Dusseldorfu. Po uruchomieniu, w marcu 2010 roku, bezpośredniego połączenia między Gdańskiem i Dusseldorfem, dodatkowy rejs do Monachium oznacza kolejne znaczące rozszerzenie oferty Lufthansy z lotniska im. Lecha Wałęsy. Na pokładzie nowoczesnego odrzutowca CRJ-900 Lufthansa City Line dostępnych będzie 86 miejsc w klasie biznes i ekonomicznej.

Air France rozwija sieć

Zpoczątkiem maja 2011 Air France uruchomi połączenie pomiędzy Paryżem a Montreal. Loty Airbusem A380 na nowej trasie będą się odbywać codziennie.

Połączenie z Montreal jest już czwartym obsługiwany przez samoloty A380. Pozostałe destynacje to: Nowy Jork (połączenie uruchomione w listopadzie 2009), Johannesburg (od lutego 2010) oraz Tokio (od września 2010). Dzięki wykorzystywaniu możliwości oraz pojemności A380, Air France jest w stanie racjonalizować system swoich połączeń integrując dwa loty w jeden, oferując identyczną liczbę miejsc przy obniżce o 20% kosztów operacyjnych. Pojemność obydwu pokładów A380 równa się możliwościom Boeinga 777-200 oraz Airbusa A340-300, które wcześniej latały z Francji do Kanady.



The Olive po nowemu

Restauracja The Olive warszawskiego hotelu Sheraton wprowadziła nowe menu lunchowe. W karcie dań znajdują się codziennie inne propozycje autorstwa Artura Grajbera, szefa kuchni hotelu. Zestawy lunchowe składają się z czterech propozycji. W karcie m.in. sałatka z pikantnego

arbuza i szpinaku, eskalopki z polędwiczek wieprzowych, papardelle z kremowym sosem kurkowym, boczkami pieczonym i musom z gęsiej wątróbki oraz filet lososia z sałatką z kopru włoskiego i cykori, ryżem 'cremolata' z cytrusami i natką pietruszki. Cena lunchu: od 55 zł (za dwa dania).

Mobilna Karta



BRITISH AIRWAYS



British Airways wprowadza nową aplikację dla użytkowników smartfonów, która pozwoli odprawić się przez telefon. Członkowie Executive Club używający iPhone'ów mogą korzystać z nowej aplikacji do wyświetlenia mobilnej karty pokładowej, która może być zeskanowana podczas odprawy pasażerów, usprawniając tym samym proces wchodzenia na pokład samolotu. Funkcjonalność elektronicznej karty pokładowej pozwala klientom wejść na pokład samolotu zarówno na lotach krajowych jak i międzynarodowych. Z tej wersji aplikacji British Airways będą mogli korzystać także użytkownicy urządzeń z systemem operacyjnym Android i Blackberry. Łatwy w użyciu i stylowy, nowy interfejs zapewnia pasażerom także dostęp do ich danych z Executive Club i zaktualizowanych informacji o lotach.



®

F I F T H A V E N U E

R e a l E s t a t e & I n v e s t m e n t

Oferujemy tylko słoneczne nieruchomości



• www.Fifthavenue.pl •

FIFTH AVENUE Sp.j.
ul. Nowy Świat 38/4
00-363 Warszawa
tel. 22 828 63 63



Lufthansa: 100 tysięcy na Facebooku

MySkyStatus™
Powered by **Lufthansa**

In the air doesn't mean out of touch. While you're flying, MySkyStatus™ automatically sends status updates to your social networks. It's travel made social and it's easy to set up.

Add a flight

Select carrier
Departure date
Flight number
Find your flight number

Reasons for trip (select all that apply)

☐ Relaxation ☐ Business
☐ Adventure ☐ Family/Friends
☐ Romance ☐ Celebration
☐ Education ☐ Wellness

Add your own (separate by commas)

I'm traveling for my honeymoon, on a whim, and nobody knows

Next: link your networks

Live updates
Show: All Travelers By City | Me

By the numbers

- Updates delivered: **400,878**
- Facebook travelers: **81,634**
- Twitter travelers: **21,380**
- Countries visited: **189**
- Business-related travel: **35%**

Use MySkyStatus™ on your smartphone

Follow Lufthansa | Lufthansa Services

About MySkyStatus™ | Help | Feedback | Terms of Use
lufthansa.com | Legal Notice | Privacy Policy

W ciągu niespełna roku Lufthansa zgromadziła 100 000 fanów na Facebooku. Przewoźnik założył fan page w grudniu ubiegłego roku. Umożliwia ona klientom Lufthansy kontaktowanie się ze sobą, wymianę

informacji na temat przelotów czy korzystanie ze specjalnych promocji i atrakcji przygotowanych przez Lufthansę z myślą o nich. To właśnie fani Lufthansy, jako pierwsi zostali poinformowani o rozpoczęciu rezerwacji na inau-

guracyjny rejs samolotem A380 w barwach niemieckiego przewoźnika. Sympatykom Lufthansy został zaprezentowany materiał wideo z promocyjnej podróży A380 na Majorkę. Mogli oni również obejrzeć zdjęcia z planu re-

klamy telewizyjnej, nagrywanej w monachijskim hangarze, należącym do Lufthansa Technik. Oprócz Facebooka, Lufthansa aktywnie korzysta z innych nowoczesnych kanałów komunikacji – Twittera oraz YouTube.



Finnair do Seulu i Nagoi

Ruch lotniczy w ramach połączeń linii Finnair między Polską a Japonią i Chinami, w trzecim kwartale 2010 roku, wzrósł odpowiednio o 28 i 24 procent (w porównaniu do tego samego okresu w roku 2009). Ruch na trasie z Polski do Korei zwiększył się aż czterokrotnie. Finnair reaguje większą liczbą połączeń do Azji.

Poczynając od grudnia tego roku, zamiast wcześniejszych czterech lotów tygodniowo, li-

nie Finnair będą oferować loty do Seulu sześć razy w tygodniu, a do Nagoi pięć razy w tygodniu. Natomiast od 27 marca przyszłego roku, wraz z początkiem sezonu letniego, będzie można polecieć z Finnair zarówno do Seulu, jak i Nagoi każdego dnia.

Linie Finnair mają już w swojej ofercie codzienne loty do Pekinu, Szanghaju, Hongkongu, Tokio, Osaki i Bangkoku.

BUSINESS CLUB W IBERII

Pod koniec października w ofercie hiszpańskiej Iberii pojawiła się klasa nazwana Business Club. To nowe fotele, przeznaczone do samolotów na średnich trasach – na początku pojawiły się w Airbusach A319 latających w barwach Iberii do Kairu, Moskwy, Tel Awiwu oraz Lagos.

Sekcja Business Club ma 14 miejsc. Szerokość fotela wynosi 55 centymetrów, ustawione są w konfiguracji 2+2, a odległość pomiędzy nimi sięga aż 127 centymetrów. Dodatkowo udogodnienia dla pasażerów to chociażby system rozrywki w postaci konsol PSP z zaimplementowanymi filmami, programami telewizyjnymi oraz kanałami audio. Dostaną oni także specjalne dania, przygotowane przez mistrza hiszpańskiej kuchni, Sergio Arola, oraz możliwość szybkiej odprawy w wydzielonym fast-track, większy limit bagażowy a nawet trzydniowy darmowy parking na lotnisku w Madrycie lub Barcelonie.



Bezpłatne łącze internetowe! W biznesie dobra sieć to podstawa.

Bezpłatny dostęp do Internetu dla gości hotelowych oraz uczestników konferencji w ponad 200 hotelach* w Europie, Afryce i Bliskim Wschodzie.

* Aby uzyskać pełną listę hoteli sprawdź www.radissonblu.com/freebroadband

00800 353 1265
radissonblu.com

Radisson **BLU**
HOTELS THAT LOVE TO SAY YES!



W SAMOLOCIE: LONDYN – SÃO PAULO

TAM Airlines B777-300ER Klasa biznes

INFO Linie TAM latają raz dziennie z Terminala 1 na londyńskim lotnisku Heathrow na Guarulhos International w São Paulo. Odlot, według zimowego rozkładu, ma miejsce o 22:05 lotem JJ8085, a przylot jest następnego dnia o 5:35. Podróż trwa 11, 5 godziny.

Na trasie Londyn-Brazylia, linie TAM wprowadziły w 2008 roku samoloty B777-300ER (obecnie mają ich cztery), a pod koniec 2009 roku kabina premium została skonfigurowana tak, by wprowadzić rząd siedzeń pierwszej klasy (łącznie cztery fotele). Ten typ samolotu dysponuje zatem czterema fotelami w pierwszej klasie, 56 w klasie biznesowej oraz 302 w klasie ekonomicznej.

ODPRAWA TAM oferują usługę dowozu samochodem, zarówno dla klientów klasy biznes, jak i pierwszej. Szofer przyjechał po mnie o 19:00. Jak to zwykle bywa, kiedy ci się nie spieszy, ruch uliczny pomiędzy centrum Londynu a lotniskiem Heathrow zmniejszył się diametralnie, więc dojechalśmy przed terminal w zaledwie 35 minut. Trzeba doliczyć do tego 30 sekund, które ja i kierowca straciliśmy, starając się otrząsnąć z niedowierzania.

Hala odpraw dla pasażerów biznesowych i pierwszej klasy była pusta. Dodałem do rezerwacji numer BMI Diamond Club Membership, a dzięki temu że linie TAM należą teraz do Star Alliance, przeszedłem przez stanowisko szybkiej kontroli i wkrótce byłem już po odprawie.

LOUNGE Brazylijskie linie korzystają z saloniku należącego do Star Alliance, a ja zostałem skierowany do saloniku dla

pasażerów pierwszej klasy. Myślałem, że to dlatego, że jestem posiadaczem złotej karty, ale okazało się, że wszyscy zostali tam odesłani, bowiem obsługa po prostu chciała wysprzątać większy lounge klasy biznesowej. Kiedy znalazłem się wewnątrz, zabrałem się do pracy, podłączając się do darmowego WiFi. Do dyspozycji podróżnych było kilka komputerów, spory wybór wina, Grolsch z beczki, kanapki oraz chińskie i hinduskie przystawki. Loty nie są zapowiadane, ale kiedy na tablicy informacyjnej pojawiła się informacja „boarding”, od razu wyszedłem, gdyż Gate 48 znajduje się w sporej odległości od saloniku.

WEJŚCIE NA POKŁAD Wejście na pokład trwało krótko, dzięki osobnej kolejce dla pasażerów uprzywilejowanych. Szybko znalazłem się w samolocie, zabrano mi marynarkę i zaproponowano kieliszek szampana (lub do wyboru sok pomarańczowy albo wodę).

MIEJSCE Z tyłu rzędu dla pasażerów pierwszej klasy umieszczono ściankę działową, a następnie pierwszą z dwóch kabin dla pasażerów biznesowych, z trzema rzędami siedzeń w konfiguracji 2+3+2 (AC-DFG-HK). Dalej jest część kuchenna z dwiema łazienkami (po każdej stronie jedna) oraz kolejna kabina biznesowa – nieco większa, z rzędami 8 do 12 w tej samej konfiguracji. Na pierwszy rzut oka rząd 8 wydawał się mieć więcej przestrzeni na nogi, ale to dlatego, że w pozostałych poprzedzające fotele odchylając się ograniczają miejsce następnego pasażera. Rzędu 8 to nie

dotyczy, gdyż znajduje się przed ścianką. Za kabiną biznesową znajduje się pierwsza z dwóch kabin klasy ekonomicznej – z jedynie trzema rzędami siedzeń po bokach i czterema rzędami w środku (różnica jest spowodowana dwiema łazienkami dzielącymi tę kabinę ekonomiczną od następnej, większej). Konfiguracja w klasie ekonomicznej to 3+4+3, odległość między oparciami wynosi około 81 cm, szerokość to 43 cm, a przekątna ekranu LCD ma 9 cali.

W klasie biznesowej odległość między oparciami wynosi około 160 cm, a po całkowitym rozłożeniu długość fotela sięga 178 cm. Jego szerokość to 51 cm, zaś przekątna ekranu w pokładowym systemie rozrywki (IFE) – 15,4 cala. Pasażerowie mają do dyspozycji ponad 20 kanałów wideo, 11 kanałów muzycznych – audio i wideo na życzenie (AVOD), co znaczy, że możesz zatrzymywać, włączać, lub przewijać dowolny program (dostępne we wszystkich kabinach). Kolorystyka samych foteli utrzymana jest w brązowej lub jasno oliwkowej tonacji, natomiast obicia oraz rozdawane zestawy podróży mają kolor głębokiej czerwieni.

Siedzenia są bardzo podobne do, w pełni rozkładanych, foteli innych członków Star Alliance – linii Lufthansa czy choćby Air France. Nie miałem problemu z zaśnięciem – może dlatego, że jestem przyzwyczajony do takich foteli, a poza tym byłem bardzo zmęczony. Podczas lotu doświadczyliśmy trochę turbulencji, ale ponieważ wcześniej zapiąłem pasy, prawie tego nie odczułem. Użyłem poduszki i kołdry z pustego, sąsiedniego miejsca, jako podpórki pod nogi, by nie zsuwać się z fotela – dzięki temu się nie budziłem.

Zaletą przedniego rzędu w pierwszej kabinie (rząd piąty) jest fakt, że rzadko ktoś przechodzi obok, by dostać się



do pierwszej klasy (posiłki dla pierwszej klasy są przygotowywane z przodu samolotu, a łazienki są zarezerwowane tylko dla tych czterech pasażerów). Dlatego przednia kabina biznesowa jest cichsza, niż ta główna. W głównej kabini należy unikać miejsc w ostatnim rzędzie (12), gdyż bliskie sąsiedztwo klasy ekonomicznej może przeszkadzać, oraz rzędu 8 – zaraz przed nim znajdują się łazienki i część kuchenna.

Pokładowy system rozrywki (IFE) był już włączony kiedy wszedłem na pokład, co było o tyle wygodne, że z powodu pyłu wulkanicznego musieliśmy obrać inną trasę, by go uniknąć, co w konsekwencji opóźniło nasz przylot (o godzinę) i wydłużyło czas lotu.

LOT Menu zostało przygotowane przez uznaną szefową kuchni Helenę Rizzo. Jest ona odpowiedzialna za, wielokrotnie nagradzaną, restaurację Mani w São Paulo przy Rua Joaquim Antunes, 210 in Jardim Paulistano (restaurantemani.com.br). Z przystawek można było wybrać zieloną sałatę z terrine z polędwicy BreSäola, pomidorów i mozzarella

(trochę nijakie), lub zieloną sałatę z wędzonym filetem z tuńczyka z pieprzem, do tego tartę z crème fraiche i wasabi. Dodatkowo podawano kilka rodzajów chleba i opcjonalnie sos grzybowy. Oferowane dania główne to jagnięcina w sosie własnym z rozmarynem podawana z gratin z ziemniaków i warzyw, filet z kurczaka z sosem harissa, makaronem orzo i szpinakiem oraz dynia lub tortellini nadziewane serem risotta i podawane w pomidorowym sosie. Kurczak był stosunkowo miękki, pasta harissa niezbyt ostra, ale w większości zostawiłem jedzenie nietknięte – znów brakowało mu smaku. Dostępny był także duży wybór serów oraz desery, w tym czekoladowy mus z herbatą Baumkuchen podawany z sosem z owoców egzotycznych.

Wina były takie same, jak te serwowane w saloniku na lotnisku. Zostały wybrane przez Arthura Azevedo, dyrektora naczelnego Brazylijskiego Stowarzyszenia Sommelierów w São Paulo. Serwowany szampań to: Drappier Carte d'Or; wina białe: Weingut Brundlmayer Gruner Veltliner (Kamptal, Austria) lub Selba-

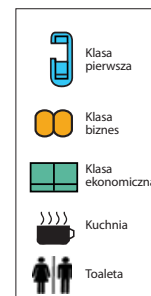
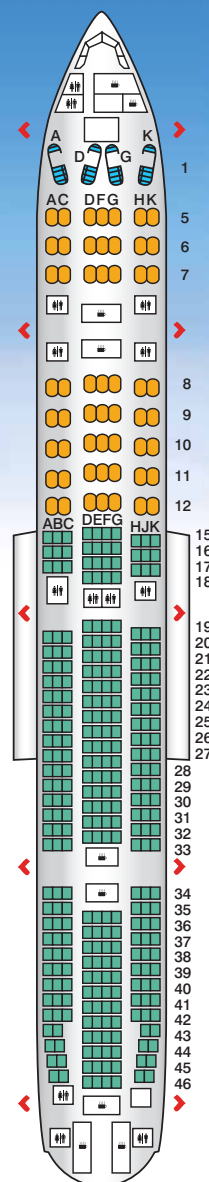
ch-Oster Bereich Bernkastel QbA (Mosel, Niemcy); czerwone: Fayat-Thunevin (Lalande de Pomerol, Bordeaux, Francja) lub Ysios Reserva, Rioja, Hiszpania.

Obsługa była miła, i choć z początku trudno było skupić na sobie uwagę stewardess (wydawały się w pierwszej kolejności obsługiwać Brazylijczyków i Portugalczyków), ostatecznie nie można im odmówić profesjonalizmu. Po posiłku zapadłem w kilkugodzinny sen, a kiedy ponownie wszedłem do części kuchennej, przyrządzono mi dwie filiżanki herbaty, co było dość zawiłą operacją – najpierw wrzątek, później wybór jednej z herbat Twinings oraz mleko – ale towarzyszył temu też uśmiech.

Kilka godzin przed lądowaniem zaserwowano śniadanie, na które składał się ziołowy omlet podany z drobiową kiełbasą lub kanapka z szynką, serem edamskim i pomidorem oraz ciasteczka, herbata lub kawa, jogurt i świeże owoce.

PRZYLÓT Nadrobiliśmy trochę czasu, jednak nie dało się uniknąć spóźnienia, więc odetchnąłem z ulgą, że nie czekają mnie dalsze połączenia. Kontrola paszportowa była stosunkowo krótka (dziesięć minut). Miałem tylko bagaż podręczny, więc nie musiałem czekać na walizkę przy taśmociągu, ale kolega, który również leciał w interesach, mówił, że wydawanie bagażu nie trwało długo. **OCENA** Doskonałe połączenie. W pełni rozkładany fotel jest bardzo wygodny, łatwo w nim zasnąć. Obsługa jest miła, choć chwilami nieco roztargniona.

Tom Otley



UKŁAD SIEDZEŃ 2+3+2
DŁUGOŚĆ FOTEŁA PO ROZŁOŻENIU 178 cm
SZEROKOŚĆ FOTEŁA 51 cm
KOSZT Cena biletu w obie strony, klasą biznesową, kupionego przez Internet wynosiła £2,671 (11,950 zł).
KONTAKT tamairlines.com



W POCIĄGU:
LONDYN - LIVERPOOL

Virgin Trains pierwsza klasa

INFO Poruszające się z prędkością 200km/h pociągi Virgin kursują pomiędzy stacjami London Euston a Liverpool, Manchester, Birmingham i Glasgow. W tygodniu pierwszy pociąg ze stacji Euston w kierunku Lime Street w Liverpoolu odjeżdża o 5:27 (przyjazd o 8:01), potem o 7:07, a następne kursują co godzinę aż do 21:07.

LOUNGE Salonik Virgin pierwszej klasy znajduje się nad domem handlowym Marks and Spencer. Było tłoczno, kiedy wszedłem tam około 17:00 i usiadłem na stołku barowym, obok telewizora transmitującego BBC News 24. W głównej sali znajduje się sofa, stoliki kawowe i barowe, a część biznesowa wyposażona jest w biurka, gniazdko i drukarkę. Dostęp do WiFi jest bezpłatny. Znajduje się tu także cichy pokój z tablicami odjazdów i urządzeniami pozwalającymi doładować telefon komórkowy. Darmowe przekąski, na które możesz liczyć to kawa, sok pomarańczowy, jabłka i nieco wysuszone ciasto czekoladowe. Alkohole drinki, w cenie 2 funtów (około 9 zł), to: piwo, lampka szampana lub kieliszek wódki. Salonik sam w sobie był zadowolający, ale dosyć podnieszony, a gdyby było nieco bardziej tłoczno – zdecydowałbym się usiąść w głównej hali. Wyszedłem o 17:15, sporo przed czasem, gdyż mój pociąg odjeżdżał o 17:33.

MIEJSCE Sekcja pierwszej klasy znajdowała się w pierwszych dwóch wagonach i podzielona była na mniejsze, składające się z dwóch lub czterech siedzeń skierowanych przodem i tyłem do kierunku jazdy. Między każdą dwójką, bądź czwórką foteli, umieszczono stolik. Schowek nad głową był tak duży, że pomieścił torbę podróżną, której używam latając samolotem. Przydzielono mi miejsce 27 w wagonie J – skierowany przodem do kierunku jazdy fotel w „czwórce”. Pozostali trzej podróżni znali się już wcześniej, więc z początku żałowałem, że nie usiadłem w jednej z „dwójek”, ale moi współpasażerowie okazali się mili. Dostęp do gniazdek przy każdym siedzeniu, jak i do WiFi w pierwszej klasie jest darmowy. Fotel był



Pierwsza klasa



Klasa standard

wygodny, a na stoliku stała lampka, chociaż wagon był bardzo dobrze oświetlony. **PODRÓŻ** Pociąg odjechał zgodnie z rozkładem. Wkrótce zaproponowano mi wieczorny posiłek (dostępny w godzinach 17:00 – 19:00). Miałem do wyboru pysznego steka z sarniny lub potrawę z kurczaka (wegetariańska potrawa dostępna jest na życzenie, możesz też zamówić kanapkę) oraz deser w postaci ciasta czekoladowego lub sera i krakersów.

Śniadanie serwowane jest do 10:00, natomiast lekkie przekąski pomiędzy 10:00 a 16:00, oraz po 19:00. W weekendy Virgin oferuje przeniesienie do pierwszej klasy za opłatą 15 funtów (około 67 zł), dzięki której uzyskasz dostęp do saloniku – jednak wówczas nie są tam podawane posiłki. Zamiast tego pasażerowie otrzymują darmową herbatę, kawę, wodę, frytki, krakersy i owoce. Po przyjeździe, o 19:55, przeszedłem się obok odnowionego saloniku pierwszej klasy przy Lime Street.

OCENA Doskonałe posiłki i wygodne fotele. Salonik pierwszej klasy jest zadowolający.

Mark Caswell

W POCIĄGU:
LONDYN - MANCHESTER

Virgin Trains klasa standard

INFO Na dworzec Euston dotarłam kwadrans przed planowanym odjazdem pociągu o 16:20. Jechałam na wieczorne spotkanie do Manchesteru, gdzie udajecie się na poranne spotkanie, pociąg wyrusza z Londynu o 6:17, a na stację Manchester Piccadilly dociera o 8:28.

MIEJSCE Zarezerwowałam bilet wcześniej – moje miejsce 28A znajdowało się w wagonie C, więc musiałam pokonać spory kawałek peronu, by tam dotrzeć. Wagon ma układ siedzeń 2+2, ułożonych po cztery, z małym stolikiem na środku, lub po dwa, z małymi rozkładanymi stoliczkami. Mój fotel znajdował się przy oknie, tyłem do kierunku jazdy. Ktoś już go zajął, więc po prostu usiadłam przy przejściu. Walizkę na kółkach położyłam na półce bagażowej, znajdującej się w połowie wagonu. Półki takie są również przy drzwiach, ale umieszczanie tam bagażu jest dość ryzykowne – policja ostrzega przed złodziejami, którzy wsiadają do pociągu tuż przed odjazdem, by porwać znajdujące się tam walizki.

PODRÓŻ Pociąg odjechał zgodnie z rozkładem. Postanowiłam popracować na laptopie (nad fotelem znajduje się lampka, a w stoliku gniazdko). WiFi kosztuje 75p (ok. 3,5 zł) za 10 minut, £5 (ok. 23 zł) za godzinę, lub £10 (ok. 46 zł) za cały dzień. W pociągu jest bufet sprzedający przekąski – posiłek składający się z kanapki, chipsów i napoju kosztuje £4 (ok. 18 zł). W wagonie było gorąco, więc cieszyłam się, że nie usiadłam przy oknie, gdzie nadmuch pompował do wagonu ciepłe powietrze. To samo miało miejsce podczas podróży powrotnej. Niektórzy pasażerowie przyznali, że zdarza się tak często.

OCENA Punktualny serwis, ale temperatura w pociągu była zbyt wysoka.

Felicity Cousins

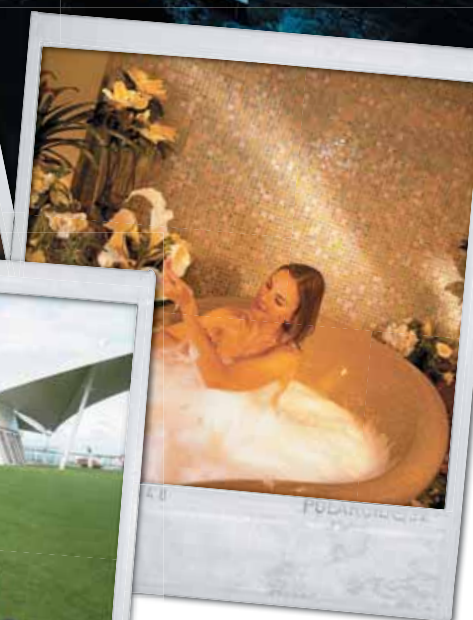
FAKTY **CENA** Ceny biletów pierwszej klasy w obie strony na trasie Londyn - Liverpool, w połowie tygodnia, rezerwowane przez Internet, z tygodniowym wyprzedzeniem, zaczynały się od 79,50 funta (około 355 zł).

KONTAKT virgintrains.co.uk

Celebrity **X** Cruises®



- NAJPIĘKNIEJSZE STATKI
- SPA NA POKŁADZIE
- POLE GOLFOWE
Z NATURALNĄ TRAWĄ
- UCZTY KULINARNE
- WYCIECZKI



HOTEL: ZAKOPANE

Litwor



WRAŻENIA Kilka tygodni temu w hotelu zakończono szybki remont, który sprawił, że Litwor zyskał dodatkowe pomieszczenia konferencyjne. Budynek ma dość tradycyjny, stylowy wygląd – smukłe spadziste dachy, przeszklone wieżycy z wykuszami oraz balkony z widokiem na Giewont. W środku na gości czeka nietypowa, jak na takie wnętrza, recepcja. To duże, masywne biurko z umieszczonym pod szklanym blatem monitorem komputera. Po prawej rozpościera się sekcja gastronomiczna, obok znajduje się winda. Wystrój sięga do miejscowej tradycji i nadaje hotelowi butikowego charakteru.

Pięciogwiazdkowy Litwor (pierwszy z taką liczbą gwiazdek hotel w Zakopanem) należy do Grupy TRIP, która ma w tym mieście jeszcze dwa inne hotele (Belvedere oraz Czarny Potok), a także kompleks hotelowo-kongresowy w miejscowości Ossa pomiędzy Warszawą i Łodzią. Jako nowość potraktować można, wprowadzony właśnie w Litworze i skierowany przede wszystkim do biznesu, program exclusive use, czyli możliwość wynajęcia całego hotelu na własne potrzeby.

POŁOŻENIE Krupówki są najczęściej odwiedzaną ulicą w Zakopanem – to główny deptak miasta z masą straganów i miejscowych atrakcji. Z dworca kolejowego dociera się tu w kilka minut, z krakowskiego lotniska Balice w ponad 2 godziny. Na zmotoryzowanych gości czeka podziemny garaż z dziewięcioma miejscami oraz parking na zewnątrz hotelu.

WYPOSAŻENIE POKOI Rozpoczynając się od godziny 16:00 dobę hotelową spędzić można w jednym z 53 pokoi. Po-

dzielono je na kilka kategorii – dwuosobowe z pojedynczym łóżkiem i sofą lub dwoma łóżkami typu twin, a z myślą o ofercie konferencyjnej przewidziano pokoje dwuosobowe z dostawką. Jest tam również pięć apartamentów.

Standardowy pokój nie jest duży, ma około 20 metrów kwadratowych powierzchni. Pokoje urządzone są tradycyjnie, bez przepychu. Ciemne meble kontrastują z pastelowymi ścianami i jasnymi dodatkami. W każdym z pokoi jest indywidualnie sterowana klimatyzacja (wymóg, by dostać piątą gwiazdkę, choć średnia roczna temperatura w tym rejonie nie przekracza czterech stopni), biurko do pracy, sejf, minibar oraz płatne kanały telewizyjne. W łazienkach są podgrzewane podłogi i podgrzewacze do ręczników. Kilka pokoi ma dodatkowo ciekawe, stylizowane kominki.

Apartament to dwa pomieszczenia, pokój dzienny z toaletą dla gości oraz wydzielona sypialnia z osobną, utrzymaną w czarno-białych kolorach, łazienką.

W pokojach jest dostęp do bezprzewodowego Internetu ale jest to dodatkowo płatna usługa.

ZAPLECZE BIZNESOWE Po remoncie hotel zyskał nową salę konferencyjną o klubowym wystroju, która pomieścić może 60 uczestników. Mniejsze pomieszczenie, przeznaczone na bardziej kameralne spotkania, zmieści 15 osób. Obie sale wyposażono w niezbędny sprzęt konferencyjny.

RESTAURACJE I BARY Znany w mieście miejscem jest hotelowa restauracja Koneser, mieszcząca 120 osób. Serwuje polską i międzynarodową kuchnię



★★★★★ HOTEL

– szczególnie mogę polecić zupę chrzanową i kaczkę.

Specjalną propozycją szefa kuchni, Dariusza Siciarza, jest zestaw, gdzie spróbować można jak smakuje: pieczony homar flambirowany w koniaku z dipem z awokado, cappuccino z karczochów czy polędwica wellington w sosie ze starzonego wina i wędzonych grzybów.

Mieszczący się tuż obok Lobby Bar to z kolei miejsce, gdzie można odbyć mniej formalne spotkanie przy kieliszku dobrego alkoholu.

RELAKS Goście mogą skorzystać z sali fitness wyposażonej w sprzęt Technogym, basenu z przeciwprądem (długości 11 metrów), jacuzzi, sauny fińskiej i tureckiej oraz centrum Spa stosującego kosmetyki sygnowane marką Comfort Zone.

OCENA Dobra lokalizacja i miła atmosfera to największe atuty hotelu, posadowionego w centrum stolicy polskich gór.

Wojciech Chelchowski



CENA Standardowy pokój rezerwowany przez Internet na stronie hotelu, można było wynająć już za 297 złotych.
KONTAKT Hotel Litwor; Krupówki 40, 34-500 Zakopane, Tel. +48 18 20 202 22; litwor.pl



Rejsy największymi statkami wycieczkowymi świata!

**Morze Śródziemne, Karaiby, Alaska, Australia
i inne egzotyczne miejsca**

Telefon 022 455 38 48

www.rccl.pl





HOTEL: ŁÓDŹ Andel's



WRAŻENIA Czterogwiazdkowy hotel Andel's jest jednym z budynków tworzących duże centrum handlowo-rozrywkowe Manufaktura. Nazwę zawdzięcza pierwszemu hotelowi urządzonemu w takiej konwencji – było to w Pradze w dzielnicy Andels, co po czesku oznacza anioła.

Gmach, w którym znajduje się hotel ma wspaniałą historię. To część dzielnicy miasta, jaka powstała w drugiej połowie XIX wieku z inicjatywy Izraela Kalmanowicza Poznańskiego. Był to jeden z trzech łódzkich „królów bawełny” – multimilioner z ogromną wizją. Budynek przędzalni, bo tu właśnie umieszczono hotel Andel's, zaczęto budować w 1877 roku. W szczytowym okresie rozkwitu liczba osób, zatrudnianych w zakładach i mieszkających na osiedlach Poznańskiego, przekraczała 6 tysięcy.

Andel's to na wskroś nowoczesne przedsięwzięcie. Nieodłącznym elementem wystroju całego obiektu, zarówno pokoi, lobby czy sal konferencyjnych, są ceglane odsłonięte mury – daje to chłodny industrialny efekt, tym bardziej, że towa-

rzyszy temu zazwyczaj szkło. Ciekawym rozwiązaniem jest hotelowa galeria sztuki – zgromadzono tam sporo prac współczesnych artystów, nie tylko z Polski. Zresztą na dzieła sztuki natknąć można się na terenie całego hotelu.

Andel's zarządzany jest przez austriacką spółkę Vienna International Hotel Management AG, która w całej Europie ma już 39 placówek.

POŁOŻENIE Ulica Ogrodowa, gdzie mieszczą się budynki kompleksu Manufaktura, to centrum miasta. Z Warszawy dociera się tu samochodem w kilkadziesiąt minut. Port lotniczy w Łodzi dzieli od hotelu 10 kilometrów, o połowę mniejszy dystans jest do dworca kolejowego.

Właściciele samochodów mają do dyspozycji podziemny parking hotelowy, jednak został on tak zaprojektowany, że trzeba się solidnie nagłówkować, by poradzić sobie z wąskimi przejazdami, bez ponurych konsekwencji (widać je zresztą na niektórych filarach). Lobby jest olbrzymie, robi kolosalne wrażenie i daje przedsmak tego, czego gość może się

spodziewać. Duża recepcja mieści się na wprost głównego wejścia. Nieco dalej jest hotelowy lobby bar.

WYPOSAŻENIE POKOI Do dyspozycji gości oddano 278 klimatyzowanych pokoi, zajmujących cztery kondygnacje. Pośród nich 216 dwuosobowych (z czego 63 wyposażono w dwa pojedyncze łóżka), 53 suites z aneksami kuchennymi przeznaczone na dłuższe pobyty, 4 dwupoziomowe apartamenty Maisonette oraz dwupoziomowy apartament Maisonette Delux z dużym tarasem. Na potrzeby osób niepełnosprawnych przygotowano cztery pokoje.

Nowoczesny design jest dziełem brytyjskich projektantów z firmy Jestico&Whiles. Standardowy pokój ma ponad 25 metrów kwadratowych powierzchni. Jasne ściany i beżowa wykładzina na podłodze uzupełniają meble i dodatki w kontrastowych kolorach, ożywiając wnętrze. Z krótkiego korytarza, gdzie mieści się łazienka utrzymana w beżowej tonacji, z wanną i kabiną prysznicową, przestrzeń otwiera



się na duże, wygodne łóżko z materiałowymi nadgłowiami. Obok ustawiono niewielki stolik z wygodnym fotelem oraz biurko z grubym szklanym blatem. Na ścianie zawieszono płaski ekran LCD (w niektórych pokojach umieszczony jest w specjalnie przygotowanej wnęce). Wyposażenie uzupełnia sejf mieszczący laptopa, minibar, odtworacz płyt kompaktowych oraz zestaw do parzenia kawy i herbaty. Goście mogą korzystać w pokojach z szybkiego bezprzewodowego Internetu.

ZAPLECZE BIZNESOWE Sale konferencyjne, jest ich siedem, to największe hotelowe zaplecze kongresowe w regionie. Powierzchnia wszystkich, a każda ma dostęp do dziennego światła, sięga 2300 m². Największa jest Sala Balowa, mieszcząca się na 4 piętrze (wraz z foyer, gdzie urządzane są przerwy kawowe ma powierzchnię 1298 m², można ją podzielić na dwa mniejsze pomieszczenia). Pozostałe noszą „włókiennicze” nazwy – sala Satin ma 272 m², Silk 90 m², Damask 87 m², Velour 83 m², Cotton 82 m², a dwie

bliźniacze sale Velvet oraz Cashmere po 80 m². Niemal każda może zostać podzielona na dwie mniejsze i we wszystkich jest nowoczesny sprzęt konferencyjny.

Specjalne życzenia gości biznesowych realizowane są w Lounge Room – przestronnym pomieszczeniu na ostatniej kondygnacji z dużym tarasem i widokiem na miasto.

RESTAURACJE I BARY Główna restauracja nosi nazwę Delight, mieści ponad 300 osób i zajmuje cztery sale na poziomie lobby. Rano, od 6:30 (w weekendy pół godziny później) serwuje się tam śniadania. Od godzinny 17:00 do 22:00 Delight oferuje dania a la carte. Szefując tam Mirosław Jabłoński raczy gości chociażby pikantną zupą z mleka kokosowego i kurczaka z kolendrą oraz grzybami shiitake czy polędwicą wieprzową zawiniętą w plastry bekonu na toście grzybowym ze szparagami aromatyzowanymi truflami w sosie rozmarynowym.

Za recepcją na gości czeka, czynny do 1:00 po północy, Oscar's Bar z ofertą

przekąsek, dobrą kawą i sporym wyborem niezłych alkoholi – jak znalazł na mniej zobowiązujące biznesowe spotkanie.

RELAKS Wizytówką hotelu jest duży, oszklony (z niezwykłym fragmentem szklanej podłogi „zawieszzonej” w przestrzeni) basen na ostatnim piętrze budynku. Pierwotnie był to zbiornik przeciwpożarowy. Widok na całe miasto, szczególnie po zmierzchu, jest stamtąd imponujący. Tam też mieszczą się sale fitness z nowoczesnym sprzętem treningowym oraz centrum skySPAce oferujące zabiegi kosmetyczne, regenerujące i masaże. Do dyspozycji gości (bezpłatnie) są także dwie sauny oraz Wellness Bar.

OCENA Wspaniały hotel w samym centrum Łodzi z niezwykłym wystrojem i doskonałą obsługą.

Jakub Olgiewicz

FAKTY **KONTAKT** Hotel Andel's, ul. Ogrodowa 17, 91-065 Łódź; tel.: +48 42 279 10 00; andelslodz.com
CENA Pokój standardowy, korzystając ze strony internetowej hotelu, można było wynająć na pierwsze dni listopada za 80 euro (ze śniadaniem) za dobę.



HOTEL: WARSZAWA

Metropol

WRAŻENIA Wnętrze pachnie jeszcze farbą. Kilka tygodni temu zakończono przebudowę, która objęła niemal całą fasadę oraz dziewięte piętro, gdzie wcześniej były biura, a teraz pojawiły się dodatkowe pokoje.

Wejście od Marszałkowskiej prowadzi do niezbyt dużego, ale przyjemnie wyglądającego lobby. Kamień na podłodze i na kolumnach oraz bordowe ściany sprawiają wrażenie wyważonej elegancji. Wokół, w surowych drewnianych ramach, umieszczono intrygujące rzeźby ludzkich twarzy i ciał wykonane z cienkiej metalowej siatki. Na wprost wejścia mieści się długi blat recepcyjny, za którym, na ścianie wiszą zegary pokazujące czas w Warszawie, Tokio oraz Nowym Jorku. Obok mieści się kantor wymiany walut a po lewej wejście do hotelowej restauracji i schody prowadzące do dwóch wind i wejście do kasyna (nie należy do hotelu).

POŁOŻENIE Serce stolicy, przy stacji metra Centrum, kilkaset metrów spacerem od dworca kolejowego, który obecnie także przechodzi kurację odmładzającą i pół godziny taksówką z lotniska na Okęciu. Parkowanie auta w tej okolicy to spory kłopot, dlatego parking hotelowy na kilkadziesiąt samochodów (45 złotych dziennie) jest zbawienny.

WYPOSAŻENIE POKOI Pokoi w Metropolu jest obecnie 191. Znaczna część gości, przyciąganych i lokalizacją i korzystnymi cenami, to obcokrajowcy. Dwa piętra przeznaczone są dla pałących. Najmniejsze, standardowe pokoje, z dużym łóżkiem (110) lub dwoma pojedynczymi

(44), mają niespełna 20 m² powierzchni i wystrój w kolorach łososiowym i żółtym. Jest tam wygodne łóżko, biurko do pracy z lustrem na ścianie, stojak na bagaże oraz, wliczona w cenę, woda mineralna. Do tego telewizja kablowa i sieć telefoniczna. Za opłatą jest dostęp do WiFi.

Niedogodnością może okazać się brak klimatyzacji i małe łazienki. Wprawdzie we wszystkich pokojach otwierają się okna, ale dobra lokalizacja to także niustający ruch do późnej nocy – jest tam więc pewnie nieco hałasu. Jednak, gdy okna są zamknięte, do wnętrza nie dobiegają uciążliwe dźwięki z ulicy. Do tego pokoje można solidnie zaciemnić, dzięki grubym zasłonom – bezcenne dla odsypiających jet lag biznesmenów.

Zdecydowanie większe, i wyposażone już w klimatyzatory, są pokoje wyższego standardu – Superior King (około 25 m²), Executive, Junior Suite oraz Suite (do 50 m²). W apartamentach także jest już znacznie bogatsze wyposażenie.

Remont, o którym powyżej wspominałam sprawił, że w hotelu pojawiło się „dziewięte piętro”. Mówiąc krótko 18 pokoi Executive i dwa apartamenty, zdecydowanie odbiegające od trzygwiazdkowego standardu pozostałych pomieszczeń. Różnią się wszystkim: od kolorystyki (fiolet z zielenią) po wyposażenie, w którym poza klimatyzacją są już sejfy mieszczące laptopa, minibary, zestawy do kawy i herbaty i płaskie ekrany LCD. Dostęp do Internetu jest już w cenie pokoju.

W gustownych łazienkach z kabiną prysznicową, gość znajdzie także dedykowaną linię kosmetyków i kapcie – to w zasadzie standard czterech gwiazdek. W podobnej konwencji utrzymane są też dwa, mieszczące się na tym piętrze, apartamenty.

RESTAURACJE I BARY Metro Jazz Bar&Bistro usytuowane na poziomie lobby ma 80 miejsc. Podaje się tam śniadania w formie bufetu, lunchy biznesowe oraz kolacje. Lokal pracuje do północy, kuchnia czynna jest do 23:00. Na ścianach kilka ekranów plazmowych, znak, że wspólnych emocji sportowych nie brakuje. Trzy razy w tygodniu gra na żywo zespół w jazzujących klimatach.

Można tam zjeść hamburgera czy grillowaną karkówkę, ale także medaliony z polędwicy wieprzowej serwowane z zapiekаныmi ziemniakami czy pieczoną kaczkę lub pstrąga. Nie próbowałam miejscowych potraw, muszę jednak przyznać, że opinie innych gości, w tym Internautów, są zdecydowanie obiecujące.

OCENA Bardzo dobra lokalizacja w centrum stolicy. Koniecznie proś o jeden z nowych pokoi Executive na ostatnim piętrze hotelu.

Olga Chelchowska



KONTAKT Hotel Metropol; Marszałkowska 99a, 00-693 Warszawa; tel.: 48 22 32 53 100; hotelmetropol.com.pl
CENA Pokój Executive w nowym designie, rezerwowany na przez Internet, kosztował 95 euro (około 380 złotych).

POŁĄCZ
TRADYCJĘ KLUBU POLSKIEJ RADY BIZNESU,
ELEGANCKIE WNĘTRZA PAŁACU SOBAŃSKICH,
SZEFA KUCHNI ZE ŚWIATOWYM DOŚWIADCZENIEM.
DODAJ NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI MIĘSO OD POLSKICH HODOWCÓW
I RYBY Z MAZURSKICH JEZIOR.
PODLEJ ŁYKIEM WYBORNEGO WINA.
POŁĄCZ Z ZESTAWEM TRZECH DAŃ W CENIE 79 ZŁ*.
UDEKORUJ UŚMIECHNIĘTYMI KELNERAMI
Z NAJLEPSZYMI MANIERAMI W WARSZAWIE ...
... I PODAJ DO STOŁU.



SKŁADNIKI KULINARNEJ DOSKONAŁOŚCI.



AMBER ROOM
RESTAURACJA

KLUB POLSKIEJ RADY BIZNESU, ALEJE UJAZDOWSKIE 13, 00-567 WARSZAWA
+48 22 523 66 64 WWW.KPRB.PL/AMBER

*3-DANIOWY BIZNES LUNCH (PRZYSTAWKA, DANIE GŁÓWNE I DESER) 79PLN. OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 12.00 DO 15.00.



HOTEL: STAMBUL

Park Hyatt Macka Palas Istanbul

WRAŻENIA Pięciogwiazdkowy butikowy hotel otwarto w listopadzie 2008 roku. Choć wnętrza są utrzymane w minimalistycznym stylu, dodatki i żyrandole w stylu art-nouveau, fotografie muzyków jazzowych, zabytkowe lustra oraz drewniane podłogi nadają temu miejscu ciepła i wyrazu. Po przejściu przez detektor metalu przy bramce bezpieczeństwa, wchodzi się do środka przez rozsuwane drzwi ze szronionego szkła. Obsługa jest miła i bardzo profesjonalna – odźwierni wzywają taksówki i odbierają bagaże.

POŁOŻENIE W nowej części miasta, po europejskiej stronie, przy cichej ulicy. Jeśli ruch nie jest zbyt duży, w 25 minut można się stąd dostać na lotnisko Ataturk po tej samej stronie, dojazd na lotnisko Sabiha Gokcen, po stronie azjatyckiej, zajmuje 50 minut. Zauważyłam, że taksówkarze często nie są pewni, gdzie znajduje się hotel, więc dobrze jest zanotować adres lub mieć przy sobie mapę.

WYPOSAŻENIE POKOI Pokoje różnią się rozmiarem, w zależności od kategorii, ale rozkład i wystrój wnętrza jest taki sam. Gabinety Spa mają łazienki o powierzchni 20 m². Internet kosztuje 18 euro za dobę (około 70 zł), a wszystkie pokoje są wyposażone w płaskie ekrany telewizyjne o przekątnej co najmniej 25 cali, odtwarzacz DVD, sejfy z możliwością ładowania laptopa, klimatyzację, cyfrowe radio ze slotem na iPod'a, płaszcze kąpielowe, klapy i zaciemniające zasłony.

Mój narożny pokój Deluxe znajdował się na czwartym piętrze. Był wysoki i przestronny, z dużym przedpokojem i osobną częścią dzienną, wyposażoną w stół kawowy, na którym stała miska świeżych owoców. Było tam też duże biurko z lampką do czytania, gniazdko elektryczne, brytyjskie adaptery wtyczek i dostęp do przewodowego Internetu. Wiaderko z lodem

wypełniano codziennie w ramach wieczornego serwisu. Łazienka była wyjątkowa: wyposażenie obejmowało dwie umywalki – jedną z filtrowaną wodą z kranu – przybory toaletowe firmy Blaise Mautilin, ogrzewanie podłogowe, wolnostojącą wannę oświetlaną kolorowymi światłami, osobną toaletę i bidet, oraz połączoną łazienkę parową i prysznic.

Pomimo tego, że ogólnie pokój był wspaniały, miał parę wad. Sprzątanie było nieco zbyt drobiazgowo – jednego dnia znalezienie butów zajęło mi prawie pięć minut – zostały ustawione pod ławeczką u stóp łóżka. W nocy, przy otwartych oknach, z ulicy dochodził spory hałas, miałam też trudności z połączeniem z WiFi, kiedy używałam iPhone'a. W wyposażeniu nie ma żelazka, deski do prasowania ani urządzeń do zaparzania kawy i herbaty, więc trzeba dzwonić na recepcję.

RESTAURACJE I BARY W lobby znajduje się bar (czynny od 6:30 do 24:00), gdzie serwuje się śniadania. Niedaleko basenu jest taras, czynny od maja do września, gdzie podawane są śniadania, lunchy i kolacje z karty oraz w formie bufetu. Taras udekorowany jest drzewkami pomarańczowymi w donicach, kwiatami oraz bambusami. Są tu też wygodne kremowe sofy. Pewnego wieczoru jadłam tu przepięknie podany posiłek, pod gołym niebem rozświetlonym gwiazdami.

Taras oraz, znajdująca się obok, główna restauracja, the Prime, mają to samo menu. Specjalnością są grillowane mięsa oraz owoce morza, więc nie ma wielu propozycji dla vegetarian, ale kiedy się tam zjawiłam, szef kuchni postanowił sprostać moim kulinarnym oczekiwaniom. Karta win jest bardzo obszerna. Restauracja ma otwartą kuchnię i serwuje lunchy biznesowe w cenie 45 lirów (około 89 zł) za dwa dania, oraz 55 lirów (109 zł) za trzy dania.



Czynne od poniedziałku do soboty w godzinach 12:00-15:00 oraz 19:00-23:00.

ZAPLECZE BIZNESOWE W hotelu są dwie sale, jedna dla 8, druga dla 12 osób. Niewielkie centrum biznesowe, wyposażone w dwa laptopy z darmowym dostępem do Internetu, znajduje się za recepcją, czynne jest przez całą dobę.

RELAKS Podgrzewany odkryty basen jest czynny od maja do października od 8:00 do 19:00. Salon Spa znajduje się w podziemiach i można się do niego dostać korzystając z osobnej windy w lobby. Jest tam także elegancka siłownia z przyrządami Life Fitness, trzy gabinety zabiegowe, łaźnie parowe, sauny i strefa relaksacyjna. Istnieje możliwość zamówienia zabiegu w pokoju. Ci, którzy zdecydują się odwiedzić Spa, mogą też skorzystać z łaźni tureckiej.

OCENA Luksusowy hotel butikowy z eleganckimi pokojami wyposażonymi we wszystko, czego potrzebujesz zarówno do pracy jak i odpoczynku.

Jenny Southan



KONTAKT Park Hyatt Istanbul Macka Palas, Tesvikiye, Bronz Sokak No 4, Sisli; tel +90 212 315 1234; istanbul.park.hyatt.com

CENA Przy rezerwacji przez Internet, cena za pobyt w środku tygodnia w listopadzie zaczynała się od €216 (około 845 zł) za pokój Queen.

HOTEL: KOPENHAGA

Hilton

WRAŻENIA Od ładnych paru lat Hilton Copenhagen Airport zdobywa pierwsze miejsce w rankingach na najlepsze hotele biznesowe w Danii. Nie bez przyczyny. Oddany do użytku w 2001 roku, stał się niemal oczywistym wyborem dla biznesmenów, przybywających do stolicy Danii w interesach. Gości wita przyjazną przestrzenią, jego centrum stanowi atrium, zwieńczone szklanym dachem, znajdującym się na wysokości 45 metrów, dzięki czemu hotel jest w ciągu dnia wypełniony naturalnym światłem. Atrium spina cztery wieże, składające się z 12 kondygnacji, w których znajdują się pokoje. Wnętrza są na wskroś skandynawskie, wszędzie natykamy się na drewno. Tworzy to swojską atmosferę, doskonale równoważącą nowoczesne wzornictwo meblowe (np. krzesła The Egg czy The Swan, projektu sławnego designera Arne Jacobsena).

POŁOŻENIE Trudno o lepsze. Hilton znajduje się w obrębie lotniska Kastrup, po drugiej stronie Terminala 3, z którego zresztą można wprost do recepcji dojść wygodnym, zadaszonym przejściem. Jeśli ktoś chce dotrzeć do centrum miasta, może to zrobić, korzystając z linii metra lub pociągu, stacje znajdują się w podziemiach lotniska. Przejazd w okolice słynnych ogrodów Tivoli zajmuje zaledwie kilkanaście minut. Bardzo blisko z hotelu także do szesnastokilometrowej długości mostu nad cieśniną Øresund, wiodącego do Szwecji.

WYPOSAŻENIE POKOI Kopenhaski Hilton to prawdziwy kombinat. Oferuje 382 pokoje, w tym 222 standardowe (największe w mieście, ich powierzchnia zaczyna się od 33 m²), 70 pokoi Deluxe, 61 pokoi Executive, 28 apartamentów Executive Plus oraz jeden apartament prezydencki (160 m²). Pokoje są wyposażone w indywidualnie sterowaną klimatyzację, mają dostęp do Internetu, Pay TV, minibar, zestaw do prasowania, sejf z miejscem na laptopa, zestaw do parzenia kawy i herbaty, telewizory marki Bang & Olufsen, a w łazienkach osobno wannę i prysznic. Goście mogą liczyć na jedno duże, bądź dwa oddzielne łóżka. W pokojach jest wygodne biurko do pracy, a tym, co zwraca uwagę, są okna od podłogi do sufitu, dzięki czemu pokoje są wy-

pełnione światłem. Dodajmy, że są znakomicie wyciszzone, co ważne, wszak hotel znajduje się na lotnisku. Piętra jedenaście i dwunaste są przeznaczone na pokoje o charakterze zdecydowanie biznesowym, typu Executive oraz Executive Plus. Oprócz większej przestrzeni oferują mieszkającym w nich gościom dostęp do Executive Lounge, salonu biznesowego, który zapewnia osobne zameldowanie oraz wymeldowanie z hotelu, śniadania, lunchy, przekąski, dostęp do baru, a także wybór międzynarodowej prasy oraz możliwość odpoczynku przy kominku, zresztą, salonik sam w sobie jest miejscem luksusowym i skłaniającym do bardziej swobodnych rozmów biznesowych.

ZAPLECZE BIZNESOWE Konferencyjna oferta kopenhaskiego hotelu jest ubrana w koncepcję Hilton Meetings. Polega ona tak na dostarczeniu gościom maksymalnej liczby potrzebnych miejsc, wyposażonych w nowoczesny sprzęt, jak i serwisu związanego z organizowaniem spotkań. Na ten cel przeznaczono całe drugie piętro Hiltona. Goście znajdują tu 29 sal konferencyjnych o wielkości od 9 do 107 m², co oznacza, że można w nich urządzić i niewielkie, kameralne spotkania, i duże mityngi. Przy wejściu znajduje się Business Centre, które jest recepcyjnym miejscem na drugim piętrze, ale oferuje także kpiarkę, drukarkę, faks, skaner i stanowiska komputerowe. Tuż obok usytuowane jest lobby, wykorzystywane na przerwy kawowe. To nie wszystko, Hilton ma na parterze salę balową Ellehammer (404 m², mieści do 450 osób), a także 14 sal konferencyjnych na samym lotnisku, w Terminalu 3.

RESTAURACJE I BARY Dwie restauracje i bar stanowią zaplecze kulinarne kopenhaskiego Hiltona. Wszystko znajduje się na poziomie hotelowego lobby. Restauracje są stworzone na zasadzie „open space”, dzięki czemu goście mają do nich swobodny dostęp. Restauracja Horizon All Day czynna jest od godziny 5:30 do 22:30 i oferuje posiłki w formie bufetu. Dominuje tu kuchnia międzynarodowa z licznymi duńskimi akcentami (polecamy chociażby słynne kanapki smorebrod, absolutnie nie do podrobienia). Restauracja Hamlet Nordic otwiera się o godzinie 18:00 i oferuje skandynawskie dania z karty. Bar Axis czynny jest od dziesiątej rano do pierwszej po północy, jest w nim szeroki wybór drinków i przekąsek.

RELAKS Hotel oferuje gościom dostęp do spa o nazwie Ni'mat, co w języku tajskim oznacza „luksus”. I słusznie, bo to miejsce o azjatyckim wystroju. Sześć pokoi do masażu, łaźnia parowa, basen ze słoną wodą, fitness, a na okrasę „Złote jajo”, jest to miejsce relaksu w kształcie jaja właśnie, gość wchodzi do środka, kładzie się na łóżku i może oddać się serii elektronicznie sterowanych masażu.

OCENA Najlepszy hotel w Danii dla celów biznesowych: wygoda, komfort, bogaty serwis.

Ryszard Bandziejewicz



KONTAKT Hilton Copenhagen Airport
Ellehammersvej 20, Copenhagen, Denmark 2770
Tel: 45 32 501 501, hilton.com

CENA Za pokój standardowy, rezerwowany przez stronę internetową Hiltona, zapłacimy 2195 DKK (1170 PLN).





RESTAURACJA: WARSZAWA

Stary Dom

INFO Warszawski Mokotów powoli staje się restauracyjnym zagłębiem, coraz więcej tu klasowych lokali, które spokojnie mogą stawać w szranki z propozycjami kulinarnymi Starówki. Jednym z nich jest Stary Dom, inicjatywa Mariusza Diakowskiego, właściciela restauracji Papu i Zielnik Cafe, Dariusza Zaremby oraz znanego aktora Piotra Adamczyka. Można w zasadzie stwierdzić, że nazwa mówi wam wszystko, bo pomysłodawcy starali się nawiązać do najlepszych tradycji polskiej kuchni i – jak zapewnijają – stworzyć rodzinną atmosferę. Do dyspozycji goście mają trzy sale, w tym oranżerię, VIP room i antresolę. W restauracji zmieści się 250 osób.

LOKALIZACJA Restauracja Stary Dom znajduje się na jednej z najdłuższych ulic Warszawy – Puławskiej, w okolicy dość chętnie odwiedzanej, bo w pobliżu jest jedyny aqua park w stolicy – Warszawianka. Niezbyt daleko stąd do siedzib Polskiego Radia, a także telewizji publicznej, można się zatem spodziewać, że gości o „medialnych” głosach i wyglądzie jest tu niemało. Budynek, w którym znajduje się Stary Dom, to miejsce o długich kulinarnych tradycjach. W latach 50-tych w restauracji Słowiańska spotykali się dżokeje i bywalcy wyścigów, później mieścił się tu Gościńiec Opolski, serwujący przysmaki kuchni śląskiej.

WYSTRÓJ Utrzymane w brązach wnętrza dają zakładaną przez właścicieli przytulność, uzyskaną m.in. dzięki starym fotografiom, przywodzącym na myśl tradycje rodzinne. Ciepła dodaje wszechobecne drewno i liczne akcenty upiększające w postaci wiszących na ścianach kredensów, półek wypełnionych starymi butlami i drewnianych belek pod stropem. Dużą rolę odgrywa tu oświetlenie, stylowe żyrandole i lampy dodają wnętrzu nieco tajemniczości.

MENU To, co najważniejsze w restauracji, czyli jedzenie, jest w menu Starego Domu podzielone na kilka części. W Zimnym Bufecie znajdziemy m.in. tartę zakochanego kucharza (grzybowa, porowa lub szpinakowa), śledzia pod pierzyną z tartego jabłka, cebuli i kiszzonego ogórka, a także przygotowywany przez kucharza przy stoliku gościa tatar, to jedna z tutejszych specjalności. Warto też zwrócić uwagę na deskę szefa kuchni dla 2 osób: stanowią ją wybór polskich specjalistów, m.in. plastry pieczonego boczku, pasztet z dzika z grzybami, kiszka pasztetowa i kaszanka. Zup w menu nie ma dużo, za to są znane i lubiane: rosół, flaczki i kwaśnica. Ciepły Bufet to bigos, cynaderki w młodym czosnku i świeżej pietruszce, cała gama pierogów czy gołąbki „jak u mamy”. Wśród dań głównych znajdziemy m.in. kotlet schabowy,

słynną „sztukamię” w chrzanowym sosie, kotlet de Volaille, Boeuf Strogonow, filet z dorsza czy kaczkę pieczoną i królika. Jest też golonka i żeberka. Nie brak w Starym Domu surówek i sałatek. Wśród deserów znajdziemy szarlotkę, mazurek, sernik i tort bezowy. Warto dodać, że tutejsza cukiernia oferuje słodkości na zamówienie, gwarantując wysoką jakość ich przygotowania.

CENY Zimne przekąski kosztują w Starym Domu 16 – 25 zł, jedynie deska szefa kuchni ma cenę 55 zł (ale to danie dla co najmniej dwóch osób). Za rosół z makaronem zapłacimy 14 zł, za kwaśnicę 19 zł. Bigos z czerwonym winem to koszt rzędu 21 zł, cynaderki 23 zł, a gołąbki z pomidorowym sosem kosztują 24 zł. Misa zielonych sałat pozbawi nas 24 złotych, za to da nam masę witamin. Kotlet schabowy kosztuje 23 złote, sztukamię 24 zł, filet z dorsza 26 zł, a Boeuf Strogonow 33 zł. Desery są w cenie 15 – 21 zł.

Tomasz Kacperski

FAKTY

KONTAKT Stary Dom
ul. Puławska 104/106
02-620 Warszawa
tel. +48 22 646 42 08
restauracjastarydom.pl

OCENA Ciekawe miejsce z ciekawą koncepcją. Spokojna, intymna atmosfera, dobra kuchnia.

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW: WARSZAWA

Avis

INFO Wystarczyły trzy samochody, by Warren Avis zaryzykował, i w 1946 roku zainstalował się na lotnisku Willow Run Airport w Detroit, ze swoją niewielką wypożyczalnią. Chyba sam się nie spodziewał, że ten pomysł przyniesie tak niezwykle efekty. Przez lata firma opanowała rynek amerykański i ruszyła w świat. Ekspansja powiodła się doskonale, od Afryki, przez Europę po Azję auta z charakterystycznym czerwonym logotypem można spotkać chyba na każdym lotnisku. Ponad siedem lat temu Avis kupił prawa do innej znanej marki, Budget, stając się jednym z liderów w branży. W Polsce Avis obecny jest już niemal od 20 lat, ma kilkanaście biur i blisko tysięczną flotę.

FORMALNOŚCI Wybierałem się do Łodzi na dość ważne spotkanie i poprosiłem firmę, żeby podstawiła mi auto do naszego warszawskiego biura – okazało się bowiem, że mają taką usługę w ofercie. To zdecydowanie oszczędza czas i pozwala dokładniej planować dzień i samą podróż. Umówiłem się w samo południe. Formalności w takim przypadku są dość podobne do tych, jakich trzeba dopełnić przy tradycyjnym wynajmowaniu samochodu. Rezerwację trzeba zrobić z pewnym wyprzedzeniem telefonicznie w dziale rezerwacji firmy lub w stacji wynajmu na warszawskim Okęciu. Podaje się wówczas podstawowe dane: nazwisko, datę i godzinę oraz oczywiście adres, na jaki należy podstawić samochód. Pytają cię również o metodę płatności (osoby prywatne podają wówczas numer karty kredytowej, jeśli wypożyczenie jest na firmę można się umówić na dogodny sposób płatności). Auto wy-

biera się ze sporego katalogu klas – jest ich tyle, że nie sposób nie znaleźć czegoś odpowiedniego. Nie miałem tym razem żadnych wątpliwości, czym jestem zainteresowany. W ofercie Avisu pojawiły się bowiem najnowsze Volvo S60 z rocznika produkcyjnego 2011. Nie mogłem sobie odmówić tej przyjemności.

Kierowca zjawił się na Marszałkowskiej punktualnie. Sprawdził moje prawo jazdy, przedstawił dokumenty do podpisu i poprosił bym zszedł z nim na parking i obejrzał samochód (standardowa procedura firmy, musisz uznać, że auto jest w dobrym stanie, np. bez widocznych zadrapań czy uszkodzeń).

SAMOCHÓD Czekają na mnie czarne, zgrabne, pachnące nowością Volvo. Odebrałem kluczyki i dokumenty. Zapakowałem niewielki bagaż i wyruszyłem w trasę. Auto miało na liczniku przebieg 30 kilometrów – wywnioskowałem, że jestem pierwszym klientem, który ma okazję je przetestować. Dwulitrowy silnik diesla to prawdziwy potwór, moc 165 koni mechanicznych sprawia, że S60 jest, pomijając cały szwedzki kunszt, tradycję i przywiązanie, bardzo bezpiecznym autem – wyprzedzanie nie stanowi problemu, wóz błyskawicznie reaguje na naciśnięcie pedału gazu. Automatyczna skrzynia biegów zestrojona jest z motorem perfekcyjnie. No i to zużycie paliwa „na trasie”, niewiele przekraczające sześć litrów oleju napędowego. W sumie więc podróż była wyjątkowo przyjemna. Jedyńm mankamentem, jaki pod koniec trasy dał mi się we znaki, było nie najlepsze, moim zdaniem, wyprofilowanie fotela.

AVIS®

ZWROT Po spotkaniu pojechałem do hotelu. Auto zostawiłem na strzeżonym parkingu i następnego dnia ruszyłem w podróż powrotną. W Warszawie byłem dwie godziny później, stołeczne korki dały o sobie znać. Postanowiłem oddać samochód osobiście w punkcie na lotnisku Fryderyka Chopina. Tym razem trwało to jeszcze krócej niż wypożyczenie. Krótkie pytanie obsługi, jak sprawował się pojazd i czy jestem zadowolony, odebranie kluczy i dokumentów, po chwili byłem wolny. W firmie przyzwyczajeni są do szybkiego działania. Avis ma dla stałych klientów usługę Avis Preferred, która zapewnia auto w 3 minuty – jeśli firma się nie wyrobi, funduje klientowi voucher na 30 euro.

CENY Avis oferuje w Polsce kilkanaście grup pojazdów. Oznaczone są literami. A to najmniejsze samochody (np. Opel Corsa), kolejne litery oznaczają coraz większe i lepiej wyposażone maszyny (dla przykładu w grupie D jest Volvo S40, zaś grupę F reprezentuje Audi Q5). W ofercie są także samochody dostawcze i campery. Ceny uwarunkowane są rodzajem auta, terminem wynajmu, bonusami – najlepiej zatem sprawdzać szczegóły telefonicznie lub na stronie internetowej firmy.

OCENA Dobry samochód, dobre warunki wynajmu i procedury, które ograniczono do minimum. Warto pamiętać, by oddając auto, zatankować je do pełna (takie się dostaje). Gdy ktoś o tym zapomni musi się liczyć z dodatkowymi opłatami.

■ Avis; biuro rezerwacji 22 572 65 65 lub 0 801 120 010; avis.pl

Tomasz Kacperski





Business Traveller Awards

przyznane po raz kolejny

Prezentujemy wyniki głosowania czytelników brytyjskiej wersji magazynu Business Traveller, które zostały ogłoszone na wielkiej gali, jaka odbyła się w londyńskim hotelu Royal Garden. Nagrody te są od lat uznawane za wyjątkową nobilitację. Otrzymują je linie lotnicze, sieci hotelowe, wypożyczalnie samochodów, lotniska a nawet sieci kolejowe i producenci walizek.

Prestż wyróżnień budowany był przez wiele lat. Obecnie każda nagrodzona linia lotnicza czy hotel natychmiast to ogłasza i chwali się tym przez cały rok. Niektórzy, jak choćby port lotniczy w Singapurze, są niepokonani od bardzo dawna. Nas cieszy, że narodowy polski przewoźnik jest od kilkunastu lat uznawany za najlepszego w naszej części Europy.

Angielskie BT Awards nie są jedynymi. Z powodzeniem swoje statuetki przy-

znaje azjatyckie wydanie naszego magazynu. Podstawowy walor, jaki za każdym razem podkreślają nagrodzeni to fakt, że Business Traveller Awards od lat są efektem głosowania najbardziej surowego, ale zarazem obiektywnego i sprawiedliwego arbitra – czytelników pisma. Kilkadziesiąt kategorii, ostra konkurencja, pewni zwycięzcy i niespodzianki. Kto został nagrodzony w 2010 roku? Oto wyniki.

Przedstawiciele Polskich Linii Lotniczych LOT odbierają, po raz kolejny, nagrodę Business Traveller Award dla najlepszej linii lotniczej w Europie Środkowo-Wschodniej.



Amsterdam Schiphol – najlepsze lotnisko w Europie.



Singapore Airlines – najlepszy personel pokładowy.



Virgin Atlantic Clubhouse, Heathrow – najlepsze lounge.

LINIE LOTNICZE

NAJLEPSZE LINIE LOTNICZE

- 1 Singapore Airlines
- 2 Emirates
- 3 British Airways
- 4 Cathay Pacific
- 5 Virgin Atlantic

NAJLEPSZE LINIE KRÓTKODYSTANSOWE

- 1 British Airways
- 2 Swiss International Air Lines
- 3 Eurostar
- 4 Bmi

NAJLEPSZE LINIE DŁUGODYSTANSOWE

- 1 Singapore Airlines
- 2 British Airways
- 3 Emirates
- 4 Virgin Atlantic

NAJLEPSZY PROGRAM LOJALNOŚCIOWY

- 1 British Airways Executive Club
- 2 Lufthansa Miles & More
- 3 Bmi Diamond Club
- 4 Virgin Atlantic Flying Club

NAJLEPSZA PIERWSZA KLASA

- 1 Emirates
- 2 Singapore Airlines
- 3 British Airways
- 4 Etihad Airways

NAJLEPSZA KLASA BUSINESS

- 1 Singapore Airlines
- 2 British Airways
- 3 Qatar Airways
- 4 Emirates
- 5 Virgin Atlantic

NAJLEPSZA KLASA PREMIUM ECONOMY

- 1 Virgin Atlantic
- 2 Air New Zealand
- 3 Qantas
- 4 British Airways

NAJLEPSZA KLASA EKONOMICZNA

- 1 Singapore Airlines
- 2 Emirates
- 3 British Airways
- 4 Air New Zealand

NAJLEPSZA LINIA EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

- 1 PLL LOT
- 2 CSA Czech Airlines
- 3 Malev Hungarian Airlines
- 4 Wizz Air

NAJLEPSZY PERSONEL POKŁADOWY

- 1 Singapore Airlines
- 2 Cathay Pacific
- 3 British Airways
- 4 Virgin Atlantic

ALIANŚ LOTNICZY

- 1 Star Alliance
- 2 Oneworld
- 3 Skyteam

NAJLEPSZA LINIA LOW-COST

- 1 Easyjet
- 2 Air Asia
- 3 Air Berlin
- 4 Flybe

LOTNISKA

NAJLEPSZE LOTNISKO NA ŚWIECIE

- 1 Singapore Changi Airport
- 2 Hong Kong International Airport
- 3 Dubai International Airport
- 4 London Heathrow Airport

NAJLEPSZE LOTNISKOWE LOUNGE

- 1 Virgin Atlantic Clubhouse, Londyn Heathrow
- 2 British Airways, Londyn Heathrow T5
- 3 Cathay Pacific, Hong Kong
- 4 Singapore Airlines SilverKris Lounge, Singapur

NAJLEPSZE LOTNISKOWE ZAKUPY TAX-FREE

- 1 Londyn Heathrow Airport
- 2 Singapur Changi Airport
- 3 Dubai International Airport
- 4 Hong Kong International Airport

NAJLEPSZE LOTNISKO W EUROPIE

- 1 Amsterdam Schiphol
- 2 Londyn Heathrow
- 3 Monachium
- 4 Zurych

HOTELE

NAJLEPSZA SIEĆ BIZNESOWA NA ŚWIECIE

- 1 Hilton
- 2 Four Seasons Hotels and Resorts
- 3 InterContinental
- 4 Marriott
- 5 Sheraton

NAJLEPSZA SIEĆ BIZNESOWA W EUROPIE

- 1 Hilton
- 2 Intercontinental
- 3 Sheraton
- 4 Sofitel

NAJLEPSZA SIEĆ HOTELI „BUDŻETOWYCH”

- 1 Holiday Inn Express
- 2 Premier Inn
- 3 Ibis
- 4 Travelodge

NAJLEPSZA SIEĆ HOTELI LUKSUSOWYCH

- 1 Four Seasons Hotels and Resorts
- 2 Shangri-La Hotels and Resorts
- 3 InterContinental
- 4 Mandarin Oriental

NAJLEPSZY PROGRAM LOJALNOŚCIOWY

- 1 Starwood Preferred Guest
- 2 Hilton HHonors
- 3 Intercontinental Priority Club
- 4 Marriott Rewards

NAJLEPSZY BIZNESOWY HOTEL NA ŚWIECIE

- 1 Shangri-La, Singapur
- 2 The Peninsula, Hong Kong
- 3 Mandarin Oriental, Bangkok
- 4 The Peninsula, Bangkok

NAJLEPSZY BIZNESOWY HOTEL EUROPY ZACHODNIEJ

- 1 Four Seasons George V, Paryż
- 2 Hilton Arc de Triomphe, Paryż
- 3 InterContinental, Paryż
- 4 InterContinental, Frankfurt

NAJLEPSZY BIZNESOWY HOTEL EUROPY WSCHODNIEJ

- 1 Hilton, Praga
- 2 Four Seasons, Praga
- 3 Four Seasons, Budapeszt
- 4 JW Marriott, Bukareszt

NAJLEPSZY HOTEL LOTNISKOWY

- 1 Regal Airport Hotel, Hong Kong
- 2 Sofitel London Heathrow
- 3 Crowne Plaza, Singapur
- 4 Hilton London Heathrow

WYPOŻYCZALNIE SAMOCHODÓW

NAJLEPSZA WYPOŻYCZALNIA NA ŚWIECIE

- 1 Avis
- 2 Hertz
- 3 Europcar
- 4 Budget

NAJLEPSZA WYPOŻYCZALNIA W EUROPIE

- 1 Avis
- 2 Hertz
- 3 Europcar
- 4 Sixt

INNE KATEGORIE

ULUBIONA MARKA WALIZEK

- 1 Samsonite
- 2 Tumi
- 3 Delsey
- 4 Antler

Business Traveller przedstawia
sprawdzone sposoby na poprawienie
jakości twoich wypraw biznesowych

Business Traveller przedstawia
sprawdzone sposoby na poprawienie
jakości twoich wypraw biznesowych

1 Bądź zawsze częściowo spakowany, tak, byś musiał dokończyć do walizki tylko kilka nowych ubrań.

2 Sporządź listę wszystkich rzeczy, które będą ci niezbędne. Pakując się, będziesz je tylko odhaczał z listy. Ta powinna zawierać adaptory, ładowarki, przybory toaletowe i lekarstwa, oraz oczywiście ubrania.

3 Przed spakowaniem rozłóż wszystkie ubrania, by pozbyć się tych, które wyglądają niemal identycznie.

4 Weź niemnące się ubrania – unikniesz konieczności prasowania. Skarpetki, ładowarki i inne niewielkie przedmioty włóż do butów – łatwiej je znajdziesz, a jednocześnie zaoszczędzisz miejsce w walizce.

5 Ogranicz ubrania do podstawowych kolorów, które do siebie pasują (czarny, biały, szary). Dodatkowo wybierz w intensywniejszych kolorach – ożywi twój strój.

6 Sprawdź swoją polisę, zwłaszcza, jeśli planujesz połączyć służbowy wyjazd z wypoczynkiem, odwiedzasz nietypowe miejsca, bądź próbujesz swych sił w sportach wyczynowych.

7 Zrób dwie kserokopie paszportu – jedną zostaw w domu, drugą weź ze sobą w podróż. Musisz zgłosić fakt zagubienia lub kradzieży paszportu policji i poinformować polską ambasadę lub konsulat, gdy jesteś za granicą, bądź najbliższy komisariat policji, jeśli zdarzenie miało miejsce w kraju. Wejdź na zakładkę „informacje paszportowe” na stronie mswia.gov.pl

8 Sporządź ogólny plan podróży z wypisanymi datami wszystkich spotkań, adresami i kontaktami. Miej go przy sobie – w przypadku gdy rozładuje ci się telefon i stracisz dostęp do terminarza i listy kontaktów – będziesz miał podstawowe informacje.

9 Zadбай wcześniej o to, by mieć przy sobie trochę gotówki w lokalnej walucie o niewielkich nominałach. Parę groszy przyda się, gdybyś musiał wziąć taksówkę, dać napiwek portierowi, kupić sobie przekąskę lub coś do picia.

10 Zadбай, by twoja karta nie została zablokowana za przekroczenie przewidzianej liczby transakcji, kiedy korzystasz z niej za granicą. Upewnij się też, że pamiętasz PIN.

11 Jeśli wyjeżdżasz do kraju o mocnej walucie, korzystniej będzie wymienić pieniądze w banku za granicą.

12 Jeśli połączenia międzynarodowe (roaming) są zbyt drogie – tak jak w Zjednoczonych Emiratach Arabskich – lub jeśli przebywasz w danym kraju przez dłuższy czas, zaopatr się w zagraniczny telefon bądź kartę SIM.

13 Stosuj nawilżające krople do oczu podczas długich nocnych lotów lub w klimatyzowanych pomieszczeniach.

14 Twoje stopy mogą puchnąć podczas długodystansowych rejsów, więc radzimy do podręcznego bagażu zapakować łyżkę do butów.

15 Wypakuj z portfela karty kredytowe i stałego klienta, z których nie masz zamiaru korzystać. Nie zabieraj prawa jazdy, jeśli nie będziesz go potrzebował – gdy je zgubisz, ktoś kto je znajdzie będzie miał twoje dane. To idealna okazja by podszyc się pod twoją tożsamość.

16 Weź ze sobą kabel do przewodowego Internetu, na wypadek gdyby w hotelu nie było WiFi lub byłby dodatkowo płatny.

17 Weź środki przeciwbólowe, tabletki energetyzujące, witaminę C, kofeinę w pastylkach i miętówki, żebyś zawsze czuł się świeżo, nawet po wieczornym spotkaniu z klientami.

18 Zabierz dwie wtyczki z przejściówką USB, by móc ładować telefony i inny sprzęt, a także zapasowego pen drive'a.

19 Spakuj kilka foliowych torebek na brudną bieliznę lub butelki z napojami.



20 Pakując walizkę, korzystaj z woreczków i torebek podróżnych.

21 Jeśli masz swój ulubiony gatunek herbaty, weź go ze sobą na wypadek, gdyby nie mieli go w hotelu.

22 Paniom radzimy przepakować torebkę przed podróżą, wyjmując zbędne przedmioty i płyny. Lepiej zrobić to w domu, niż na oczach wszystkich przy bramce bezpieczeństwa.

23 Jeśli to tylko możliwe, odprawiaj się online. Przed podróżą wybierz miejsce w samolocie, korzystając ze strony internetowej seatplans.com.

24 Gdy masz możliwość, ściągnij karty pokładowe na komórkę, by przyspieszyć i usprawnić proces odprawy.

25 Jeśli podróżujesz tylko z podręcznym bagażem kup buteleczki o pojemności stu ml (dozwolone przy odprawie), by przełać ulubione płyny toaletowe. Dzięki atomizerowi perfum Travallo (możesz go kupić za 35 zł na stronie travalo.com), nie musisz pakować całej butelki.

26 Zainwestuj w zestaw słuchawkowy Skype (ok. 60 zł na skype.com), by móc rozmawiać za darmo z pokoju hotelowego.

27 Przenośna ładowarka Powermonkey Explorer (koszt ok. 300 zł, na stronie powermonkey-explorer.com) ma przejściówki i porty USB. Jest zasilana energią słoneczną, więc nie zostaniesz na lodzie gdy zabraknie prądu.

28 Jeśli wybierasz się w miejsce, gdzie ciężko znaleźć gniazdko elektryczne, na paramountzone.com możesz kupić ładowarkę typu Wind Up – czyli na pocztową korbkę (koszt około 30 zł).

29 Dzięki walizce z wbudowaną wagą Flylight (ok. 350 zł, flylightluggage.co.uk), unikniesz opłat za nadbagaż.

30 Podczas podróży mogą spierzchnąć ci usta. Nawilżaj je balsamem. Możesz znaleźć taki, który po nałożeniu, nie wygląda jak błyszczak, więc doskonale nadaje się dla mężczyzn. Firma Clinique ma w ofercie podróżny pakiet pięciu mini balsamów do ust dla kobiet (ok. 100 zł, clinique.com).

31 Zabierz nawilżający krem do rąk. Niektóre firmy produkują specjalne zestawy podróżne – chociażby Estée Lauder's Super Flight Crème, jest dostępny w dwóch wersjach, do twarzy i pod oczy (ok. 160 zł, esteelauder.com).

32 Przemyj dokładnie twarz przed lotem. Unikaj przy tym gorącej wody – jeszcze bardziej wysuszy twoją skórę.

33 By nie przeszkadzać innym pasażerom podczas nocnych lotów, użyj małej latarki z klipsem.

34 Jeśli korzystasz z iPad-a lub innego sprzętu z WiFi, możesz łączyć się z Internetem za pomocą specjalnego, podróżnego routera (na przykład Novatel Mifi Wireless Intelligent Mobile Hotspot. Koszt to ok. 900 złotych).

35 Coraz częściej można znaleźć oferty dowozu na lotnisko limuzyną. Poszukaj w sieci (dla przykładu w Londynie na i z lotnisk London Gatwick, Stansted i Heathrow transport wygodnym samochodem marki Mercedes-Benz możesz zamówić, by zrobić wrażenie na klientach za £60 (ok. 270 złotych), dostaniesz przy tym dostęp do lotniskowego saloniku za £17.50 (ok. 80 zł).

36 W twoim etui na paszport zmieści się karta stałego klienta, oraz karty pokładowe. Możesz włożyć tam także inne istotne dokumenty, jak na przykład ubezpieczenie.

37 Przed wyjazdem sprawdź i wydrukuj sobie odpowiedni przewodnik *Business Travellera* „Cztery godziny w...” ze strony: businesstraveller.pl

38 Sprawdź pogodę i kursy walut na businesstraveller.pl/planujirezerwu

39 Podróż tylko z podręcznym bagażem oznacza uniknięcie ewentualnych opłat za odprawę. Jeśli trudno ci pomieścić wszystko w torbie podróżnej, załóż marynarkę z dużą liczbą kieszeni. Męska kamizelka dla podróżnych firmy Scottevest (cena ok. 300 zł, scottevest.com) ma aż 22 kieszenie. Możesz mieć ją na sobie do momentu wejścia na pokład, a następnie ulokować w schowku bagażowym.

40 Wsuń swoją wizytówkę za przywieszkę bagażową. W przypadku zgubienia bagażu, liniom lotniczym łatwiej będzie znaleźć właściciela. Możesz jeszcze dołączyć informacje na temat twojego hotelu, lecz niekoniecznie swój domowy adres.

41 Skorzystaj z kolorowych przywieszek bagażowych, w ten sposób łatwiej zidentyfikujesz swoją torbę na „karuzeli”.

42 Jeśli chcesz przesiąść się na lepsze miejsce, grzecznie zapytaj obsługę, czy wszystkie miejsca są wyprzedane.

43 Nie wsiadaj do samolotu głodny – jeśli odlot będzie opóźniony, może trochę potrwać zanim zostanie podany pierwszy posiłek. Najlepiej zjedz w poczekalni, lub kup coś, co możesz wziąć na pokład.

44 Masz ograniczone środki? Kup przekąskę na lotnisku, lub zapakuj lunch do bagażu podręcznego, jeśli uda ci się przejść z nim przez bramkę bezpieczeństwa.

45 Jeśli masz ochotę na alkoholowego drinka w hotelu, lepiej kup kilka mniejszych butelek w strefie bezcłowej na lotnisku, zamiast korzystać z mini baru – będzie cię to mniej kosztowało.

46 Naładuj swojego laptopa przed odlotem. Jeśli jest to lot długodystansowy, koniecznie miej ładowarkę w bagażu podręcznym, by w razie czego użyć jej na pokładzie.

101 porad

...na udaną podróż

47 Jeśli spędzasz czas w saloniku biznesowym zapytaj, czy twój samolot będzie zapowiedziany, czy raczej sam musisz obserwować ekrany z informacją o odlotach. Nie zostawiaj wsiadania na pokład na ostatnią chwilę – przejście do właściwego gate'u, gdy słabo znasz lotnisko, może zająć więcej czasu niż myślisz.

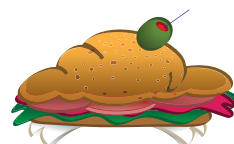
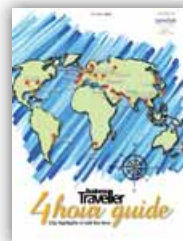
48 Jeśli lecisz w długą trasę w klasie ekonomicznej, koniecznie weź ze sobą dużą butelkę wody mineralnej.

49 Przyłącz się do programu lojalnościowego Worldpoints, gdy często latasz do Wielkiej Brytanii, by móc lepiej wykorzystać zakupy na lotnisku. Dzięki Worldpoints zyskujesz punkt za każdego funta wydanego na lotniskach Heathrow, Stansted, Southampton, Glasgow, Edinburgh czy Aberdeen. Punkty dają możliwość zbierania mil w programie lojalnościowym lub można je wydać na parking.

50 Przyłącz się do projektu IRIS – dzięki zgodzie na skanowanie swojej tęczówki, będziesz mógł liczyć na szybszą odprawę. Usługa na razie nie jest zbyt powszechna, ale skanerów będzie coraz więcej.

51 Zawsze sprawdzaj czy na twoim kwitku bagażowym, naklejonym na kartę pokładową, znajdują się poprawne dane.

52 Zdejmij marynarkę i pasek, wyciągnij laptopa z futerału i drobniaki z kieszeni – zanim staniesz w kolejce do bramki bezpieczeństwa – to odrobinę przyspieszy całą procedurę kontrolną.





53 Jeśli nadajesz bagaż, do podręcznego weź bieliznę, skarpetki i koszulkę na zmianę. Jeśli bagaż zaginie (czego nie życzymy, ale doświadczyliśmy tego naprawdę wiele razy i wiemy co mówimy), będziesz przynajmniej mógł się przebrać.

54 Weź ze sobą słuchawki izolujące hałas, te dostępne na pokładzie samolotu nie są zazwyczaj zbyt dobrej jakości.

55 Nie przyjmuj za pewnik, że system rozrywki pokładowej będzie działać – weź ze sobą książkę, magazyn lub przenośny odtwarzacz DVD.

56 Spakuj parę wygodnych spodni i podkoszulek, by móc przebrać się w samolocie. Będziesz mógł się zrelaksować, a twoje ubrania nie będą pogniecione. Przebierz się tuż przed lądowaniem.

57 Paniom radzimy zainwestować w dobrej jakości kaszmirowy sweter. Wzbogaci wasze podróże o odrobinę luksusu, a w dodatku ogrzeje was niczym koc, gdy na pokładzie zrobi się chłodno.

58 Chusteczki nawilżające (kupuj te, które nie zostawiają tłustych śladów) doskonale nadają się do przemycia rąk i zabrudzonych pilotów systemu rozrywkowego.

59 Rozejrzyj się po pokładzie i sprawdź, ile rzędów foteli dzieli cię od najbliższego wyjścia – w razie nagłej awarii łatwiej znajdziesz drogę, nawet gdy widoczność będzie słaba.

60 Przeczytaj dokładnie instrukcję bezpieczeństwa znajdującą się w kieszeni fotela przed tobą. Metody postępowania w różnych samolotach są różne. Obejrzyj też instruktaż, prezentowany tuż przed startem, przez stewardesę, nawet jeśli widzisz to po raz setny.

61 Jeśli chcesz zrelaksować się w ciszy i spokoju, po starcie załóż słuchawki, nawet jeśli niczego nie słuchasz – w ten sposób unikniesz konieczności rozmowy z sąsiadem.

62 Czasami, podczas nagłych zmian ciśnienia w kabinie, mogą zatkać ci się uszy. Jeśli trwa to przez dłuższą chwilę i powoduje ból, wypróbuj starą sztukę zwaną „gorące kubki”. Poproś załogę o dwa plastikowe kubki i dwie ściereczki zamoczone we wrzącej wodzie. Włóż je do kubeczków i trzymaj przy uszach przez kilka minut. Wygenerowane ciepło wytworzy niewielką próżnię, która powinna odblokować uszy i zlikwidować ból.

63 Weź ze sobą na pokład uniwersalną „przełączkę” elektryczną, gdyż nie wszystkie siedzenia w samolocie są wyposażone w gniazdko z twojego regionu.

64 Jeśli podróżujesz na dalekich trasach klasą ekonomiczną, dobrze jest mieć sporo miejsca na nogi. Pomyśl zatem (lub postaraj się przekonać przełożonego) o dopłacie za fotel w strefie „economy comfort”, które linie lotnicze wprowadzają coraz częściej. Unikaj też miejsc w pobliżu części kuchennej, toalet i siedzeń dla osób z małymi dziećmi, by zminimalizować ewentualny dyskomfort.

65 Jeśli lecisz nocnym lotem w klasie ekonomicznej, zabierz ze sobą własne zatyczki do uszu i bawełnianą maseczkę na oczy, niewiele linii oferuje zatyczki pasażerom klasy ekonomicznej, a maseczki są zazwyczaj z taniego plastiku, przez co poci się skóra twarzy.

66 Jeśli tylko masz taką możliwość, daj sobie trochę czasu na aklimatyzację i rozeznanie się w terenie po przylocie.

67 Jeśli jesteś pierwszy raz na danym lotnisku, opanuj chęć skorzystania z najbliższego postoju taksówek – może cię to słono kosztować. Zamiast tego, spytaj w informacji o dostępne alternatywne środki transportu, takie jak pociągi, metro czy autobusy.

68 Jeśli musisz wziąć taksówkę w nieznanym mieście, zapytaj w hotelu, jakiej taryfy powinien się spodziewać. Negocjuj też opłatę z kierowcą, zanim wsiądziesz do taksówki, by nie przepłacić.



101 porad ...na udaną podróż

69 Jeśli nie masz dostępu do mapy miasta w telefonie, zaopatrzyć się w papierową, dzięki temu lepiej odnajdziesz się w terenie. Możesz też pokazać ją kierowcom taksówek, jeśli nie wiedzą dokąd jechać.

70 Naucz się podstawowych zwrotów w danym języku i poczytaj o lokalnych zwyczajach – sukces w kontaktach z klientami gwarantowany.

71 Używaj osobnego portfela na rachunki związane z pracą. Pozwoli ci to lepiej kontrolować wydatki.

72 Jeśli masz lekki sen, spakuj ze sobą zatyczki do uszu i poproś o cichy pokój z daleka od wind – to zwykle bardzo hałaśliwa część hotelu.

73 Jeśli wynajmujesz samochód, sprawdź czy w głównej siedzibie wypożyczalni ceny nie są niższe, niż przy stanowiskach na lotnisku (często doliczane są specjalne opłaty „lotniskowe”). Jeśli poczekasz do następnego dnia, możesz zaoszczędzić trochę pieniędzy, a przy okazji da ci to okazję poznania otoczenia.

74 Zapytaj wcześniej, czy do korzystania z Internetu w pokoju potrzebne jest specjalne hasło, żebyś nie musiał potem dzwonić lub schodzić do recepcji.

75 Jeśli za korzystanie z WiFi w pokoju trzeba dodatkowo płacić, zorientuj się czy możesz skorzystać z bezpłatnego Internetu w centrum biznesowym lub lobby.

76 Dowiedz się, czy w pokoju dostępna jest darmowa woda mineralna – hotele chwalą się takimi udogodnieniami na stronach internetowych. Jeśli nie, zaopatrzyć się w butelkę w drodze do hotelu. W przeciwnym razie będziesz musiał przepłacać, jeśli w środku nocy obudzi cię pragnienie.

77 Noś przy sobie drobne przekąski np. orzeszki albo herbatniki, które zabierzesz z samolotu albo hotelowego barku. Może się zdarzyć, że w obcym mieście spędzisz więcej czasu poza hotelem, niż pierwotnie planowałeś.

78 Spakuj własne przybory toaletowe, na wypadek gdyby hotel nie oferował całego kompletu. Zawsze miej pastę do zębów, hotele rzadko zaopatrują w nią gości.

79 Sprawdź ile wynosi dodatkowa opłata za pokój na, dedykowanym klientom biznesowym, pięttrze klubowym. Wbrew pozorom może być niższa, niż koszt śniadania, które w klubowym salonie serwowane jest gratis, podobnie jak korzystanie z udogodnień takich jak Internet czy salon do spotkań.

80 Przeczytaj informację o ewakuacji w przypadku pożaru i przejdź się do wyjścia awaryjnego. Pamiętaj, że łatwiej przebyć tę trasę gdy jesteś w pełni świadomy, dym nie wypełnia korytarza, a światła pozostają włączone. Jeśli na drzwiach pokoju nie ma instrukcji przeciwpożarowej, wymelduj się i poszukaj innego hotelu.

81 Unikaj płacenia kartą kredytową rachunków w swojej walucie, gdyż kurs wymiany może być mniej atrakcyjny niż ten oferowany przez firmę zajmującą się obsługą twoich kart.

82 Ogranicz spożycie alkoholu – odwodnisz się i po wyładowaniu nie będziesz czuł się najlepiej. To samo dotyczy lunchów i kolacji z klientami. Alkohol i jet lag to niezbyt dobre połączenie – w dodatku w innych kulturach zbyt duże ilości pochłanianego alkoholu nie robią na nikim takiego wrażenia, jak w naszej.



83 Jeśli masz problemy ze snem – weź melatoninę (hormon, który pomaga regulować cykl dobowy) lub wykonaj kilka lekkich ćwiczeń przed snem. Spróbuj nie jeść, nie oglądać telewizji ani nie sprawdzać poczty tuż przed położeniem się spać.

84 Podróżując na dalekiej trasie dostosuj się do lokalnego czasu tak szybko, jak to możliwe – od razu zmień godzinę na zegarku i w komórce, postaraj się wytrzymać aż do „normalnej” dla ciebie pory snu. Jeśli przyjeżdżasz na miejsce w dzień, oprzyj się pokusie, by od razu pójść do łóżka – później może się to na tobie zemścić.

85 Nie przejadaj się – to, że masz obowiązek jadać z klientami dwa lub trzy razy dziennie nie oznacza, że musisz pochłonąć cały chleb, zamówić trzy dania i zmieścić talerz do czysta.

86 Jeśli w hotelu jest siłownia – skorzystaj z niej. W końcu i tak za nią płacisz.

87 Używaj aplikacji takich jak NHS Drinks Tracker na iPhone'a czy iPada lub licznika kalorii. Możesz też odwiedzić stronę livestrong.com, by skorzystać z przeliczników i porad.

88 Zafunduj sobie masaż – w niektórych drogeriach możesz znaleźć specjalne toniki do masażu dla podróżnych.

89 Nie kupuj prezentów na lotnisku – pamiątki będą droższe i mniej osobiste.

90 Upewnij się, że masz w zamrażarce coś, co wystarczy tylko podgrzać, jeśli zamierzasz przyjechać późno do domu.

91 Po powrocie wyślij maile do nowo poznanych ludzi, nawet jeśli chwilowo nie robisz z nimi interesów. To pomoże sementować waszą znajomość.

92 Wyrób sobie kartę kredytową, która oferuje zbieranie mil, dostęp do lotniskowego lounge i inne przywileje dla podróżnych.

93 Jeśli masz czas i środki, zafunduj sobie osobistego konsjerża, by załatwił wszystko za ciebie. Oferty znajdziesz w Internecie.

94 Nie rozmieniaj się na drobne, jeśli chodzi o hotelowe i lotnicze programy lojalnościowe. Jeśli dołączysz do wszystkich, nie zdobędziesz wystarczającej liczby nagród związanych z wyższym statusem i wyższą liczbą punktów. Korzystaj z ulubionych marek, gdzie to tylko możliwe.

95 Zrób bezcłowe zakupy online na stronie lotniska – produkty przyślą ci do domu. Wypróbuj na przykład strony: highlifeshop.com lub baa.com

96 Dołącz informacje o swoim koncie na Skype, Twitterze, LinkedIn czy Facebooku na swojej wizytówce – to ułatwi kontrahentom odnalezienie cię w sieci.

97 Sprawdź dostępne aplikacje dla podróżnych dotyczące miejsca, do którego lecisz – być może da się ściągnąć mapy i przewodniki.

98 Korzystaj z serwera Google Docs, by wprowadzać zmiany do dokumentów, kiedy jesteś w podróży, zamiast robić to przez e-mail. To bezpieczniejsze i możesz śledzić zmiany.

99 Jeśli jesteś biznesmenką podróżującą samotnie, portale społecznościowe skierowane specjalnie do pań, takie jak ladiesaway.com czy maiden-voyage.com oferują bezpieczny sposób na poznanie innych podróżujących kobiet.

100 Wyłącz roaming w swoim smartfonie czy iPadzie, by uniknąć kosztownych opłat w przypadku korzystania z poczty, przeglądania stron i innych usług za granicą.

101 Jeśli jesteś fanem serwisów geolokacyjnych, zaloguj się na Facebook Places, Gowalla czy Foursquare, oczywiście jeśli nie masz nic przeciwko temu, by inni wiedzieli gdzie jesteś.





BERLIN AIRPORTS

Dwa lotniska w stolicy Niemiec obsługują każdego roku ponad 20 milionów pasażerów. Już wkrótce na ich miejscu pojawi się lotnisko Capital Airport Berlin Brandenburg International BBI, które może zmienić sytuację w Centralnej Europie.

Lotniska Tegel i Schönefeld nie są oczywiście konkurencją dla takich gigantów jak Frankfurt czy Monachium. Oba porty lotnicze zarządzane są przez jedną firmę Berlin Airports. Tegel jest lotniskiem nastawionym na obsługę lotów międzynarodowych, Schönefeld to bardziej przystań dla przewoźników spod znaku low-cost oraz czarterowego ruchu turystycznego, choć oczywiście nie do końca.

W minionym roku na obu berlińskich lotniskach lądowały samoloty 77 przewoźników, przewożąc ponad 20 milionów pasażerów do 166 desty-

nacji w 50 państwach. Wśród połączeń są bezpośrednie loty dalekiego zasięgu do Dohy, Pekinu, Bangkoku i oczywiście Nowego Jorku. Najnowszy, zimowy rozkład, przewiduje wprowadzenie połączeń pomiędzy Berlinem a Dubajem, Miami oraz Mombasą.

OD RAKIET DO SAMOLOTÓW

Lotnisko Tegel nosi imię Ottona Lienthala – to obecnie główny port lotniczy niemieckiej stolicy. Mieści się osiem kilometrów na północny-zachód od centrum miasta. Kiedyś był tu poligon raketowy. Po rozpoczęciu „zimnej wojny”, gdy Rosjanie izolowali część Berlina,





w Tegel lądowały samoloty wojskowe z pomocą. Pod koniec lat 50. minionego wieku zaczęto tam obsługiwać pasażerski ruch lotniczy z Berlina Zachodniego do krajów europejskich. Po zjednoczeniu Niemiec liczba lotów wzrosła wielokrotnie w ciągu kilkunastu miesięcy.

Charakterystyczny, heksagonalny kształt budynku na lotnisku Tegel jest dziełem pracowni architektonicznej bbw. W skład budowli wchodzi Terminal A – wewnątrz mieszczą się parkingi, postój taksówek oraz stanowiska autobusowe. Na zewnątrz wybudowano 14 rękawów samolotowych, w budynku 16 stanowisk odprawy pasażerskiej. Dach stanowi dużą platformę widokową. Terminal B, zwany też Nebel-Hall, to kolejne 20 stanowisk odprawy – ze wszystkich pasażerowie trafiają do autobusów, które przewożą ich do samolotu. W maju 2007 roku otwarto Terminal C. Jest

to konstrukcja tymczasowa, której zadaniem było odciążenie zatłoczonych terminali A i B. Piętrowy budynek, postawiony na terenie parkingu samochodowego, określany jest jako Terminal D a jego parter jako Terminal E – z 20 stanowisk odprawy korzystają tam pasażerowie krótkich, lokalnych połączeń.

Na Tegel można dotrzeć samochodem w ciągu kilkunastu minut korzystając z autostrady A110 i A111. Działa także komunikacja miejska – najprościej skorzystać z Jet Express Bus nr 128, 109 albo X9. Przy parkingu P2 znajdują się siedziby kilku wypożyczalni samochodów: Avis, Budget, Europcar, Hertz oraz Sixt.

Infrastruktura lotniskowa nie jest nazbyt porywająca, ale można tam znaleźć niemal 20 markowych sklepów – prawie wszystkie usytuowane są na tak zwanym Boulevard Tegel w Terminalu A. Tam

Po okresie „zimnej wojny” ruch na lotnisku Tegel wzrósł kilkukrotnie

również mieszczą się cztery biznesowe salony. Teren niemal całego portu objęty jest zasięgiem radiowego Internetu – jest to jednak usługa płatna.

Biznesowym celom służą także sale konferencyjne, których jest siedem. Pomieszczają od 6 (sala Junkers) do 24 (sala Lilienthal) osób.

W promieniu kilku kilometrów jest sporo hoteli, gdzie można zatrzymać się podczas biznesowej podróży – najbliższe są Mercure Airport oraz Dorint Airport.

SCHÖNEFELD

Mniejszy i coraz mocniej zatłoczony jest port lotniczy, który mieści się 18 kilometrów od centrum Berlina i był kiedyś wizytówką socjalistycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ruch na lotnisku zapewniają dwa trzykilometrowe pasy asfaltowe oraz płyta postojowa dla 36 maszyn średniej wielkości.

Dostać się tam można autostradą numer 11 (ze Szczecina) i 12 lub korzystając z kolejki S-Bahn S9 i S45, linii metra U7 oraz autobusu numer 171. Postoje taksówek rozmieszczone wzdłuż wszystkich terminali, natomiast stanowiska wypożyczalni samochodów usytuowano na wprost Terminala A.

Cztery terminale, których łączna powierzchnia sięga prawie 18 tysięcy metrów kwadratowych, mają 52 stanowiska odprawy pasażerskiej (w ubiegłym roku obsłużono ponad 6 milionów osób) i połączone są korytarzami. Najmniejszy z nich, Terminal C (zaledwie 864 m² powierzchni) swego czasu służył jako miejsce bezpiecznych odpraw samolotów do Izraela.

Dziewięć barów i kafejek oraz kilkanaście niewielkich sklepów, w tym trzy większe sekcje wolnocłowe – nie jest to zdecydowanie powód do nadmiernego zadowolenia.

Na pasażerów biznesowych czeka na Schönefeld tylko jeden salonik nazwany Hugo-Junkers-Lounge i pracujący jedynie do godziny 20:00. Lotniskowe centrum konferencyjne liczy siedem sal. Największa, Duże Audytorium, może przyjąć na spotkaniu 300 osób.

Podobnie jak na Tegel dostęp do bezprzewodowego Internetu możliwy jest dopiero po wykupieniu specjalnego abonamentu (można płacić kartą kredytową). Najbliższe hotele to, oddalony o niecałe 2 kilometry od hali przylotów, Holiday Inn Berlin-Schönefeld Airport oraz Leonardo Airport Hotel.





IDZIE NOWE

Jak na niemiecką precyzję i tamtejszy porządek przystało, wyznaczono już dokładną datę, kiedy ruszy nowy port lotniczy Berlina. Stanie się to 3 czerwca 2012 roku. I data ta może nieźle „namieszać” na lotniczej mapie naszego regionu. Nowe lotnisko, Berlin Brandenburg International (BBI), powstaje od kilku lat w pobliżu Schönefeld i przejmie całą komunikację lotniczą niemieckiej stolicy. Tegel zostanie zamknięte, podobnie jak lotnisko Tempelhof, które przestało działać w październiku 2008 roku.

Centrum Berlina oddalone będzie od nowego lotniska o 20 kilometrów. Dzięki

specjalnej trasie lotniskowej „wahadłowiec” pokonywać będzie tę odległość zaledwie w dwadzieścia minut. Do tego pojawią się dogodne połączenia autostradowe (istniejące dojazdy zostaną poszerzone do sześciu pasów), stacja kolejki pod samym terminalem i liczna sieć autobusów.

W broszurze promującej port BBI napisano, że polska granica jest zaledwie 70 kilometrów dalej i dotarcie z terenu Polski na lotnisko będzie trwało niespełna dwie godziny. Czy stanie się ono zatem poważnym konkurentem dla naszych rodzimych lotnisk? Odpowiedź jest chyba wyjątkowo prosta.

Otwarcie nowego portu lotniczego dla Berlina w roku 2012 może zmienić sytuację w całym regionie

BBI zajmować będzie blisko półtora tysiąca hektarów, tyle co dwa tysiące boisk piłkarskich (na zdjęciach powyżej symulacje komputerowe). To gigantyczna infrastruktura, gdzie powierzchnia ułożonego w kształt litery „U” terminala (konceptcja one roof terminal – czyli wszystko blisko, pod jednym dachem) sięgnie 280 tysięcy metrów kwadratowych. Zapewni to komfortową obsługę 27 milionom pasażerów w ciągu roku.

Wykonane już projekcje rozbudowy dadzą w przyszłości szansę przyjęcia aż 50 milionów osób rocznie. Port nosić będzie imię Willy’ego Brandta. ■

Jakub Olgiewicz



POD DOBRYM *dachem*

Warszawa da się lubić – tytuł starej piosenki, wykonywanej przez Adolfa Dymśkę, staje się coraz bardziej aktualny we współczesnej stolicy. Również dzięki nowym inwestycjom. Taką jest Rezydencja Foksal.

Jeszcze kilka lat temu przeciętny warszawiak, spytany o to, gdzie chciałby mieszkać, bez wątpienia wskazałby jedną z granicznych dzielnic stolicy. Marzeniem był dom na działce, znajdującej się na obrzeżach Warszawy. To jednak się zmieniło i wiele osób, które kupiły lub wybudowały domy z dala od centrum, wraca do niego. Dlaczego? Po pierwsze, kłopot komunikacyjny, mimo wielu inwestycji w infrastrukturę drogową, codzienny dojazd do pracy zabiera masę czasu. Po drugie, centrum Warszawy rozwija się, choćby pod względem kulturalnym – tu naprawdę jest co robić. Po trzecie wreszcie, w ofercie rynkowej pojawiły się niezwykle atrakcyjne, wysokiej jakości propozycje. Ktoś, kto myśli o naprawdę wygodnym apartamencie, ma z czego wybierać – jednym z najciekawszych przedsięwzięć jest Rezydencja Foksal, która ma zostać oddana do użytku w trzecim kwartale przyszłego roku.



A skoro prestiż, to musi iść za nim jakość. Do dyspozycji mieszkańców i użytkowników zostanie oddanych 30 wysokiej klasy apartamentów, kameralne biura i lokale usługowe, a także centrum spa i sala do squasha. W obiekcie znajdują się także indywidualne piwnice do starzenia wina, z odpowiednią temperaturą i wilgotnością.

Projekt architektoniczny nawiązuje w swojej kompozycji i szeregu detalach do stylu modernizmu międzywojennego. Można w nim także odnaleźć reminiscencje obiektów budowanych na przełomie XIX/XX wieku i w latach 30-tych XX w. w Stanach Zjednoczonych. W architekture o tych czasach dekoracja rzeźbiarska była integralną częścią budowli. Tak jest i w przypadku Rezydencji Foksal. Architektom z pracowni Juvenes: Krzysztofowi Tyszkiewiczowi, Michałowi Adamczykowi i Sławomirowi Stankiewiczowi udało się zaprosić do współpracy wybitnego rzeźbiarza, profesora warszawskiej ASP, Antoniego Janusza Pastwę. Zaprojektował on płaskorzeźby, zakomponowane na eksponowanych od strony ulic Kopernika, Przybosia i Gałczyńskiego elewacjach. To pierwszy od dziesięcioleci tak duży projekt rzeźbiarski w polskiej architekturze komercyjnej.

Projekty profesora Pastwy, wychodząc od organicznych form inspirowanych kwiatami (m.in. słonecznikiem, lilią, papirusem), dominujących w dolnych partiach kompozycji, przechodzą ku górze płynnie w formy mocno zgeometryzowane i uproszczone.

Innym materiałem zastosowanym w Rezydencji Foksal, który od lat nie był obecny w nowych realizacjach, a tak charakterystycznym dla architektury przełomu wieków XIX i XX, jest żeliwo. To z niego zostaną wykonane m.in. elementy balustrad balkonów, obramienia okienne i inne elementy dekoracyjne.

CISZA I LUKSUS

Wnętrza Rezydencji Foksal nawiązują do stylu art deco. Zastosowano w nich szlachetne materiały – marmur, onyks, granitowe intarsje, palisandrowe forniry. Mieszkańcy będą mogli m.in. korzystać z basenu, którego elementem dekoracyjnym będzie mniejszy basen z egzotycznymi rybami, w holu wejściowym zostanie umieszczona woliera z ptakami. Owszem, wszystko zatroszczy się consierge. W budynku znajdzie się także specjalna piwnica do przechowywania win.

Rezydencja Foksal będzie liczyła siedem kondygnacji, w tym pięć pięter mieszkalnych. Powierzchnia użytkowa apartamentów wyniesie łącznie 4840 m². Apartamentów tych będzie trzydzieści, w tym dwa dwupoziomowe, z zielonymi tarasami dostępnymi z poziomu antresoli. Średnia powierzchnia użytkowa każdego z apartamentów wyniesie około 150 m². W każdym z nich znajdą się duże okna (na całą wysokość pomieszczenia), obszerne loggie, kominek oraz centralna klimatyzacja z możliwością sterowania z lokalu. Wysokość od podłóg do sufitów w apartamentach wyniesie trzy metry. ■

SERCE MIASTA

Budynek jest ulokowany między ulicami Kopernika, Foksal i Gałczyńskiego, w pobliżu Nowego Świata. To jedna z najbardziej prestiżowych lokalizacji w stolicy.

Gwiezdny sojusz

Ułatwione przesiadki, wspólny program lojalnościowy, dostęp do salonów biznesowych oraz akcje promocyjne – to niektóre z wielu korzyści, jakie odnoszą klienci, korzystający z usług przewoźników zrzeszonych w sojuszach lotniczych. PLL LOT należy do Star Alliance, największej na świecie organizacji tego typu.

Sojusz lotniczy Star Alliance utworzony został w 1997 roku przez 5 linii lotniczych: Air Canada, Lufthansa, Scandinavian Airlines, Thai Airways International i United. Zamierzeniem było wspólne oferowanie klientom produktów i usług. Pomysł się sprawdził. Dzisiaj do Star Alliance należy 28 linii lotniczych, posiadających ponad 4 tysiące samolotów i zatrudniających ponad 400 tysięcy osób. Liczba pasażerów, obsługiwanych przez członków sojuszu, sięga 628 milionów, lotów – 21 tysięcy dziennie, a salonów biznesowych, skupionych w Star Alliance, jest na całym świecie prawie tysiąc.



DLA PASAŻERÓW...

Korzyści, jakie osiągają klienci linii lotniczych, należących do sojuszu lotniczego, są niemałe. Jedną z większych jest udział w programach lojalnościowych linii lotniczych, które są ze sobą w ramach Star Alliance skorelowane. Niezależnie od tego, w którym programie bierzemy udział, zbieranie i wymiana punktów na nagrody odbywa się w ramach całego systemu, tworzonego przez 28 przewoźników – jeśli ktoś ma kartę LOT Miles&More, może zbierać punkty przy okazji lotu np. portugalskim TAP-em – wystarczy przy wchodzeniu na pokład okazać swoją kartę członkowską. Kiedy klient „rozwija się” w ramach swojego programu, otrzymuje dostęp do usług, dostępnych dla poziomu Silver oraz Gold całego sojuszu (choć Star Alliance jako taki nie posiada odrębnego programu). Obejmują one m.in. wejście do salonów biznesowych, priorytet przy boardingu czy rezerwacji miejsc, prawo do korzystania z wejść dla klasy Business, szansę nadania cięższego o 20 kg bagażu. Bardzo istotną możliwością jest wymiana zebranych punktów (lub mil) na nagrody w każdej z linii lotniczych, należących do Star Alliance, można w ten sposób wybrać darmową podróż lub otrzymać „upgrade” do wyższej klasy.

Kolejną korzyścią z istnienia sojuszu Star Alliance jest to, że członkowskie linie wspólnie pracują nad rozkładami lotów, starając się umożliwić klientom jak najszybsze i najwygodniejsze połączenia. Ale nie tylko, rzecz dotyczy także transferów, a za tym idzie idea Move Under One Roof, która zakłada, że na lotniskach firmy członkowskie sojuszu będą operowały w tym samym budynku, w tym sa-

mym terminalu. W praktyce oznacza to także minimalizowanie kłopotów w razie opóźnień lotu – specjalne oprogramowanie śledzi wszystkie połączenia i pozwala wyłapać potencjalne problemy i z wyprzedzeniem na nie zareagować – np. poprzez wysłanie personelu, który wychodzi po pasażerów i prowadzi ich do kolejnego samolotu.

Prawie tysiąc salonów biznesowych na całym świecie czeka na pasażerów, którzy lecą klasą Business lub pierwszą, albo mają status Gold – wtedy mogą odwiedzić salony bez względu na to, którą klasą podróżują. A w lounges czeka na nich to, co znamy z dziesiątków lotnisk: cisza, spokój, przekąski, napoje, prasa, wreszcie miejsca do pracy i skupienia, o dostępie do Internetu nie wspominając. Salony Star Alliance są oznaczone charakterystycznym logo w postaci stylizowanej gwiazdy – do wielu z nich można wejść z osobą towarzyszącą.

...I DLA FIRM

Sojusz Star Alliance ma także specjalną ofertę dla firm, nie tylko w postaci oferowania dedykowanego programu lojalnościowego. Niezależnie od tego, czy firma jest mała, czy duża, sojusz poleca swoje usługi jako organizatora lub współorganizatora różnych biznesowych przedsięwzięć.

Convention Plus to serwis, który pomaga zorganizować konferencję, a właściwie dotarcie na nią gości. Wystarczy zarejestrować się w programie, by otrzymać przyporządkowany firmie punkt informacyjny, który pomoże zorganizować logistykę podróży (a także np. dostarczyć zaproszonym osobom materiały promocyjne). Pozwala to zaoszczędzić czas

i koszty, jakie nierzadko ponoszą firmy, wynajmując różnych dostawców usług.

Usługi tego rodzaju są ograniczone pewnymi kryteriami. Liczba uczestników spotkania musi wynosić co najmniej 500 i muszą oni pochodzić z co najmniej trzech krajów i dwóch kontynentów. Okazuje się jednak, że to nie stanowi przeszkody w przypadku wielu firm – i z tego rodzaju rozwiązań chętnie korzystają organizatorzy dużych konferencji, wystaw, koncertów oraz imprez sportowych.

Goście i delegaci, zaproszeni na konferencję, którą organizuje firma zarejestrowana w Convention Plus, otrzymują specjalny kod, rozpoznawany przez wszystkie linie lotnicze sojuszu. Jeśli biorą udział w programach lojalnościowych, zbierają przy okazji punkty i mile, są także z chęcią witani w salonach biznesowych.

Company Plus i Corporate Plus to rozwiązania Star Alliance, dedykowane dla firm, których pracownicy korzystają z usług linii lotniczych. Pierwsze pozwala firmie, niezależnie od klasy, w jakiej odbywa się przelot, gromadzić na specjalnym koncie punkty, które potem mogą być wymieniane na darmowe przeloty lub podwyższenie klasy podróży czy nawet bonus finansowy. Uczestnictwo jest darmowe i bez minimalnego limitu przelotów. Druga usługa to program zdejmujący z przedstawicieli firmy konieczność martwienia się o organizację podróży: dedykowane osoby do kontaktu z firmą, jedna umowa obejmująca usługi wszystkich członków Star Alliance, czy wreszcie regularne raportowanie kosztów podróży, to tylko niektóre z propozycji. ■

Artur Kolger



Pakuj się!

Dobra walizka podróżna powinna być trwała i pakowna. Grupa dziennikarzy naszego pisma przetestowała całą ich gamę – poniżej przedstawiamy rezultaty ich dociekań.

SAMSONITE

Pro-DLX 3 Upright Expandable 74 cm

Walizka ma dwa kółka, jest wykonana ze wzmocnionego nylonu i wykończona skórą licową. Dostępna wyłącznie w kolorze czarnym, z niewielkimi elementami czerwieni przy logo, zamku i szwach. Daje wrażenie masywności. Metalowa rączka łatwo się wysuwa po naciśnięciu przycisku, a z boku znajduje się również drugi uchwyt. Koła mają właściwy rozmiar i wyglądają solidnie. Na przodzie walizki znajduje się duża kieszeń z dwoma przegrodami: płytką i głęboką.

Wnętrze nie wydaje się być zbyt pakowne, szczególnie, że pod podszewką znajdują się dwa drążki pokaznych rozmiarów. Jednakże bez problemu zmieściłam w niej rzeczy, które zabrałam ze sobą w trzydniową podróż, a było tego sporo: choćby ubranie na każdy wieczór i stos dokumentów. Taką walizkę wystarczyłoby nawet na tygodniowy wyjazd. Można ją powiększyć, choć system zamków jest nieco mylący, często, gdy chciałam otworzyć główną część, otwierałam tę dodatkową.

Składane klapki z paskami pewnie trzymają bagaż, a w pokrywie znajdują się dwie kieszonki: siatkowa na bieliznę, oraz druga, z przeźroczystego plastiku. Również w tej części znajduje się przedział na garnitur. Komora główna posiada elastyczne paski do przytrzymywania ubrań, a także wieszak, dzięki któremu możemy umieścić walizkę w szafie. Inne poręczne dodatki to kłódka podróżna i wyciągana przywieszka na adres. Walizka dobrze się spisała, choć plastik na kołach zarysował się dość szybko. **MM.**

Ocena: 5. Stylowa, dobrze zaprojektowana walizka z wieloma przydatnymi dodatkami.

Kontakt:
samsonite.pl

TUMI

Vapor Medium Trip Packing Case (28025)

Seria Vapor firmy Tumi mocno różni się od jej tradycyjnych wyrobów. Należące do niej walizki mają nowoczesny wygląd i są dostępne w sześciu kolorach: srebrnym, ciemnoczerwonym, brązowym, czarnym, jasnoniebieskim i białoszarym.

Można nimi „sterować” na dwa sposoby: ciągnąć, korzystając z teleskopowego uchwytu, lub pchać dzięki czterem obrotowym kółkom – choć trzeba przyznać, że może to być nieco męczące, szczególnie na nierównych powierzchniach i przy dużej ilości bagażu.

Zewnętrzna część jest wykonana z lekkiego ale mocnego termoplastiku oraz poliwęglanu z wtopionymi odbojnikami. Zewnętrzny nadruk ma podobno zmniejszać ryzyko zarysowania, ale po jednej z dłuższych podróży odkryłem na powierzchni walizki grubą, widoczną rysę. W dodatku gumowa warstwa ochronna dookoła zamka zaczęła odchodzić, co było dość denerwujące.

Jeśli chodzi o rozmiar, to pojechałem z nią w pięciodniową podróż i zmieściłem w niej wszystko, czego potrzebowałem. Wewnątrz znajdują się dwie główne komory, a także dodatkowy rękaw na garderobę, kieszenie z zamkami, i paski przytrzymujące. Walizka ma również kłódkę podróżną i wysuwane uchwyty do przenoszenia. **TO.**

Ocena: 5. Droga ale znakomita. Pięcioletnia gwarancja na walizkę jest zupełnie wystarczająca.

Kontakt: tumi.com



VICTORINOX**Werks Traveller Hardside Trolley 24 Four-Wheel**

Walizka wyprodukowana przez firmę, która stworzyła popularny szczytyk. Ma cztery kółka i jest dostępna w dwóch kolorach: czarnym i burgundowym. Wykonana została z twardego poliwęglanu i ma przyjemne „nylonowe” wykończenie.

Wygląda zgrabnie i dobrze się nią manewruje, niezależnie od tego czy wolimy ją ciągnąć, czy pchać. Wysuwana rączka w kształcie litery „T” jest wykonana z „aluminium stosowanego w przemyśle lotniczym”. Uchwyt obraca się po naciśnięciu przycisku, co znacznie ułatwia prowadzenie walizki i umożliwia dostosowanie chwytu do naszych preferencji.

Wewnątrz znajdują się dwie główne komory, przedzielone panelami, które można usunąć. Znajdziemy tam również siatkową kieszeń, dzięki której marynarki i spodnie nie pogniotą się, niewielką zapinaną na zamek kieszonkę w górnej części komory, a także oczywiście paski spinające ubranie. Walizki nie można powiększyć, więc należy pakować ją z rozważą, choć spokojnie pomieści ubrania na tydzień podróży.

Możemy być pewni, że nasz bagaż będzie bezpieczny po nadaniu, ponieważ producent zabezpieczył zamek walizki kłódką podróżną TSA (aby zwolnić zamek kłódki, po wprowadzeniu szyfru należy nacisnąć dwa przyciski znajdujące się po jej dwóch stronach). Po podróży, na walizce znajdowało się kilka niewielkich rys. **JS.**

Ocena: 5. Elegancka, bezpieczna walizka o solidnej budowie. Dość droga.

Kontakt: victorinox.pl

DELSEY**Green Days 77cm Four-Wheel Expandable Trolley**

Ta walizka wygląda imponująco zarówno pod względem rozmiarów, jak i estetyki. Obudowa została wykonana z materiału o subtelnych kolorach antracytu i cegły. Przeszycia na pierwszy rzut oka wydają się zbędne, ale tak naprawdę kryją rząd kieszeni i kieszonek, które okazują się być wyjątkowo duże.

Materiały użyte do produkcji walizki są przyjazne środowisku – 45% z nich to przetworzone plastikowe butelki. Wszelkie zabrudzenia i kurz można łatwo usunąć, a te trudniejsze do usunięcia nie są zbyt widoczne na ciemnoszarym materiale. Inne dostępne kolory to ceglata czerwień z beżowymi wstawkami, oraz niebieski z dodatkami złotego.

Całkowita pojemność walizki to 89 litrów, można ją powiększyć o dodatkowe 5 litrów, dzięki czemu da się zapakować do niej sporo ubrań. Dwie wewnętrzne, siatkowe kieszonki nadają się do przechowywania butów. Walizka posiada również dwie kieszenie zewnętrzne, idealne na nieporęczne przedmioty, jak choćby buty do biegania.

Pomimo sporych rozmiarów walizki, cztery kółka poruszają się sprawnie i bezproblemowo. Jedymin minusem jest to, że w pozycji stojącej walizka jest niestabilna. Inne dodatki to kłódka podróżna TSA, oraz antywłamaniowy zamek Securi Tech. **AG.**

Ocena: 5. Wspaniała jakość wykonania i dobry design oraz bardzo zwrotne kółka.

Kontakt: delsey.com

**OCENIAJĄCY**

AG – Andrew Gough
FC – Felicity Cousins
JS – Jenny Southan
MM – Michelle Mannion
ST – Sara Turner
TO – Tom Otle

BRIC'S**Sintesis 66cm Four-Wheel Trolley**

Walizka ta została zaprojektowana przez włoską firmę Bric's. Jest wykonana z lekkiego poliwęglanu i ma gustowne skórzane wykończenie. Wewnątrz, na górze, znajduje się jedna płytki komora, a w komorze głównej są elastyczne paski przytrzymujące ubrania. Zapakujemy do niej rzeczy przynajmniej na 3-4 dni podróży. Walizka posiada również skórzaną przywieszkę i kłódkę podróżną.

Uchwyty znajdują się zarówno na górze jak i z boku walizki, co przydaje się przy ściąganiu jej z „karuzeli” na lotnisku. Jest również wysuwana metalowa rączka, której wysokość można dowolnie regulować. Walizka ma cztery wielokierunkowe kółka i jest łatwa w manewrowaniu, ale warto dobrze ją zabezpieczyć podczas podróży pociągiem lub autobusem. Kółka są masywne i dość duże, by poradzić sobie nawet na nierównych chodnikach. Zamek zamyka się dość niewygodnie ze względu na szeroki gumowy pasek dookoła, który jednak chroni walizkę.

Zdecydowałam się na kolor oliwkowy, inne to kremowy, czerwony lub granatowy. Niestety zewnętrzna powierzchnia jest podatna na zarysowania, więc po jednej podróży walizka nie wyglądała już jak nowa. Nie podobały mi się jasnobrązowe uchwyty oraz wykończenie, bo nadają walizce nieco jarmarcznego wyglądu, choć z drugiej strony łatwo ją rozpoznać na karuzeli. **ST.**

Ocena: Masywne, wielokierunkowe kółka, ale powierzchnia walizki szybko się rysuje.

Kontakt: brics.it

**EAGLE CREEK****HC2 Hovercraft Upright 28**

HC2 wygląda elegancko i solidnie. Jest też zaskakująco lekka. Dostępne kolory to czarny z niebieskimi wstawkami lub ciemnoniebieski z czarnymi dodatkami. Zdecydowałam się na tę pierwszą, ale ciemnoniebieska także nie jest zła, ponieważ wygląda biznesowo, a jednocześnie odznacza się na lotniskowej „karuzeli” (jest również wersja jasno pomarańczowa dla tych, którzy chcą naprawdę się wyróżniać). Wykonano ją z materiałów balistycznych, więc jest bardzo trwała.

Komora główna jest głęboka i posiada szerokie paski do przytrzymywania rzeczy. Można ją powiększyć o 15 procent. Bez większych problemów udało mi się zapakować do niej ubrania na cały tydzień oraz cztery pary butów. Wewnątrz znajdują się dwie obszerne sekcje oraz jedna mniejsza – wszystkie zapinane na zamek.

Choć walizka nie wygląda na przesadnie usztywnioną, zewnętrzne kieszenie dobrze chronią przedmioty w komorze głównej – udało mi się w niej przewieźć butelkę wina, która ani trochę nie ucierpiała w podróży. Na zewnątrz znajdują się trzy kieszenie zapinane na zamek – jedna duża, nad nią mniejsza na drobne przedmioty, oraz kieszonka na paszport.

Walizka ma podwójną wysuwaną rączkę oraz dwa duże kółka z plastikowymi ochraniaczami. Wchodzenie i schodzenie z nią po schodach nie było łatwe, ponieważ jest dość masywna i ciężka po pełnym załadunku, a sama rączka stosunkowo mała. Walizka posiada również chowaną przywieszkę bagażową i można połączyć ją z drugą walizką za pomocą specjalnych pasków.

Wówczas jednak jazda będzie praktycznie niemożliwa. **FC.**

Ocena: 5. Wytrzymała i dobrze zaprojektowana walizka, przydatna dla osób, które potrzebują czegoś praktycznego.

Kontakt: eaglecreekluggage.co.uk



AKCESORIA PODRÓŻNE

■ Jeśli nie wiesz, gdzie schować mniejsze przedmioty, spraw sobie zestaw pięciu ściąganych sznurkiem kolorowych torebek firmy Tintamar Bag & Co. Można do nich włożyć takie rzeczy jak spinki, skarpetki, biżuterię oraz lekarstwa. W każdej znajduje się okienko, dzięki czemu szybko zorientujesz się, co jest w środku. Woreczki są dostępne w rozmiarach od 18 cm x 18 cm do 34 cm x 34 cm. Cena zestawu to około 130 zł. Wejdź na: quirkybags.co.uk



■ Aby szybciej zauważyć na „karuzeli” swoją walizkę, możesz poddać ją „koloryzacji” (cena około 230 zł.) w sklepie Tumi przy londyńskim Piccadilly. Można tak zrobić z walizkami z linii Alpha, a zabieg ten polega na zmianie koloru monogramu, przywieszki, ochronnych osłonek, oraz języczka zamka. Kolory do wyboru to niebieski, zielony, brązowy, fuksja, czerwony, srebrny.



■ Możesz uchronić swoje ubrania przed zagnieceniem dzięki systemowi Pack-it firmy Eagle Creek. Składa się on z materiałowych kopert, do których wkłada się ubrania, składając je uprzednio na specjalnej tekturze. Dostępne są w trzech rozmiarach i kosztują od 80 do 110 złotych. Wejdź na: eaglecreekluggage.co.uk



■ Contura Suit Carrier to lekka torba na ubranie, idealnie nadająca się do przewożenia garniturów. Dzięki niewielkim rozmiarom zabierzemy ją do samolotu jako bagaż podręczny. Dostępna w dwóch wzorach, dwóch rozmiarach, i trzech kolorach (czarnym, szarym i brązowym). Wejdź na: timo-thytravelgo-ods.com



LIMITY BAGAŻOWE

Dawniej przepisy dotyczące limitów bagażowych były proste – pasażerowie w klasie ekonomicznej mogli nadać 20 kg bagażu, a w pierwszej 40 kg. Od chwili wprowadzenia nowych klas w samolotach (nie bez znaczenia są też liczne programy lojalnościowe), sytuacja skomplikowała się. Poniżej przedstawiamy informacje o tym, jakie limity bagażowe obowiązują w liniach lotniczych w różnych rejonach świata. Stali klienci linii lotniczych mogą uzyskać większy limit dzięki swojemu statusowi w programie lojalnościowym. Przykładowo, „złoci” członkowie Star Alliance mogą sobie pozwolić na dodatkowe 20 kg, lub mogą zabrać jedną walizkę bez opłaty.

Klasa ekonomiczna, loty długodystansowe

USA/KANADA/AMERYKA POŁUDNIOWA

*Dwie torby w klasie premium economy (PE)

NAZWA LINII	LIMITY BAGAŻOWE
Air Canada	Jedna torba do 23kg
American Airlines	Jedna torba do 23kg
British Airways	Jedna torba do 23kg*
Continental Airlines	Dwie torby – razem do 23kg
Delta Air Lines	Jedna torba do 23kg
United Airlines	Jedna torba do 23kg
Virgin Atlantic	Jedna torba do 23kg*

BLISKI WSCHÓD

*Dwie torby w PE

British Airways	Jedna torba do 23kg*
Emirates	Nieograniczona liczba do 23kg
Etihad Airways	Nieograniczona liczba do 23kg
Oman Air	Nieograniczona liczba do 23kg
Qatar Airways	Nieograniczona liczba do 23kg

AZJA – PACYFIK

*Dwie torby w PE **w PE tak samo ***30kg w PE

Air New Zealand	Jedna torba do 23kg*
British Airways	Jedna torba do 23kg*
Cathay Pacific	Nieograniczona liczba do 20kg
Finnair	Jedna torba do 23kg
Jet Airways	Nieograniczona liczba do 20kg
Lufthansa	Nieogr. liczba do 20kg plus narty
Qantas	Nieograniczona liczba do 23kg**
Singapore Airlines	Nieograniczona liczba do 20kg
Virgin Atlantic	Jedna torba do 23kg***

AFRYKA

*tak samo w PE

Brussels Airlines	Dwie torby, każda do 23kg
Kenya Airways	Dwie torby, każda do 23kg
KLM	Jedna torba do 23kg
South African Airways	Nieograniczona liczba do 20kg
Virgin Atlantic	Dwie torby, każda do 23kg*

Klasa ekonomiczna, loty krótkodystansowe

EUROPA

Air France	Jedna torba do 23kg
PLL LOT	Nieograniczona liczba do 20kg
British Airways	Jedna torba do 23kg
KLM	Jedna torba do 23kg
Lufthansa	Nieogr. liczba do 20kg plus narty
Swiss	Nieogr. liczba do 20kg plus narty

I klasa i biznes, loty długodystansowe

KANADA/ AMERYKA POŁUDNIOWA

NAZWA LINII	LIMITY BAGAŻOWE
Air Canada	Trzy torby – każda do 32kg
American Airlines	Dwie torby – każda do 23kg
British Airways	Trzy torby – każda do 32kg
Continental Airlines	Trzy torby – każda do 32kg
Delta Air Lines	Trzy torby – każda do 32kg
United Airlines	Dwie torby – każda do 32kg
Virgin Atlantic	Trzy torby – każda do 32kg

BLISKI WSCHÓD

*pierwsza klasa 50kg **pierwsza klasa 40kg

British Airways	Trzy torby – każda do 32kg
Emirates	Nieograniczona liczba do 40kg*
Etihad Airways	Nieograniczona liczba do 30kg**
Oman Air	Nieograniczona liczba do 40kg*
Qatar Airways	Nieograniczona liczba do 30kg**

AZJA – PACYFIK

*pierwsza klasa 40kg

Air New Zealand	Trzy torby – każda do 23kg
British Airways	Trzy torby – każda do 32kg
Cathay Pacific	Nieograniczona liczba do 30kg*
Finnair	Dwie torby – każda do 23kg
Jet Airways	Nieograniczona liczba do 30kg*
Lufthansa	Nieogr. liczba do 30kg plus narty*
Qantas	Nieograniczona liczba do 30kg*
Singapore Airlines	Nieograniczona liczba do 30kg*
Virgin Atlantic	Trzy torby – każda do 32kg

AFRYKA

*pierwsza klasa 40kg

Brussels Airlines	Dwie torby – każda do 32kg
Kenya Airways	Trzy torby – każda do 23kg
KLM	Trzy torby – każda do 23kg
South African Airways	Nieograniczona liczba do 30kg*
Virgin Atlantic	Trzy torby – każda do 32kg

Klasa biznes, loty krótkodystansowe

EUROPA

Air France	Trzy torby – każda do 32kg
PLL LOT	Nieograniczona liczba do 30kg
British Airways	Dwie torby – każda do 32kg
KLM	Trzy torby – każda do 23kg
Lufthansa	Nieogr. liczba do 30kg plus narty
Swiss	Nieogr. liczba do 30kg plus narty



Magiczny świat win

Ich barwne opowieści przenoszą w przepiękne rejony świata, gdzie w niewielkich rodzinnych winnicach wina produkuje się tradycyjną metodą. Od nich dowiemy się dlaczego jedno wino ma ziemisty smak, a inne pachnie fiołkami i jakie najbardziej pasuje do naszego nastroju czy potrawy. To Echansons – eksperci, którzy polecają wina z ułożonej w oryginalny sposób karty Grands Vins Mercure. Są one serwowane w restauracjach i barach hoteli tej marki na całym świecie.

Echansons to coś więcej niż zawód i wiedza, to przede wszystkim osobowość i wielka pasja. Muszą nie tylko doskonale znać Wielką Kartę Win, obowiązującą w hotelach Mercure, ale także poszczególne etapy produkcji czy odmiany winogron. To dzięki Echansons goście mogą poczuć magię smaków i aromatów wina tak, by jego picie stało się wyjątkową przyjemnością, a także najbardziej celną odpowiedzią na potrzebę danej chwili.

Nikt nie zrobi tego lepiej, niż eksperci opowiadający przy barze np. o winie pochodzącym z niewielkiej miejscowości w Chile, gdzie oprócz domów mieszkalnych, znajduje się tylko jeden niewielki kościółek i winnica, a po winobraniu mieszkańcy spotykają się i wspólnie bawią przy winach wyprodukowanych z miejscowych winogron. Któż nie

BIGSTOCK

Echansons
dbają, by
hotelowi
goście mogli
wybrać
najlepsze
wina



chciałby spróbować tego specjału, słysząc tak ciekawą historię? Tym bardziej, jeśli Echanson opowie jeszcze, jak klimat danego regionu wpływa na smak i aromat wina, jakie znaczenie mają mgły, wiatry i inne zjawiska atmosferyczne, a także położenie geograficzne.

ODŚLANIANIE TAJEMNICY

To jednak ciągle nie wszystko. Poza tym, że Echansons potrafią barwnie i z entuzjazmem opowiadać o pochodzeniu oraz

tajnikach produkcji win z Grands Vins Mercure, są również znawcami ludzkiej duszy. Ich rola nie kończy się bowiem na udzielaniu porad, jakie wino pasuje do potraw zamówionych przez gości. Echansons starają się rozpoznawać ich potrzeby, wyczuwać nastroje i również na tej podstawie doradzają wybór. Gości, szczególnie zainteresowanych Echansons chętnie nauczą też sztuki degustacji win.

Ten zawód ma swoją, bardzo nobliwą historię. W dawnej Francji, na królewskich dworach i w domach arystokratów, Echanson podawał napoje do posiłku królowi lub panu. Dziś, by stać się takim ekspertem, trzeba włożyć w to sporo pracy i wysiłku. Kandydat na Echanson musi odbyć teoretyczne i praktyczne szkolenie oraz zdać egzamin. Dopiero wtedy staje się powiernikiem winnych gustów i życzeń gości hoteli Mercure. Przechodząc kolejne etapy wtajemniczenia otrzymuje adekwatnie do swoich umiejętności odznaki – brązową, srebrną i złotą. To dzięki nim goście bez trudu mogą rozpoznać z jakiej klasy specjalistą mają do czynienia. Echanson noszą także czarne koszule i ciemnożółte zapaski. To właśnie do nich mają przypięte odznaki.

Trzeba jednak przyznać, że świat Echanson to nie tylko winiarska magia, interesujące historie o produkcji i pochodzeniu win. To także ciężka praca, którą trzeba wykonywać na co dzień dbając o to, by hotelowe restauracje i bary miały odpowiednią oprawę. Echanson musi dopilnować, by na karafkach, butelkach i na stopkach kieliszków nie zabrakło zawieszek z informacjami, z jakiej kategorii smaków pochodzi dane wino, by w pokojach nie zabrakło Karty Wielkich Win, i by butelki w barze były dobrze wyeksponowane. Wszystkie te elementy muszą być zgodne z symboliką i kolorystyką Grands Vins Mercure.

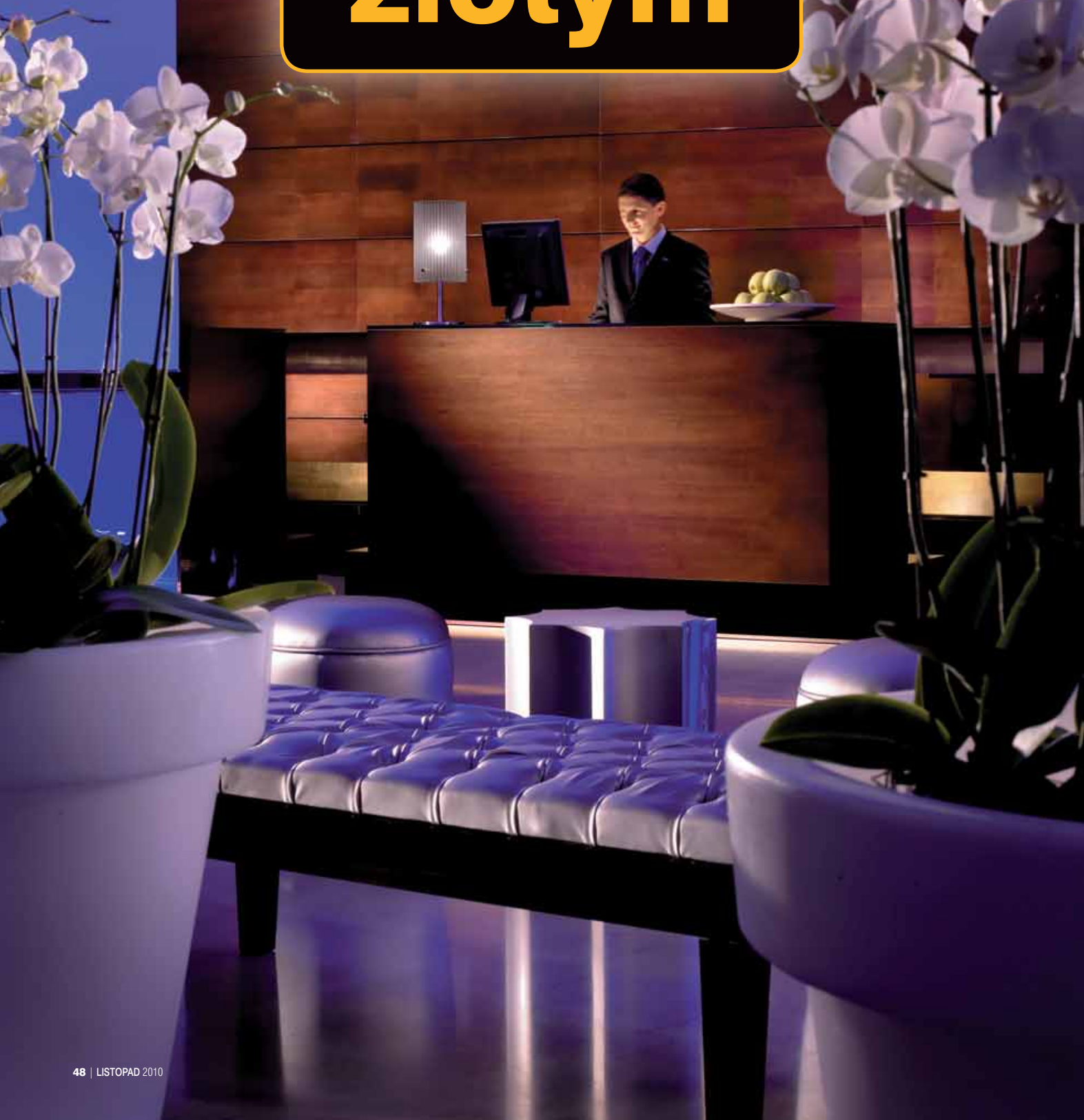
DO WYBORU, DO KOLORU

Karta funkcjonuje we wszystkich hotelach Mercure na całym świecie. W Polsce zmienia się raz w roku. Jej nowa edycja obowiązuje od listopada, a wyróżnikiem jest podział win na kategorie smaków. Nie znajdziemy więc w niej białych



czy czerwonych, ale „Świeże i smakowite”, „Lekkie i owocowe”, „Eleganckie i zbalansowane” oraz „Pełne i aromatyczne”. Pierwsza grupa to wyjątkowa kompozycja win, o unikalnym charakterze i niebywalej lekkości. Pojawiają się tu aromaty oraz smaki dojrzałego jabłka, kandyzowanych pomarańczy i cytrusów. Druga, to z kolei wina zachowujące smak świeżych winogron, najbardziej uniwersalne, trafiające w gusta większości smakoszy. Pojawiają się tu również nuty przyprawowe oraz np. prażonych migdałów. W trzeciej – zaskakują ciekawe połączenia subtelnych smaków – coś dla siebie znajdą tu goście o bardziej wyrafinowanym podniebieniu, którzy potrafią docenić wyraziste połączenia m.in. czerwonych i czarnych owoców oraz nut korzennych. Ostatnia grupa to wina o silnym charakterze, oryginalne, oferujące bogatą i złożoną paletę smaków i aromatów np. skoncentrowanych owoców z akcentami dębu. Każdej kategorii odpowiadają inne kolory i symbole. W nowej polskiej karcie, której premiera ma miejsce w listopadzie 2010, klienci mogą wybierać spośród 17 rodzajów win – to o dwa więcej, niż w ubiegłym sezonie. Nowością pośród win francuskich, włoskich czy hiszpańskich są reprezentanci Nowej Zelandii oraz Węgier. ■

Punkty w kolorze **złotym**



Programy lojalnościowe zrobiły w świecie przewoźników lotniczych furorę. Jest ich coraz więcej, dają uczestnikom coraz większe korzyści. Podobnie jest w hotelarstwie. Jednym z takich przykładów jest program lojalnościowy goldpoints plus, stosowany m.in. w sieci Radisson Blu.

Pomysł, by nagradzać klientów za ich lojalność nie jest nowy – ma długą tradycję (jeden z amerykańskich supermarketów dawał klientom naklejki, które ci wklejali do specjalnych książeczek), ale zorganizowane formy przyjął na przełomie lat 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku. Przyjął się szczególnie w lotnictwie pasażerskim, bo i tu korzyści były oczywiste i łatwo mieralne: im więcej lataasz, tym mniej kosztuje kolejny bilet. Pasażerowie odczuwali to dość wyraziście, bilety lotnicze nie należały do najtańszych. Branża hotelarska niejako „podczepiła się” pod przewoźników lotniczych, pierwsze duże hotelowe programy lojalnościowe były uzupełnieniem oferty linii pasażerskich. Dzisiaj propozycje, nagradzające stałych klientów, to potęga – ktoś wyliczył, że ponad 100 mln osób na świecie bierze udział w różnych programach lojalnościowych. Oznacza to nie tylko ogromny rynek, ale i konieczność konkurencji, co pociąga za sobą nieustanne dodawanie atrakcji, które może otrzymać klient.

Wiele hoteli posiada swoje programy, ale na pewno dla gości dużo korzystniejsze jest gdy sieć hotelowa bierze udział w programie szerszym, ogólnosięciowym, mają wówczas więcej korzyści. Tak właśnie dzieje się w przypadku sieci Radisson Blu, która oferuje udział w programie goldpoints plus. Pozwala on na kolekcjonowanie punktów w ponad tysiącu hoteli i 20 liniach lotniczych na całym świecie, a potem wymienianiu ich na darmowe pobyty, zniżki, itd.

Punkty można zdobywać na wiele różnych sposobów: przy okazji każdego noclegu, rezerwacji dokonywanych przez Internet, wynajmie samochodów.

Oczywiście, jak w każdym programie lojalnościowym, klienci mogą mieć różny status. Im wyżej są ułożeni w hierarchii, tym większe korzyści osiągają. Aby należeć do Silver Elite w goldpoints plus, należy mieć 15 noclegów w ciągu roku kalendarzowego. Co to daje? Między innymi 25 procentowy bonus cenowy, do tego 2000 dodatkowych punktów

przy dokonywaniu rezerwacji online. Goście mają też prawo do późniejszego wymeldowania, a także do dziesięcioprocentowej zniżki przy wynajmowaniu pokoju na weekend. Przy okazji podróży w rejonie Ameryk oraz Azji gościom przysługuje tzw. room upgrade, czyli skorzystanie z pokoju o wyższym standardzie oraz podobna korzyść przy wypożyczeniu samochodu w firmie Avis – można cieszyć się autem wyższej klasy.

OUR WORLD, YOUR LOUNGE

Do Gold Elite w programie goldpoints plus możemy trafić, „zaliczając” 35 noclegów w ciągu roku. Możemy wtedy liczyć na cenowe bonusy przy wynajmie pokoju w wysokości aż 50 procent. Dwa tysiące punktów przy rezerwacji przez Internet, wczesne zameldowanie i późne wymeldowanie, gwarancja dostępności pokoju przez 72 godziny oraz 10-procentowy upust przy rezerwacji weekendowej – to kolejne profity. Mamy również do dyspozycji coś, co nazywa się Weekend Extend, oznacza to, że za cenę jednego noclegu otrzymujemy dwa, a za cenę dwóch, cztery. Przy okazji podróży do Ameryk i Azji otrzymujemy upgrade samochodu, a także 2500 punktów (przy statusie Silver – 2000 punktów).

Zbierane w programie goldpoints plus punkty można wymienić na nagrody. Kombinacji i możliwości jest tu bardzo wiele. Na darmowe noclegi można liczyć już od 15 tysięcy zbieranych punktów. Hotele są podzielone na 6 kategorii i wyszczególnione w detalach – a liczba punktów potrzebna do spędzenia darmowej nocy, zależna jest od lokalizacji hotelu, w najwyższej kategorii potrzeba do tego 60 tys. punktów.

Wielu gości zainteresują tzw. Express Awards. To nic innego, jak możliwość wymiany zbieranych punktów na produkty i usługi w trakcie pobytu w hotelu. I tak za napój (sok, kawę lub herbatę) „zapłacimy” 1000 punktów, za deser 8000, film w systemie płatnej telewizji będzie nas kosztował 10 000 punktów, butelka wina 15 tysięcy, zaś obiad dla dwóch osób – 35 tysięcy punktów. Należy przy tym

zaznaczyć, że podane „kwoty” punktowe mogą być różne w różnych hotelach.

Ciekawą koncepcją jest „Our World, Your Lounge”. Gość, który uczestniczy w programie goldpoints plus i ma kartę Silver lub Gold, nie musi wynajmować pokoju w hotelu, by korzystać z profitów. Może wpaść na chwilę, usiąść w lobby i dostać darmową kawę, herbatę czy gorącą czekoladę, i to dla dwóch osób. Może też skorzystać z darmowego Internetu. Punkty da się też wymienić na mile w ponad dwudziestu liniach lotniczych, biorących udział w programie. Można je wykorzystywać do zamiany standardu pokoju na wyższy. Można je wreszcie podarować na World Childhood Foundation, fundacji walczącej o prawa dziecka.

Punkty zbiera się w zależności od stopnia zaawansowania w programie. Na poziomie Gold za każde euro czy dolara, wydane na opłatę za nocleg, gościowi przysługuje 20 punktów w sieci Radisson. Aż dwa tysiące punktów dostaje gość, dokonujący rezerwacji przez Internet. Przy wynajmie samochodów w Avisie dostajemy 1750 punktów, podobnie dzieje się w przypadku firmy Sixt.

Organizatorzy programu pomyśleli także o tych, którzy organizują spotkania biznesowe. Przy imprezach, organizowanych w hotelach sieci Radisson, a kosztujących do 5 tysięcy euro lub dolarów przysługują im 3 punkty za 1 USD lub 1 euro – jeśli koszty są wyższe, wówczas punktów jest 5. Tu także można „wydawać” punkty. Na przykład organizacja przerwy kawowej dla 10 gości to koszt 14 tysięcy punktów, a powitalny drink – 35 tysięcy punktów.

Dodajmy, że w programie biorą udział także liczne linie lotnicze, zatem możemy wymienić punkty na ich usługi – jest tych linii ponad 30. ■

Adam Tomaszewski



DO ZDROWO CELU

Napięty terminarz na pewno utrudnia uprawianie sportu podczas podróży, ale czy przy obecnie oferowanych udogodnieniach, to jeszcze może być wymówką?

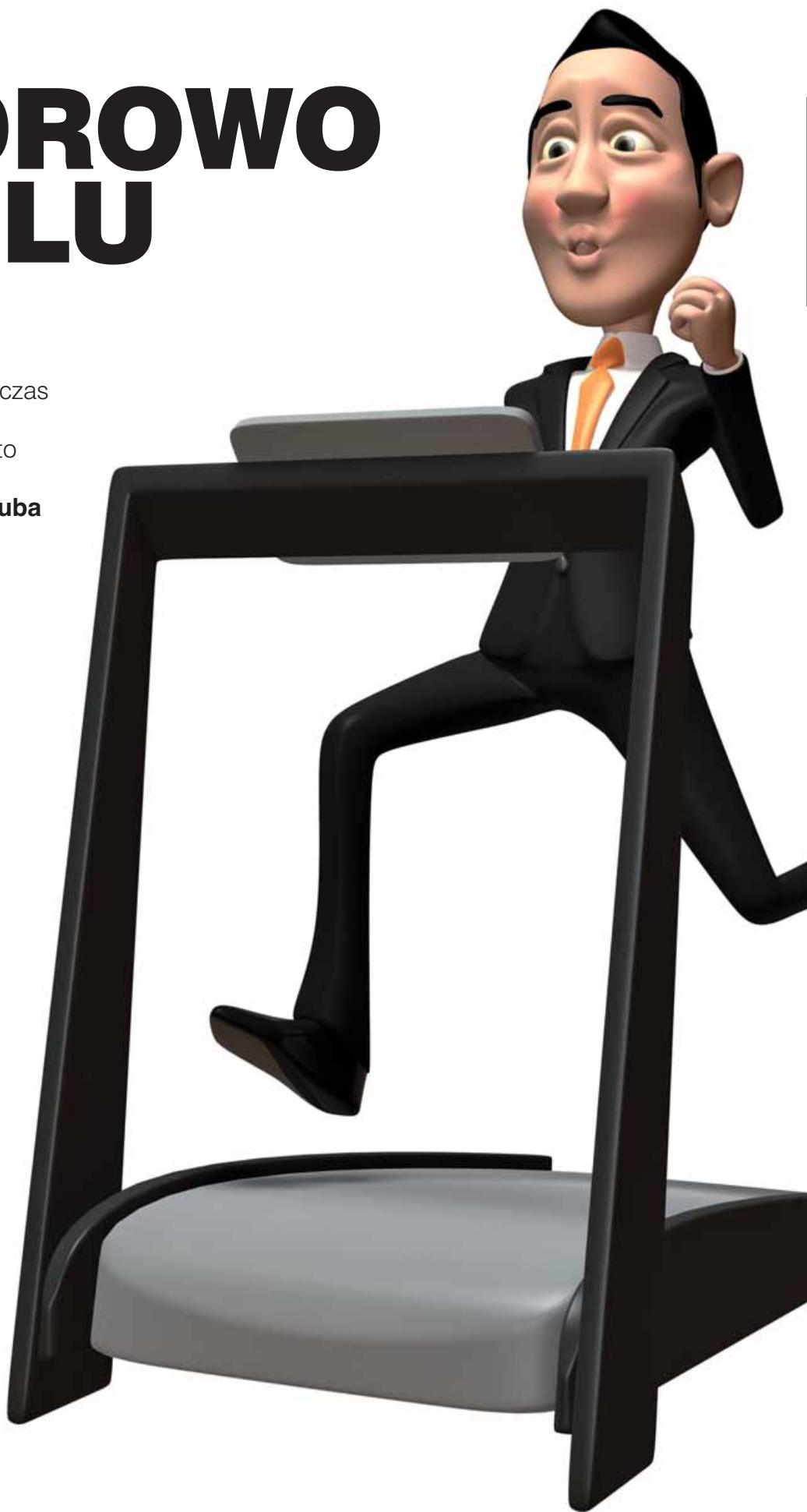
Felicity Cousins, Andrzej Czuba

Następnym razem, gdy będziesz czekać w saloniku biznesowym na lotnisku, dobrze się rozejrzyj. Czy twoi towarzysze podróży wyglądają zdrowo? Jet lag, dziwaczne pory posiłków, lunch z klientami, alkohol, śniadania hotelowe, przekąski w salonikach, i długie godziny spędzone w samolotach oraz taksówkach... Wszystko to jest dla nas przeszkodą w prowadzeniu właściwego stylu życia.

Obecnie, około 1/4 dorosłych obywateli Polski to osoby otyłe, a jeśli policzymy jeszcze te z nadwagą, to okaże się, że połowa Polaków ma problem z utrzymaniem właściwej wagi. Jest to efekt nie tylko naszej niezdrowej diety, ale również siedzącego trybu życia. Wyobraźmy sobie ludzkie ciało jako wielki piec, a jedzenie jako drewno, które do niego dokładamy. By je spalić, wystarczy rozpaść niewielki ogień, ale niestety większość z nas tego nie robi.

Polskie społeczeństwo jest jednym z najmniej aktywnych w Europie. Zaledwie niespełna 10 procent Polaków wykazuje aktywność fizyczną, reszta prowadzi bierny fizycznie tryb życia. Tymczasem badania prowadzone w różnych krajach europejskich wykazują, że gdyby 70% ludności (np. w Wielkiej Brytanii) ćwiczyło przez co najmniej 150 minut tygodniowo, liczba dni absencji w pracy z powodu choroby zmniejszyła by się o prawie trzy miliony rocznie.

Raport firmy Deloitte wskazuje, że 35% respondentów twierdzi, że nie ma czasu na ćwiczenia głównie z powodu



Ważne wskazówki

- Biegając w nowym mieście masz szansę poznać je lepiej i utrzymać dobrą kondycję. Zapytaj w hotelu o ciekawe trasy do biegania.
- Przed wysiłkiem fizycznym porozciągaj mięśnie – w ten sposób unikniesz kontuzji.
- Zawsze zabieraj ze sobą w podróż czysty strój do siłowni – na pewno się przyda.

pracy. Można domyślać się, że w planie dnia podróżującego biznesmena również nie znajduje się więcej czasu na zajęcie się własną kondycją fizyczną.

Czy to jednak może być wymówką? Obecnie na całym świecie promuje się zdrowy tryb życia, szczególnie wśród biznesmenów. Praktycznie w każdym zakątku globu znajdziemy miejsce, gdzie można poćwiczyć. Dziś dużo łatwiej jest zadbać o swoją kondycję, ponieważ wiele hoteli ma nowoczesne, całodobowe siłownie, oraz baseny i centra spa. Niektóre idą nawet jeszcze dalej. W hotelach znajdziemy specjalne pokoje, wyposażone w sprzęt do ćwiczeń, a sieć Westin oferuje usługę Run Westin, dzięki której goście mogą wziąć udział w zorganizowanych biegach oraz dostać mapy do joggingu.

Z naszych wizyt w polskich hotelach wynika, że rodzimi biznesmeni dużo bardziej cenią sobie w podróży treść, niż sytą kuchnię, niż centra fitness. W efekcie kadra zarządzająca przywiązuje dużo większą wagę do zatrudniania dobrych kucharzy, niż wykwalifikowanych instruktorów. Na szczęście coraz więcej jest pozytywnych wyjątków – np. sieć Radisson (choć ogromny fitness klub w warszawskim hotelu to idea międzynarodowa) czy hotele należące do rodziny Likus.

Zmęczenie spowodowane dostosowaniem się organizmu do innej strefy czasowej, czyli jet lag, jest jednym z głównych powodów, dla których rezygnujemy z wycieczki do siłowni, ale warto się przełamać. Bieganie, pływanie czy jazda na rowerze dodają nam energii i zwalczają przemęczenie.

Mamy więc dostęp do sprzętu i wiemy, że ćwiczenia to dobra sprawa, ale w efekcie niestety i tak wolimy przerzucić kanały telewizyjne w hotelowym pokoju. Może zniechęca nas perspektywa

ćwiczeń? Może wydają się nam za trudne? Instruktorzy fitness zawsze radzą, by realistycznie oceniać swoje cele, nie podnosząc sobie zbyt wysoko poprzeczki, bo wtedy łatwo o porażkę. Warto skupiać się na tym, co lubimy, a nie na tym, co – jak się nam wydaje – powinniśmy zrobić. Lepiej zatem pojsć na basen, niż na siłownię, o ile trud fizyczny wydaje nam się czymś mocno zniechęcającym. Zawsze można znaleźć sposób na to, by spalić zbędne kalorie – nawet wtedy, gdy sport nie jest twoim konikiem. Na przykład do niektórych miejsc warto udać się pieszo, zamiast jechać tam samochodem czy taksówką.

No dobrze, ale co z jedzeniem? Wiadomo, że kolacje biznesowe to coś nieuniknionego, ale kiedy ćwiczymy, nasz umysł przedstawia się na zdrowe myślenie, nasze wybory są inne. Trzeba tylko się ich trzymać i nie prowokować nie-

zdrowych zachowań, takich jak zamawianie jedzenia do pokoju o późnej porze. Przebiegający mężczyzna potrzebuje dziennej dawki 2500 ka-

lorii, natomiast kobieta około 2000. Kalorie te powinny pochodzić z jedzenia, które znajduje się w głównych grupach odżywczych. Niestety posiłki na pokładach samolotów często zawodzą na całej linii. Efit.com – strona na temat zdrowia i fitness, sprawdziła menu w 15 największych liniach lotniczych i odkryła, że w klasie ekonomicznej przeciętny posiłek zawierał 1054 kalorie i 52 gramy tłuszczu. Wygląda na to, że lepiej zjeść coś zdrowszego na lotnisku.

Dzięki technologii 3G na rynku pojawiło się sporo programów do fitness, ale korzystając z nich trzeba być bardzo ostrożnym. Instruktorzy twierdzą bowiem, że wszystkie ćwiczenia powinny być wykonywane we właściwych ku temu miejscach, gdzie znajdują się osoby, które mogą nam doradzać. Program często wskazuje, by wykonać jakieś ćwiczenie, a nie mówi, jak powinno ono wyglądać prawidłowo.

Niezależnie jednak od metody ćwiczeń, najważniejsza jest osobista motywacja. Musimy mieć pewne priorytety – możemy przecież zdrowo zjeść na mieście i nie przesadzać z alkoholem. Spróbujmy zrozumieć, jak ważny jest zdrowy styl życia. ■

W Polsce i Europie

Choć większość Europejczyków wie, że aktywność fizyczna służy zdrowiu, to tylko 40 proc. z nich (i jedynie co czwarty Polak) uprawia sport przynajmniej raz w tygodniu – wynika z badań Eurobarometru.

Na pytanie, co najbardziej utrudnia Polakom regularną aktywność fizyczną, najwięcej respondentów wskazuje brak czasu (46 proc.), chorobę lub niepełnosprawność (15 proc.) oraz brak odpowiedniej infrastruktury (8 proc.). W porównaniu z innymi krajami Polacy częściej narzekają na brak możliwości uprawiania sportu w najbliższej okolicy, za co winią lokalne władze (52 proc.). Podobnego zdania jest 35 proc. obywateli UE.

W grupie krajów, których mieszkańcy traktują sport bardzo poważnie są Irlandia, Szwecja, Finlandia i Dania. Aż 23 proc. Irlandczyków uprawia sport regularnie, czyli minimum pięć razy w tygodniu – to najwięcej w UE. Najgorzej jest w Bułgarii, Włoszech i Grecji, gdzie zaledwie 3 proc. obywateli deklaruje uprawianie sportu regularnie.

W Polsce – według ankiety Eurobarometru – sport regularnie uprawia 6 proc. obywateli, 19 proc. minimum raz w tygodniu, 24 proc. rzadko, a 49 proc. nigdy. Badanie ujawniło, że bardziej aktywni od kobiet (37 proc.) są mężczyźni (43 proc. w skali unijnej), a aktywność fizyczna w całej UE spada wraz z wiekiem. Aż 39 proc. Polaków i 42 proc. obywateli UE przyznaje wprost, że aktywność fizyczna właściwie ich nie interesuje.

Livestrong.com

Warto odwiedzić stronę livestrong.com, należącą do kolarza Lance'a Armstronga. Jest to portal poświęcony zdrowemu stylowi życia i ma aż 2,2 miliona zarejestrowanych użytkowników. Można tam sprawdzić wartość spożytych kalorii, poćwiczyć za darmo, zapisać swoje trasy joggingu, i podzielić się pomysłami z innymi użytkownikami. Strona posiada również sekcję „dare”, w której użytkownicy mogą zmierzyć się z takimi wyzwaniami jak rzucanie palenia czy zrzucenie zbędnych kilogramów. Livestrong.com jest również dostępna jako aplikacja na iPhone'a oraz Blackberry (cena około 10 zł).

Paryż etnicznie

John Brunton proponuje kilka restauracji z międzynarodową kuchnią we francuskiej stolicy.

Większość turystów odwiedzających Paryż nie może się oprzeć pokusie odwiedzenia klasycznego francuskiego bistro czy winiarni. Jednak Miasto Światła może się też poszczycić dużą liczbą lokali etnicznych. Te kolorowe knajpki są niezłą alternatywą dla tradycji, a ceny zazwyczaj nie zwalają w nich z nóg. Zapraszamy na objazd po dziesięciu paryskich restauracjach.

LIBAN

LIZA

Elegancka restauracja, otwarta pięć lat temu przez Lizę Soughayar pochodzącą z Bejrutu, szybko zyskała sławę, dzięki twórczej i nowoczesnej interpretacji tradycyjnej libańskiej kuchni. Położenie niedaleko paryskiej giełdy sprawia, że knajpka w porze lunchu, często odwiedzana jest przez biznesmenów. Barwne tłumy ściągają tu też wieczorem. Koniecznie spróbuj moudardara – sałatki z ryżu i soczewicy z chrupiącymi cebulkami i kawałkami pomarańczy lub kafta samak – tatar z dorady ze szczypiorkiem i koperkiem. Deserem trudno się oprzeć, kusi zwłaszcza sfouf Liza, pachnące szafranem ciasto z kaszy manny ze słodką dynią i gęstą śmietaną o smaku pistacjowym.

■ 14 Rue de la Banque (Bourse metro); tel +33 155 350 066; restaurant-liza.com

■ Otwarte poniedziałek – piątek w porze lunchu i kolacji, w soboty – w porze kolacji, niedziele – w porze lunchu. Koszt dwóch dań to €40 (około 160 zł), zestaw lunchowy kosztuje od €16 (około 64 zł) do €21 (około 84 zł).

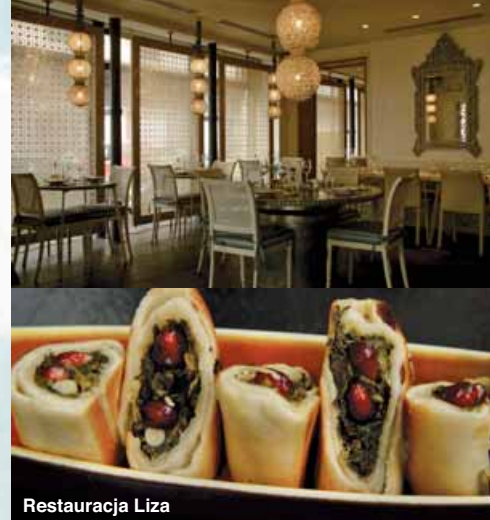
PÓŁNOCNA AFRYKA

CHEZ OMAR

W Paryżu mieszka wielu Afrykańczyków z północy, a dwie sztandarowe potrawy z tego regionu – kuskus i tadżin – można znaleźć w setkach marokańskich, tunezyjskich i algierskich restauracji. Smakosze, którzy mają ochotę zaszałać, powinni rezerwować miejsca w eleganckiej Le Mansouria, w jedenastej dzielnicy. Większość jednak najczęściej wpada do Chez Omar, tętniącego życiem lokalu w trzeciej dzielnicy. Kuskus royale to prawdziwa uczta: soczysta jagnięcina, wołowina, kurczak, pikantne kielbaski merguez, solidna porcja warzyw w wywarze na ciepło oraz miska gorącego kuskusu. Nie wstydź się poprosić o dokładki warzyw lub kaszy – są wliczone w cenę.

■ 47 Rue de Bretagne (Temple metro); tel +33 142 723 626

■ Czynne od poniedziałku do soboty w porze lunchu i kolacji, w niedzielę tylko w porze kolacji. Koszt dwóch dań to €25 (około 100 zł)



Restauracja Liza

JAPONIA

OTO-OTO

Japońscy biznesmeni zabiorą swoich klientów do któregoś z ultra-drogich barów sushi w dzielnicy Sainte-Anna, ale nowy lokal w lewobrzeżnej części Paryża, w dzielnicy Saint-Germain, przyciąga tych nieco bardziej osobiwych fanów japońskiej kuchni. Restauracja Oto-Oto, należąca do restauratora z tokijskiej dzielnicy Ginza, serwuje klasyczne sushi i yakitori (grillowany kurczak z rożna). Jednocześnie odkrywa na nowo japońską kuchnię uzupełniając ją sezonowymi francuskimi specjalnościami, jak grillowana dorada, ślimaki morskie czy białe szparagi w tempurze. W porze lunchu możesz spróbować jednej z zielonych herbat, natomiast przy kolacji trudno oprzeć się pokusie, by nie skosztować sake.

■ 6 Rue du Sabot (Saint Germain-des-Prés metro); tel +33 142 222 156; ramla.net

■ Czynne od poniedziałku do soboty w porze lunchu i kolacji. Koszt dwóch dań to €39 (ok. 155 zł), zestaw lunchowy od €12-28 (48-111 zł).





Chez Omar

GRUZJA DEDA

Na Rue Coquillière w Les Halles otwarta nową restauracją serwującą wyśmienite potrawy i wina rodem z Republiki Gruzji. Kuchnia restauracji Deda jest intrygującą mieszaniną wpływów: od rosyjskich i tureckich, poprzez greckie po bliskowschodnie. Koniecznie spróbuj khinkalis – dorodnych pierożków nadziewanych wołowiną i ziołami oraz wyśmienitego chakapuli – organicznej jagnięciny pieczonej na wolnym ogniu. Chleb jest świeżo wypiekany w tradycyjnym gruzińskim glinianym piecu, stojącym na środku sali jadalnej.

■ 8/10 Rue Coquillière (Les Halles metro); tel +33 1 53 408 240; deda-restaurant.com

■ Czynne od środy do soboty w porze lunchu, od poniedziałku do soboty w porze kolacji. Koszt dwóch dań to €30 (około 120 zł), zestaw lunchowy kosztuje €17 (około 68 zł).



CHINY HAWAIENNE

Chinatown w Paryżu znajduje się w samym centrum dzielnicy Belleville. Mieszcząca się w bocznej ulicy, niewielka Hawaienne była jedną z pierwszych restauracji otwartych tu w latach siedemdziesiątych i prowadzonych przez uchodźców. Popularna zarówno wśród Azjatów, jak i rodowitych Paryżan, jest znana z solidnych zup: cahn chua ca – to pikantna zupa rybna, pho tai chin – to tradycyjna potrawa z Zatoki Tonkińskiej, a bun bo que – to zupa z kurczaka i wieprzowiny z makaronem.

■ 15 Rue Louis Bonnet (Belleville metro); tel +33 1 43 571 564

■ Czynne codziennie w porze lunchu i kolacji. Koszt dwóch dań to €15 (około 60 zł).

INDIE PASSAGE DE PONDICHERRY

Paryż ma swój indyjski zakątek przy Passage Brady, uroczej alei przy stacji metra Strasbourg Saint-Denis. Menu tamtejszych restauracji są dostosowane do francuskich gustów, które – o dziwo – nie są aż tak bardzo wyszukane. Jest jednak jeden wyjątek: otwarta 30 lat temu Passage de Pondicherry. Chociaż możesz tu dostać także tradycyjne tandoori z kurczaka lub tikka z ryby, restauracja specjalizuje





się w pysznych potrawach tamilskich, takich jak cienki naleśnik masala dosa oraz biriani.

■ 84 Passage Brady;
tel +33 153 346 310

■ Czynne codziennie w porze lunchu i kolacji. Koszt dwóch dań to €15-20 (około 60-80 zł).

FINLANDIA MILLE LACS

Kameralna, domowa knajpka serwująca fińską kuchnię, to chyba ostatnia rzecz, jaka przychodzi do głowy turystom odwiedzającym Paryż. Ale to miejsce, znajdujące się niedaleko Bastylli, jest polecane przez samych Paryżan. Genialna właścicielka i szefowa kuchni tworzy nowatorskie potrawy, a potem często przesiaduje wieczorami z klientami, proponując, by spróbowali któreś z jej wielu wódek. Większość produktów jest importowanych z Finlandii. Na uwagę zasługuje wyśmienity gravlax z łososia oraz marynowane śledzie podawane z sałatką z buraków i chrzanu. W sezonie zimowym podaje się tu renifera z Koła Podbiegunowego gotowanego w brzoszynie.

■ 240 Rue du Faubourg Saint-Antoine (Nation metro); tel +33 143 720 605; lesmillelacs.com

■ Czynne od wtorku do soboty w porze lunchu i kolacji. Koszt dwóch dań to €25 (około 100 zł), zestaw lunchowy kosztuje €17 (około 68 zł).

IZRAEL YAYIN

Turyści mający ochotę na żydowską kuchnię zazwyczaj udają się do historycznej dzielnicy Le Marais, ale lokalni mieszkańcy częściej pojawiają się w 17 dzielnicy, gdzie w zeszłym roku otwarto pierwszy koszerny bar w mieście. Kuchnia określana jest jako nouvelle juive (nowożydowska), ale szef pochodzi z Wietnamu, więc nie zdziwi się kiedy odkryjesz, że filet rybny był duszony w liściach banana z mleczkiem kokosowym.

■ 33 Rue Cardinet (Wagram metro);
tel +33 143 806 360;
yayin-restaurant.com

■ Czynne od niedzieli do piątku w porze lunchu, od poniedziałku do czwartku w porze kolacji. Koszt dwóch dań to €40 (około 160 zł), zestaw lunchowy kosztuje €19.50 (około 78 zł).

KREOLSKA COROSSOL

Marché des Enfants Rouges to jeden z najstarszych targów w mieście – został otwarty w 1628 roku. Od tego czasu stał się modnym miejscem, odwiedzanym przez łakomczuchów: jest tu mnóstwo straganów przekształconych w małe kafejki serwujące japońską, marokańską, włoską lub jak w przypadku Corossol – kreolską kuchnię. Uroczą wła-



Gefilte fisch w Yayin.



Mille Lacs



Corossol

ścicielka, N'Julienne, pochodzi z Kamerunu, ale w ofercie ma przepyszne smakołyki rodem z Francuskich Karaibów, takie jak accra (ciastka rybne), colombo de poulet (curry z kurczakiem) oraz pikantne kiełbaski boudin antillais. Wystrój jest wesoły, również za sprawą kolorowych malowideł N'Julienne. Jednakże jeszcze bardziej zadziwiające są smakowe rury – również jej autorstwa.

■ 33 Rue Charlot (Filles du Calvaire metro); tel +33 148 873 271

■ Czynne od wtorku do niedzieli, tylko w porze lunchu. Koszt dwóch dań to €15 (około 60 zł).

WYBRZEŻE KOŚCI SŁONOWEJ

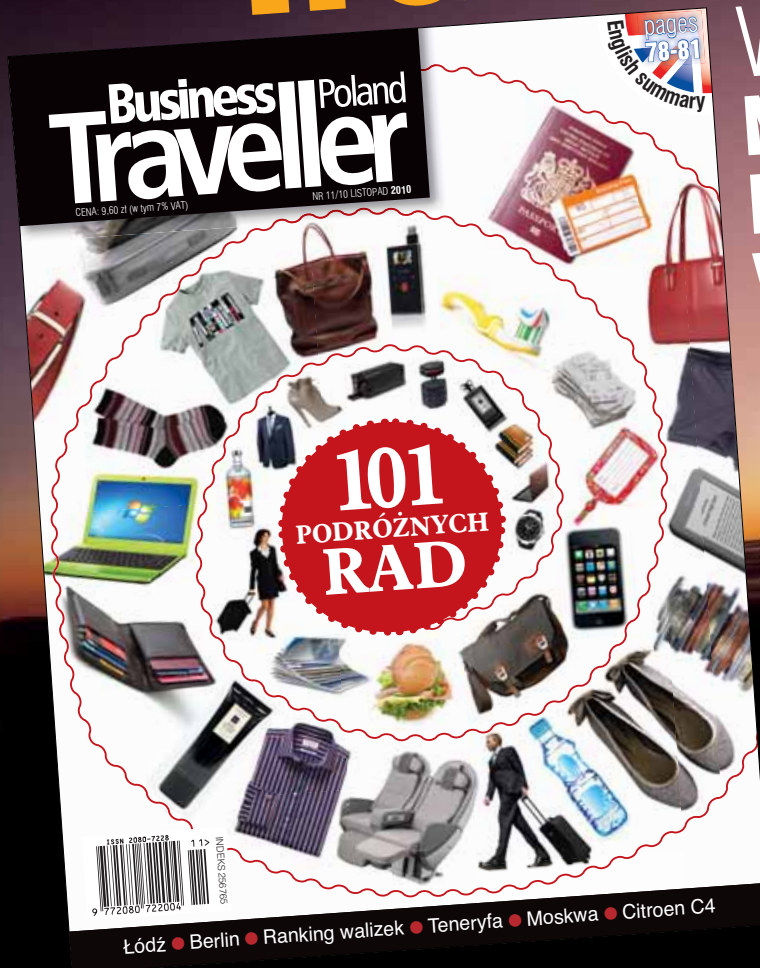
A LA BANANE IVOIRIENNE

Frankofońskie kraje Afryki, takie jak Wybrzeże Kości Słonowej, Senegal czy Mali są licznie reprezentowane w Paryżu, ale niełatwo znaleźć miejsce, które prezentowałoby ich kuchnię. Kouassi N'Guessan otworzył A La Banane Ivoirienne 20 lat temu i doczekał się wiernej klienteli – zwłaszcza w piątkowe wieczory, kiedy grana jest muzyka na żywo. N'Guessan spędza popołudnia na przygotowywaniu tradycyjnych potraw z Wybrzeża, takich jak mafé de boeuf, gotowane z gęstym sosem z orzeszków ziemnych lub pikantny kurczak z chilli mango atoko. Poncz tu z rumem i imbirem, to legendarna, śmiertelna mieszanka. Rezerwuj miejsce z wyprzedzeniem.

■ 10 Rue de la Forge Royale (Faiderherbe-Chaligny metro); tel +33 143 704 990

■ Od wtorku do soboty, w porze kolacji Koszt dwóch dań to €25 (ok. 100 zł).

Business Traveller Poland



W PRENUMERACIE
NAJPROŚCIEJ
I NAJSZYBCIEJ
W TWOIM
DOMU



Prenumerata

półroczna (5 wydań) – 46 zł
roczna (10 wydań) – 90 zł
dwuletnia (20 wydań) – 175 zł

Zamów przez Internet

www.businesstraveller.pl

Zamów mailem

redakcja@businesstraveller.pl



Czar Teneryfy

Wyspy Kanaryjskie kojarzą nam się z wakacyjnym wypoczynkiem. Stają się jednak coraz bardziej popularnym kierunkiem wyjazdów motywacyjnych. Prym wiedzie wśród nich Teneryfa, którą opisuje **Tomasz Wierzcholski**.

Niby jest to daleko, ale za to możliwości i atrakcji co nie-miara – zresztą, czy kilka godzin spędzonych w samolocie nie jest warte ujrzenia Teneryfy, uznawanej za najpiękniejszą wyspę archipelagu Kanarów? Isla de Tenerife ma pochodzenie wulkaniczne, co determinuje i wygląd, i klimat. Obok bujnej roślinności i zalanych słońcem plaż spotkamy skały i pokryty śniegiem szczyt górski Teide – to najwyższa góra Hiszpanii. Tym, co niewątpliwie przyciąga organizatorów wyjazdów motywacyjnych i konferencyjnych, jest bardzo bogata infrastruktura. Teneryfa oferuje 5 dużych centrów kongresowych (do 4 tysięcy gości), oczy-

wiście każdy hotel również dysponuje salami konferencyjnymi, a hoteli jest tu bardzo dużo, wystarczy wspomnieć, że wyspa dysponuje zapleczem składającym się z 50 tysięcy łóżek w hotelach wyższych klas. Ogromną zaletą Teneryfy jest także zróżnicowanie, uczestnicy wyjazdu motywacyjnego mogą jednego dnia znaleźć się na plantacji bananów, w pięknym parku, wśród skalistych zboczy górskich i na wspaniałej plaży.

To zróżnicowanie ma także wymiar wyboru wielu różnych możliwości aktywizacji: na Teneryfie można grać w golfa, żeglować, nurkować, obserwować wieloryby, urządzać safari jeepami, konne przejażdżki, winiarskie wyprawy tematyczne czy trening wspinaczki. Umożliwia to zorganizowanie całej masy zajęć team buildingowych.

Jakich? Możliwości jest bardzo dużo. Ciekawą propozycją jest coś, co nazywa się BOB Diving Safari, ale nie chodzi tu o imię męskie, lecz o Breathing Observation Bubble – to skrzyżowanie dzwonu

nurkowego ze skuterem, z tym że pływającym pod wodą. Kierujący tym niezwykłym pojazdem ma na głowie hełm, do którego podłączona jest butla z powietrzem (znajduje się na przedzie skutera). Taka podmorska wyprawa trwa 2 godziny, nie wymaga żadnych specjalnych umiejętności, a pozwala oglądać podwodny świat u wybrzeży Teneryfy.

Niesłychanie pobudzającą adrenalinę jest wyprawa jeepami na Teide. Ta skalista góra pochodzenia wulkanicznego ma 3718 m wysokości. Nazwa wulkanu pochodzi z języka autochtonicznego ludu Guanczów i oznacza „piekielną górę”. A piekielna jest ona choćby przez swoje ukształtowanie – to poszarpana skała, po której jeździ i spaceruje się niełatwo. Na ośnieżony szczyt Teide można dojechać kolejką linową, to naprawdę niesamowite wrażenie, znaleźć się w śniegu w środku lata. Można tam także zorganizować oglądanie gwiazd przez teleskopy, z udziałem naukowca astronoma.

W 2008 roku otwarty został na Teneryfie Siam Park – jeden z najokazalszych na świecie parków wodnych, w dodatku w stylu tajskim. To doskonałe miejsce i na kolację, bo tutejsza restauracja serwuje doskonałe jedzenie azjatyckie, i na spotkanie biznesowe, bo jest gdzie się

BIGSTOCK / FOTOLIA





podziąć z delegatami (jest tu sala na 1500 osób i osobna wyspa na potrzeby przyjęć firmowych), i wreszcie na mniej lub bardziej zorganizowane atrakcje. Tych jest co niemiara: Wave Palace generuje trzy-metrowe sztuczne fale, co daje asumpt do zawodów surfingowych, a sztuczna plaża pozwala rozegrać mecz siatkówki czy urządzić zawody w grillowaniu. Do tego ogromne zjeżdżalnie wodne (najwyższa ma 28 metrów), sztuczna rzeka i wiele basenów.

Hiszpania znana jest z produkcji wina i Teneryfa nie odbiega pod tym względem od reszty kraju. Stąd możliwość zorganizowania „wine tour”, co zawsze spotyka się z ogromnym zainteresowaniem ze strony uczestników. Wyprawa może zacząć się w Casa del Vino Baranda, siedemnastowiecznej posesji, która jest także muzeum wina. Z kolei Bodegas Monje produkuje wina od 1750 roku i z chęcią przyjmuje grupy, ma specjalnie dostosowane do tych celów piwnice, w których naraz zmieści się 100 gości – odbywają się tu nie tylko wykłady czy degustacja różnych gatunków win, ale również kursy gastronomiczne.

To oczywiście nie wszystko, co oferuje Teneryfa – mamy tu także wyprawy łodziami na oglądanie wielorybów i delfinów, piesze wycieczki (np. malowniczym wąwozem Barranco del Infierno) czy całą masę zajęć i gier zespołowych na plażach. I jeszcze baseny, tyle że nie sztuczne, a naturalne – w wielu miejscach wybrzeża skały wulkaniczne utworzyły zakola, zatoki i oczka, wypełnione morską wodą. Najwięcej takich basenów znajduje się na północnych krańcach Teneryfy, w regionie o nazwie El Caletón. Bardzo ciekawym

miejscem jest T3, Tenerife Top Training – rozbudowane centrum sportu i rekreacji, w którym firmy bardzo chętnie organizują treningi i mecze. W ofercie: pływanie, piłka nożna, rugby, squash, siatkówka i tenis. Centrum znajduje się na południu wyspy w La Caleta.

Dorzućmy do tego oryginalną, lokalną kuchnię, serwowaną w wielu znakomitych restauracjach. La Bodeguita Canaria jest jedną z nich, znajduje się w Santa Cruz. Goście mogą się tu delektować tradycyjnymi potrawami, np. ropa vieja (mięso duszone z warzywami), królikiem w salmorejo (sos pomidorowy) czy potrawami z rekina.

Innym miejscem godnym polecenia jest Tacoronte Barbecue, restauracja usytuowana na północy wyspy, w starym, zażytkowym domu. Specjalizuje się w potrawach grillowanych, może się w niej pomieścić 500 gości. Jest tam także scena, na której odbywają się pokazy folklorystyczne. Trzydzieści lat tradycji wystarczy, by uwierzyć w zdolności tutejszych kucharzy, a te są naprawdę fantastyczne.

Restauracja Casa Comida La Hierbita chwali się mięsem w warzywach o nazwie puchero canario, a także serem z wyspy Gomera o podobnej nazwie gomero – pewne jest to, że kto go spróbuje, nigdy jego smaku nie zapomni. Grillowane ryby oraz ziemniaki gotowane w morskiej wodzie, podawane z sosem czosnkowym, to jedno z flagowych dań tego miejsca. Restauracja szczyci się także piwnicą, wypełnioną doskonałymi winami oraz likierem La Hierbita.

Atrakcji na Teneryfie jest znacznie więcej, nie sposób ich wszystkich tutaj opisać. Po prostu trzeba jechać i zobaczyć. ■



GOLF W... BUENOS AIRES

Minty Clinch próbuje swoich sił na polach golfowych nieopodal stolicy Argentyny.

HURLINGHAM CLUB

POŁOŻENIE 30 km na zachód od Buenos Aires.

WRAŻENIA Jak często bywa w Argentynie, jest to prywatny klub, założony przez mieszkających tu Brytyjczyków. Urządzili to miejsce w wiktoriańskim stylu. John Ravenscroft i jego znajomi, z których wielu uczestniczyło w budowie tutejszej kolei, zainspirowali się nieco klubem Hurlingham Club w Londynie, choć powierzchnia jest nieco większa.

Jest tu sześć trawiastych kortów do tenisa, boiska do gry w krykieta i polo oraz tor do treningów koni wyścigowych. Miejsce to zostało wybrane na siedzibę klubu ze względu na bliskość linii kolejowej, dzięki której łatwo dostać się do centrum Buenos Aires. 18-dółkowe pole stworzono w 1920 roku i również tu wkład w jego wygląd mieli mieszkający w Argentynie Anglicy.

Tak jak wiele pól w rejonie Buenos Aires, Hurlingham znajduje się w pobliżu parków, w których rosną przepiękne stare drzewa, na przykład kamforowce, dające sporo cienia. Choć, jak na dzisiejsze standardy, pole jest krótkie, jest dość trudne – szczególnie za sprawą wąskich torów prowadzących do greenów. Przy połowie dółków, dodatkowym utrudnieniem są: sztuczne jezioro i strumyk.

ADRES Avenida Julio A Roca 1,411, 1,686 Hurlingham.

KONTAKT Tel. +54 11 4662 5510/4, hurlinghamclub.org.ar

PRICE Wstęp jedynie z zaproszeniem, pon-pt £32.50 (ok. 145 zł), weekendy £65 (ok. 290 zł). Caddie £12-16 (54-75 zł).

WYPOŻYCZANY SPRZĘT Mizuno i inne marki, od £26 (ok. 110 zł).

GODZINY OTWARCIA 8:30-15:00 (ostatnie rozpoczęcie).

MINIMALNY HANDICAP 36

INFRASTRUKTURA 18 dółków (5948 m, par 71), pole do ćwiczeń razem z putting green.

PO GOLFIE Klub w stylu edwardiańskim z tarasem i drzewami – przywodzi to na myśl jeden z tradycyjnych klubów w Surrey. We wnę-

trzach wykonanych drewnem, znajdziemy wiele sreber, pokoje do billarda i brydża oraz bar i restaurację dla członków klubu. Pobyty w 40-pokojowej posiadłości Dormy House dopełnia wrażenia, że oderwaliśmy się od rzeczywistości.



THE JOCKEY CLUB

POŁOŻENIE 25 km na północny-zachód od Buenos Aires.

WRAŻENIA Klub został założony w 1882 roku przez braci jeździecką i rozwijał się w podobny sposób jak Hurlingham, oferując obiekty do krykieta, polo, tenisa, squasha oraz stajnie dla koni. Członkami klubu mogą być tylko mężczyźni, kobiety mają tu wstęp jako goście.

W 1928 roku, Alister Mackenzie, szkocki chirurg, a także sławny projektant pól golfowych, przybył tu z Kalifornii, aby odmienić oblicze golfa. Mackenzie jest twórcą niepowtarzalnego pola w Augusta, ale w Jockey Club jego magia również zadziałała, efektem są dwa pola: Red i Blue.

Nie dajcie się zwieść płaskiemu terenowi i szerokim torom gry – na polu Red rozegrano w 2001 roku turniej Argentine Open, natomiast Blue jest równie wymagające, dzięki wąskim podejściom pod greeny. Potrzeba sporo umiejętności i cierpliwości, aby nie wypaść poza pole gry, a także umieścić piłkę na kopułowych greenach. Potem czeka was jeszcze zmaganie się z diabolicznymi pochyłościami greena podczas puttowania. Jeśli stracie cierpliwość, warto odpocząć w zajeździe przy dziwnym dołku – potem pójdzie jak po masle.

ADRES Avenida Marquez 1,702, San Isidro.

KONTAKT Tel. +54 11 4743 1001, golf.eljockeyclub.com

CENA Pole Blue, goście jedynie z zaproszeniem, wt-pt, £78 (ok. 350 zł). Caddie (obowiązkowo) £14-16 (ok. 63-75 zł).

WYPOŻYCZANY SPRZĘT Callaway, £23.50 (ok. 100 zł).

GODZINY OTWARCIA 7:00-21:00 (w lecie), 8:00-20:00 (w zimie). W poniedziałki zamknięte.

MINIMALNY HANDICAP 36

INFRASTRUKTURA Dwa pola z 18 dołkami – Red (6014m, par 72) oraz Blue (5807m, par 72). Driving range oraz putting green.

PO GOLFIE Dom klubowy, wybudowany w roku 1945 jest w stylu Tudorów, z przysadzistą wieżą i szerokim łukiem przy wejściu. Podobnie jak Hurlingham, atmosfera przypomina dawne lata, choćby za sprawą baru, do którego mają wstęp tylko mężczyźni, a także restauracji serwującej typową dla wszystkich klubów wołowinę.

LOS OLIVOS

POŁOŻENIE 32km na północny-zachód od Buenos Aires.

WRAŻENIA Klub został założony w 1926 roku przez 30 Anglików budujących kolej argentyńską. Od roku 1951 ma swą siedzibę na przedmieściach Buenos Aires. Dzięki gęstemu zadrzewieniu, systemom irygacji oraz architekturze krajobrazu autorstwa Luthera Koontza (asystenta Alistera Mackenzie w Jockey Club), to 18-dołkowe pole było swego czasu najnowocześniejsze w kraju. Klub szybko zyskał nowych członków, a ich składki zostały przeznaczone na stworzenie dziewięciu dodatkowych dołków, dzięki czemu istnieją trzy możliwe 18-dołkowe kombinacje pola.

Teren jest lekko pofałdowany i bogato zalesiony, przy siódmym dołku na polu Blue, oraz siódmym i ósmym na polu Red, stworzono przeszkody wodne. Na zdradliwych greenach trzeba wykazać się szczególnymi zdolnościami.

ADRES Ruta Panamericana Ramal Pilar Km 32 Ing Pablo Nogués.

KONTAKT Tel. +54 11 4587 1076, olivosgolf.com.ar

CENA 18 dołków £65 (ok. 300 zł). Caddie £10-15 (około 45-67 zł).

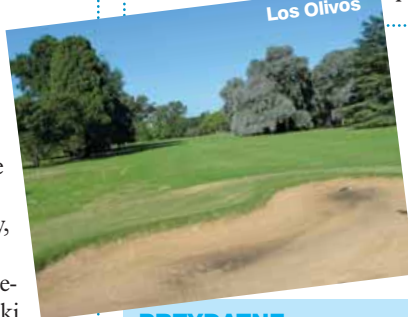
GODZINY OTWARCIA 7.00 – do zakończenia ostatniej rozgrywki. W poniedziałki zamknięte.

WYPOŻYCZANY SPRZĘT Callaway £16 (około 75 zł).

MINIMALNY HANDICAP 36

INFRASTRUKTURA Trzy kombinacje dziewięciu dołków: White (3095m, par 36), Red (3056m, par 36) oraz Blue (2817m, par 35); dodatkowo teren do ćwiczeń i putting green.

PO GOLFIE Jak na warunki Buenos Aires klub ten jest dość skromny. Kawiarnia przy dziewiątym dołku i wielki basen warte są wyróżnienia.



PRZYDATNE INFORMACJE

Minty Clinch zatrzymała się w hotelu Loi Suites (telefon +54 11 577 78950, loisuites.com.ar) w Recoleta. Aby zarezerwować terminy w którymkolwiek z podanych wyżej klubów, potrzebna jest znajomość języka angielskiego.

MARTINDALE COUNTRY CLUB

POŁOŻENIE 55km na północny-zachód od Buenos Aires.

WRAŻENIA Klub został stworzony przez Henry'ego Martina. Początkowo składał się nań duży dom, a także boisko do krykieta i pole golfowe z sześcioma dołkami. Martin wypasał tu swoje krowy fryzyjskie, ale gościł także rodzinę i znajomych.

Martindale stało się bardziej komercyjnym polem w późnych latach 80. zeszłego wieku, gdy zatrudniono amerykańskiego architekta. Ten zaprojektował 18-dołkowe pole Cancha Grande, według amerykańskich standardów. Oznacza to, że przy ponad połowie dołków ulokowano duże przeszkody wodne, takie jak stawy czy strumyki, które przebiegają przez tory do gry. Szczególnie trudny jest dołek 17, par 5, na którym możemy zaryzykować drugie uderzenie na odległy green otoczony wysoką trawą i bunkrami. Jeśli się pomylisz, piłka wylądnie w wodzie. Dołek 11 jest również niebezpieczny, bo na całej długości toru znajduje się staw, a na jego końcu trudno dostępny green.

ADRES Juan Domingo Peron 2,375, Pilar.

KONTAKT Tel. +54 232 248 5749, golfinbuenosaires.com

CENA £100 (ok. 450 zł). Można skorzystać z caddiego.

WYPOŻYCZANY SPRZĘT Różne marki, cena około £55 (245 zł).

GODZINY OTWARCIA Dla gości 11:00-18:00 wt-sob, 10:00-21:00 w niedziele. W poniedziałki zamknięte.

MINIMALNY HANDICAP 36

INFRASTRUKTURA 18-dołkowe pole Cancha Grande (6249m, par 72), 9-dołkowe pole executive, Cancha Chica (par 2), akademia golfa, driving range, putting green.

PO GOLFIE Niezwykła posiadłość Henry'ego Martina jest teraz wystawnym domem klubowym z pokojami gościnnymi. Na terenie znajduje się również basen, kort tenisowy oraz boisko do gry w polo.



Karaiby

mój raj na ziemi



Na pytania Business Travellera odpowiada: **Zbigniew Pszczulny**, architekt, współzałożyciel pracowni JSK, gdzie, między innymi, zaprojektowano Stadion Narodowy w Warszawie.

Najczęściej jeżdżę do...

Połączenie Warszawa – Düsseldorf to moja stała trasa. Pokonuję ją co najmniej raz w tygodniu, a bywa że częściej. Po prostu mieszkam w Düsseldorfie a pracuję w Warszawie, więc dojeżdżam do domu.

W samolocie cenię sobie...

Najważniejsza jest dla mnie wygoda oraz dobry serwis podczas lotu. I oczywiście święty spokój.

Mój ulubiony hotel to...

Znam kilka hoteli w różnych miastach, które bardzo lubię. Od lat, gdy podróżuję do tych miast, staram się zatrzymywać właśnie tam. W Nowym Jorku jest to hotel The Lowell, cenię też londyński Saint James's czy Bristol w Paryżu.

Mój pomysł na podróż...

Nauczyłem się, że zawsze trzeba ją brać „na luzie”. Nie wolno przejmować się doraźnymi kłopotami, takimi jak spóźnianie się samolot.

Zawsze zabieram ze sobą...

No może nie zabieram ze sobą, ale niemal zawsze podczas lotu proszę obsługę o poduszkę.

W podróży...

Tak naprawdę to najczęściej odsypiam zaległości. Lubię też sięgnąć po prasę i poczytać.

Żałuję, że nie ma...

Powszechnego dostępu do Internetu na pokładach samolotów. Na szczęście większość nowych jetów Lufthansy, a tą linią podróżuję najczęściej, daje już, na długich trasach, możliwość używania sieci. Wykorzystuję to za każdym razem.

Ulubione lotnisko i dlaczego...

Oczywiście Düsseldorf. Nie tylko dlatego, że to moje „domowe” lotnisko – docieram tam od siebie w piętnaście minut. Zaprojektowałem je i zawsze się cieszę, gdy na nie wracam.

Jak zatem, po wielu wizytach na tym lotnisku, wypada jego ocena? Szuka Pan detali, które by Pan teraz zmienił?

To przebudowany port lotniczy. Uważam, że jest to dobrze zaprojektowa-





ne miejsce, przyznam, że nadal jestem z niego zadowolony. Przede wszystkim są tam krótkie drogi dotarcia do samolotów. W halach przylotów i odlotów zastosowaliśmy drobny trick, zmniejszając natężenie światła, zazwyczaj bowiem takie miejsca są mocno doświetlone. Efekt jest taki, że przypomina to nieco atmosferę living roomu. Działa to bardzo pozytywnie na wszystkich pasażerów, co potwierdzają zresztą ankiety oceniające lotnisko.

Zaprojektowałem sporo terminali lotniczych, między innymi Berlin Schönefeld, Münster-Osnabrück oraz Frankfurt. W tej chwili pracujemy nad dwoma projektami w Polsce, terminalami lotnisk w Gdańsku i we Wrocławiu.

W hotelach zwracam uwagę na...

Przede wszystkim zwracam uwagę na serwis i na to, jak jestem tam podejmowany. Oczekuję, że ktoś powita mnie przy wejściu, ponieważ wychodzę z założenia, że udaję się tam w gošcinę. To jest dla mnie najważniejsze.

Oczywiście wygodne łóżko w pokoju, dobre wyposażenie i cisza, by wypocząć, mają swoją wagę – jednak gošcinność ma dla mnie znaczenie podstawowe.

Kiedy mam przerwę to...

Kiedy zjawiam się w mieście, którego nie znam, staram się oczywiście je zwiedzić, jeśli tylko pozwala mi na to czas. W Warszawie z kolei chętnie idę do kina lub do teatru, nadrabiając kontakt z polską kulturą, którego, ze względu na pracę, tak na co dzień nie mam.

Najwspanialsze wakacje do tej pory to...

Najwspanialsze wakacje zawsze kojarzą mi się z Karaibami. Jumby Bay, prywatny hotel na małej wyspie w okolicy Antigui, to moim zdaniem jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie. Ostatnio ten hotelik należał chyba do sieci Rockefellera. Nie byłem tam już co najmniej pięć lat.

Przygoda w podróży, o której wolę zapomnieć...

Cały czas mam w pamięci przerwany start jumbo jeta na starym lotnisku w Hong Kongu, a pas startowy kończył się tam w morzu. Wróciliśmy samolotem Lufthansy z Hong Kongu do Frankfurtu. Nie było jeszcze wówczas Boein-

gów 747-400, które mają duży zasięg i nie zawsze udawało się dolecieć bez międzylądowania. W każdym razie samolot zatankowany był „na full” i przed startem wykryto w nim kłopoty z turbiną. Skierowany został na przegład, co trwało jakieś dwie godziny.

Gdy w końcu znaleźliśmy się na pokładzie, podczas startu, na niemal pełnej prędkości, kapitan zaczął awaryjne hamowanie. Polecieliśmy wszyscy do przodu, zrozumiałem wtedy, do czego tak naprawdę potrzebne są pasy bezpieczeństwa. Nie było pewności, czy pilot zdoła zatrzymać maszynę przed wodą. Na szczęście udało się, stanęliśmy dosłownie na skraju pasa. Odholowano nas i po kilku godzinach kolejnych napraw szczęśliwie odlecieliśmy. Było to jednak dosyć mocne przeżycie.

Wiem, że pojadę jeszcze do...

Zdecydowanie raz jeszcze chcę odwiedzić Australię. Uważam, że to piękny kontynent i można się tam naprawdę odprężyć.



Szampan wśród gór lodowych

Wielu z nas przez lata marzy o dalekich podróżach do najbardziej odległych i niedostępnych zakątków Ziemi. Antarktyda. Arktyka. Niemożliwe? Okazuje się, że takie marzenia da się zrealizować, i to w bardzo interesujący, pełen luksusu sposób: płynąc w rejs statkiem ekspedycyjnym Prince Albert II.

Pomysł firmy Silversea jest tyleż prosty, co genialny. Zbudować statek dla tych, którzy czują w sobie tęsknotę za podróżami oraz połączyć komfort wypoczynku z doznaniem, jakich może doświadczyć jedynie ktoś, kto bierze udział w prawdziwej ekspedycji naukowej. Udało się to doskonale, o czym świadczy sukces statku Prince Albert II. Chętnych nie brakuje, a bardzo ciekawie dobrany program rejsów powoduje, że wyprawa staje się niezapomnianą przygodą.

Statek Prince Albert II został zbudowany po to, by eksplorować niedostępne dla innych rejsów wycieczkowych rejony Ziemi. Specjalna konstrukcja zapewnia mu możliwość pływania po pełnych kry wodach Arktyki czy Antarktydy. Mieści 132 gości i 117 osób załogi, ma długość 107 metrów i rozwija prędkość do 14 węzłów. Jak widać z tych danych, jest to jednostka raczej kameralna, nie nastawiona na masową turystykę, stawiająca na jakość i komfort. Tym bardziej, że pobyt na statku wiąże się z ofertą all inclusive,

co oznacza, że pasażerowie mają wliczone w cenę posiłki, napoje i wiele atrakcji, a także napiwki dla obsługi (u innych armatorów płaci się je dodatkowo).

Goście mogą liczyć na bardzo dobry serwis – na przykład dedykowaną obsługę do każdego pokoju. Miejsca przy stolikach nie są wyznaczone (tak jak to dzieje się u innych armatorów), dzięki czemu w czasie posiłków goście mogą zawierać nowe znajomości. Warto wspomnieć, że menu jest przygotowywane we współpracy ze znaną siecią Relais & Chateaux.





Oczywiście, goście mają na całym statku dostęp do Internetu. Ważna jest także obecność specjalistów z bardzo wielu dziedzin, którzy są w trakcie wycieczek przewodnikami, przybliżającymi odwiedzane rejony – są wśród nich naukowcy, podróżnicy, pisarze, fotografowie.

Silversea gwarantuje bardzo wysoki poziom komfortu w kabinach. Jest ich na statku kilka rodzajów. We wszystkich znajdziemy poczęstunek w formie szampana (w dzień zaokrętowania), świeże owoce i kwiaty, zestaw napoi dostosowany do życzeń gościa, poduszki w wybranym przezeń kolorze, wygodne materace, szlafrok, kapcie, lornetkę (bardzo przydatna w czasie wycieczek), sejf, suszarkę do włosów oraz oczywiście wygodne pojedyncze lub podwójne łóżko, łazienkę i telewizor. Kabinę są sprzątane dwa razy w ciągu dnia, a także przygotowywane wieczorami do odpoczynku nocnego.

Najmniejsze są kajuty typu Adventurer. Mają 16-17 m², dwa okna (iluminatory), wydzieloną część wypoczynkową oraz biurko, a także łazienkę z wanną lub prysznicem. Pokoje Explorer są nieco większe, z kolei apartamenty View oraz Vista mają duże panoramiczne okna. Apartament Veranda może się pochwalić czymś, co nazywa się „french balcony”, a jest znajdująca się za drzwiami balkonowymi balustradą. Dużo więcej przestrzeni, bo 43 m², oferuje apartament Expedition, który ma dwa duże okna oraz wydzielony salon dzienny z sofą. Podobną powierzchnię, tyle że z dwoma „french balconies” za oknami, ma

pokój Silver – może on także, po połączeniu z kabiną Veranda, mieć dwie sypialnie. Znajdziemy w nim także garderobę oraz toaletkę. Apartament Medallion to 33 m² powierzchni. Grand Suite to już pokaźny kawał mieszkania – 63 m², dodatkowo obszerny balkon, salon dzienny, osobna jadalnia. Podobną powierzchnię ma Owner's Suite, przy czym balkon ma w nim aż 15 m². Pokoje na statku różnią się nieco wystrojem, ale jednego możemy być pewni – komfort czuć nawet w najmniejszym z nich.

Goście znajdą na statku wiele atrakcji. Panie z pewnością zainteresuje wizyta w Salonie Piękności, gdzie można oddać się w ręce fryzjera czy manicurzystki. Biżuterię, modne ubrania czy perfumy można kupować w sklepach na statku – możemy być





pewni, że wszystkie produkty będą najwyższej jakości. Niezwykle pozytywne wrażenie robi Connoisseur's Corner – to miejsce jakby żywcem przeniesione z filmów o XIX-wiecznej Anglii. Można tu zapasać się w głębokim, skórzanym fotelu i porozkoszować się kieliszkiem koniaku i dobrym cygarem. Z kolei od nałogu palenia można uciec, odwiedzając centrum fitness, pełne nowoczesnych i wydajnych pod względem spalania kalorii maszyn. Goście mogą także zapisać się na liczne zajęcia aerobiku czy pilates, a w świetnie wyposażonym spa poddać się seriom przywracających do życia zabiegów. W bibliotece czeka na zapalonych czytelników cała masa książek w różnych językach, są tu także stacje do odsłuchiwania audiobooków. Na pokładzie nr 6 pasażerowie znajdują Observation Lounge. Jest to miejsce, które oferuje niesamowite panoramiczne widoki, rzecz jasna przy kawie czy dobrym drinku. Na Prince Albert II nie ma basenu, są za to dwa duże, zewnętrzne jacuzzi, a tuż obok grill, który zawsze serwuje coś pysznego. A jeśli już o jedzeniu mowa, to nie zapominajmy o statkowej restauracji, w której w eleganckiej atmosferze możemy delektować się doskonałymi posiłkami. Na pokładzie nr 6 znajduje się sala teatralna, w której odbywają się wykłady, seminaria i odczyty – pamiętajmy, że rejs statkiem Prince Albert II ma charakter paranaukowy.

Oczywiście, w wyprawach tą jednostką największą rolę odgrywa sama trasa rejsu. Prince Albert II pływa w kilku regionach:

Wyprawa statkiem Prince Albert II to po prostu prawdziwa ekspedycja naukowa

po Antarktyce, Arktyce, południowej i środkowej Ameryce, a także u zachodnich wybrzeży Afryki. Armator oferuje także rejsy zwane „Remote North”, co oznacza np. połączenie między Lizboną a Szwecją czy Reykjavikiem a Kanadą.

Przykładem rejsu po południowych zimnych morzach jest trasa z Ushuaia w Argentynie na Falklandy, między wyspami płn. – zachodniej Antarktydy i przez Cieśninę Drake'a. Tych dwanaście dob pozwala poznać prawdziwe klejnoty Antarktyki: pokryte śniegiem góry, potężne lodowce, a do tego daje szansę by obserwować pingwiny, wieloryby, delfiny i wiele rodzajów ptaków. Prince Albert II jest wyposażony w łódzie motorowe typu Zodiac, zatem dotarcie do z pozoru niedostępnych miejsc nie powinno przysparzać kłopotów. Oczywiście, podczas rejsu można także zwiedzać – np. angielską katedrę na Falklandach czy dawne arktyczne stacje badawcze.

Równie pasjonujące są rejsy po północnym wierzchołku kuli ziemskiej. W trakcie wyprawy z Oslo i Longyearbyen w Norwegii pasażerowie odwiedzają m.in. archipelag Svalbard, wyspę Jan Mayen oraz kilka miejsc na Islandii. Ekspedycja nosi nazwę „Fire & Ice” nie bez powodu – lód reprezentują w jej trakcie lodowce, fiordy, niedźwiedzie, renifery, wieloryby, foki i mewy, zaś ogień wulkanu, lawa i gejzery. Pasażerowie zobaczą Spitsbergen i odwiedzą tundrę. Okazję do obserwacji wulkanu da wizyta na Jan

Mayen, gdzie znajduje się góra Beerenberg, wysoka na 2 300 metrów. Islandia to m.in. największy w Europie wodospad (wysokość 44 m, szerokość 100 m), odkrywanie rzadkich gatunków ptaków i obserwowanie gorącego błota oraz gejzerów. W trakcie wyprawy poznaje się także wiele legend i dzieje Wikingów.

Ciekawą wyprawą jest podróż z Portsmouth w Wlk. Brytanii do Leith w Szkocji. Niby blisko, ale rejs trwa 11 dni, a odbywa się pod hasłem „Ogrody i średniowieczne zamki”. Wiedzie przez wyspę Scilly, Waterford, Dublin, wyspę Gigha oraz kilka szkockich miast. W jego trakcie pasażerowie odwiedzają zamki i kościoły, spektakularne ogrody, dostępne wyłącznie od strony wody jaskinie oraz obserwują ptaki. Dzięki temu rejsowi można wczuć się w prawdziwie gockie klimaty, a przy okazji zrobić masę doskonałych zdjęć.

Wizualnym i fotograficznym rajem z pewnością będzie także wyprawa z Puerto Caldera na Kostaryce do Callao w Chile. Rejs ten pozwala poznać starożytne kultury, a także zwiedzić lasy tropikalne, a w nich zobaczyć dzikie małpy, iguany, leniwce i niebywałych rozmiarów roślinność. Pasażerowie odwiedzają też stanowiska archeologiczne oraz plantację bananów, dane im będzie zwiedzić Ekwador, Panamę oraz słynne Quito w Peru.

Wśród afrykańskich peregrinacji uwagę zwraca rejs z Kapsztadu w RPA do Dakaru w Senegal. Zwiedzanie zachodniego wybrzeża Afryki trwa prawie miesiąc, ale za to pozwala poznać pustynię, złoża soli, spektakularne formacje skalne, a do tego pelikany, flamingi i komorany. Pasażerowie odwiedzają typowo afrykańskie wioski, szkoły, plantacje kokosów oraz oczywiście liczne miejscowości.

Nie trzeba dodawać, że ze wszystkich tych wypraw przywozi się nie tylko ogromne ilości zdjęć, ale i masę pamiątek, bardzo wartościowych – wszak pasażerowie Prince Albert II goszczą często w miejscach, do których nie docierają inni. ■

Paweł Kowalski

Zima à la Margarita

Narciarscy puryści tego nie rozumieją, ale my uważamy, że nie jest źle spędzić zimę w cieple. I nie chodzi tu o wylegiwanie się w fotelu przed telewizorem. Przeciwnie, mamy na myśli przestrzeń, słońce i błękit nieba, czyli leżącą u brzegów Wenezueli wyspę Margarita. Wszystko dzięki ofercie biura Exim Tours.



Warto czasem pójść pod prąd i wtedy, kiedy u nas zamiecie i zawieje, zafundować sobie wypoczynek w miłym, przyjaznym duszy i ciału otoczeniu. Czy przekonają was 72 urokliwe plaże, turkusowe morze i kurorty, znakomicie przygotowane na przyjazd turystów? Taka właśnie jest wyspa Margarita. Mało znana, a ze wszech miar godna uwagi.

Isla Margarita jest największą wyspą Wenezueli. Leży na Morzu Karaibskim, około 40 km od stałego lądu. W istocie jest to mini archipelag, złożony z dwóch wysepek, które są połączone wąską groblą o nazwie La Restinga. Krajobraz jest tu dość mocno zróżnicowany, a klimat niezwykle przyjazny.

Stolicą jest La Asuncion z fortecą Santa Rosa, jednak prawdziwy urok wyspy odkryjemy w małych miasteczkach, np. La Galera czy El Valle. Warto je spenetrować, także ze względu na kuchnię, mnóstwo tu barów i restauracji, oferujących owoce morza, placki z mąki kukurydzianej czy pabellon: siekaną wołowinę z ryżem, fasolą i smażonymi bananami.

Oczywiście, jak na Karaiby przystało, Margarita oferuje całą masę możliwości aktywnego spędzania czasu. Pływanie z delfinami, cała gama sportów wodnych, konne przejażdżki po plaży – to tylko przykłady. Możemy wybrać się na wyprawę wokół wyspy, co umożliwi szybkie i wygodne poznanie głów-

nych atrakcji. Możemy także skorzystać z oferty nieco bardziej off roadowej i pojechać na safari jeepami – to wycieczka na południe wyspy, gdzie znajduje się Półwysep Macanao, o górzystym, półpustynnym krajobrazie. Znajduje się tu jedna z największych atrakcji wyspy – laguna La Restinga, której obszar stanowi park narodowy będący domem dla flamingów, czapli, papug, pelikanów i jastrzębi, a także wielu gatunków morskich. Wzdłuż wybrzeża rozciąga się 22-kilometrowy pas piaszczystej plaży. Program wycieczki zawiera przejażdżkę łodzią po spokojnej, pięknej lagunie, a także możliwość kąpieli morskiej na plaży Punta Arenas oraz lunch. Na koniec przejazd przez góry La Sierra, skąd rozciąga się wspaniały widok na cały półwysep Macanao.



Margarita Splash to z kolei przejazd szybkimi łódkami wzdłuż brzegów wyspy. Możemy też wybrać się na wyspę La Coche, leżącą między Margaritą a stałym lądem – jest ona znana z doskonałych warunków do uprawiania windsurfingu, a najlepiej dopłynąć na nią katamaranem. Ciekawym miejscem jest też wyspa Cubagua, u wybrzeży której znajduje się zatopiony wrak statku, można go oglądać podczas snorkelingu. Całodzienne propozycją jest wycieczka lotnicza do parku narodowego Los Roques, gdzie można oddać się nurkowaniu na jednym z najpiękniejszych atolów koralowych. W podobny sposób (samolotem) dotrzemy do parku Canaima, gdzie czeka nas wyprawa do wodospadu El Sapo. A już zupełnie egzotyczną wyprawą jest dwudniowa wycieczka do delty rzeki Orinoko, gdzie z pokładu łodzi możemy podziwiać potęgę i magię tropikalnej puszczy, w tym kajmany i anakondy. ■

Wszystko w jednym

„Wszystkomający” telefon komórkowy, znany również pod nazwą smartfon, stał się już nie tylko modnym gadżetem, ale i nieodłącznym towarzyszem życia każdego nowoczesnego mieszkańca Ziemi. Dostęp do poczty elektronicznej, przeglądarka internetowa, zaawansowany odtwarzacz multimedialny, nawigacja, nie wspominając już o aparacie czy kamerze – smartfon oferuje wszystkie te funkcje w standardzie. Dodatkowo, dzięki nowo powstającym aplikacjom, jego pozycja na rynku wciąż rośnie. Dziś wykorzystują go nie tylko biznesmeni, ale i lekarze (aplikacje medyczne), podróżnicy (nawigacja) i lingwiści (zaawansowane słowniki). Koncerny elektroniczne nie mają czasu

na świętowanie sukcesów, nieustannie pracują nad kolejnymi urządzeniami. Gra toczy się o ogromną stawkę. Dlatego znów postanowiliśmy przyjrzeć się najnowszym, najlepszym i najbardziej zaawansowanym smartfonom na światowym rynku. Oto co przygotował dla Was nasz człowiek od elektroniki, **Darek Zawadzki**.

iPhone 4

Czwarta odsłona genialnego smartfonu z nadgryzionym jabłuszkiem w tle przyniosła sporo nowości. W porównaniu do ostatniego modelu opatrzonego symbolem 3GS, czwórkę wzbogacono o lepszy 3,5-calowy wyświetlacz „Retina” z rozdzielczością 960 x 640 (czterokrotnie więcej pikseli niż w wyświetlaczach poprzednich modeli), 5 megapikselową cyfrowką z funkcją nagrywania filmów HD (zamiast 3 MP) oraz zupełnie nową „frontową” kamerę (przydatna podczas wideo rozmów). W najnowszym jabłuszku bije nowe serce – procesor Apple A4, sprawnie zarządzający zawartością urządzenia. Dzięki funkcji FaceTime użytkownicy nowych „czwórek” mogą nie tylko ze sobą rozmawiać, ale i np. do siebie pomachać – transmisja wideo odbywa się w sieci WiFi. Graczom z pewnością spodoba się 3-osiowy żyroskop, dzięki któremu iP4 jest w stanie określić swoje położenie w przestrzeni. Zmienił się nie tylko „środek” iPhone’a, legenda nabrała również nowego „przekroju”. Czwórka ma zupełnie płaskie „plecy” (w poprzednim modelu były nieco zaokrąglone) co umożliwia wygodne korzystanie z urządzenia np. kiedy leży na biurku.

PODSUMOWANIE: Najnowszy iPhone to doskonały smartfon z mocno rozbudowaną sekcją fotograficzną oraz dostępem do ogromnej liczby aplikacji (w większości niestety płatnych) poprzez App Store. Początkowe problemy z utratą sygnału (dotyczyły osób leworęcznych) zostały na szczęście usunięte. Niestety gadżet należy do najdroższych urządzeń w swojej klasie, za model z 16GB pamięcią przyjdzie zapłacić 3499 zł, za 32GB 4199 zł.





Motorola Defy

Co prawda w języku polskim nazwa modelu nie wpada łatwo w ucho, ale samo urządzenie broni się doskonale. Telefon oparty jest na platformie Android, co automatycznie umożliwia użytkownikowi dostęp do ponad 70 tysięcy aplikacji, widgetów i gier z Android Market. Dysponuje dużym – 3,7-calowym dotykowym ekranem WVGA (480 x 854). Smartfon dobrze spisuje się w trudnych warunkach pogodowych – nie strasza mu woda czy kurz, funkcja CrystalTalk PLUS skutecznie walczy z hałaśliwym otoczeniem – dwa mikrofony filtrują szumy w tle wzmocniając przy tym głos użytkownika. Dodatkowo na pokładzie znalazła się 5 megapikselowa cyfrowka z lampą błyskową i cyfrowym zoomem, standard DLNA (Digital Living Network Alliance) pozwalający na przechowywanie i udostępnianie materiałów z kompatybilnymi urządzeniami domowymi, najnowsza wersja aplikacji MOTOBLUR (łatwe zarządzanie pocztą, serwisami społecznościowymi, baterią oraz bezpieczeństwem komunikacji). Cena nie została jeszcze ustalona.

PODSUMOWANIE: Nie mieliśmy jeszcze możliwości przetestowania najnowszej Motoroli, ale doświadczenie podpowiada nam, że będzie to bardzo udany smartfon.

Samsung Wave II

Nadchodzi druga fala! Samsung odstąpił kolejną wersję modelu Wave, znaną również jako GT-S8530. „Dwójka” oparta jest na najnowszej wersji systemu bada 1.2 (po koreańsku znaczy to ocean). Na wyposażeniu znalazł się duży, 3,7-calowy, dotykowy ekran Super Clear LCD (WVGA 480x800), 1GHz procesor, 5 megapikselowa cyfrowka z funkcją nagrywania wideo w jakości HD oraz narzędzie Social Hub (osobisty asystent użytkownika ułatwiający zarządzanie kontaktami, korespondencją email, SMSami, wiadomościami z portali społecznościowych w jednej zintegrowanej książce kontaktów). Ceny jeszcze nie ustalono.

PODSUMOWANIE: Będzie to urządzenie skierowane do użytkowników dysponujących skromniejszym budżetem, dla porównania średnia cena Samsunga Wave pierwszej generacji to 1100 zł. Dostęp do nowych aplikacji w przypadku tego telefonu odbywa się poprzez sklep Samsung Apps, zaawansowani użytkownicy mogą w tym przypadku odczuwać pewien niedosyt, znacznie większe „złoża” aplikacji znajdują się na Android Market czy Apple AppStore.



BlackBerry Torch 9800

Kanadyjski koncern RIM (Research In Motion) w sierpniu przedstawił swój pierwszy „slider”. Producent twierdzi, że sprzęt powinien wytrzymać 150 tysięcy cykli (otwieranie – zamykanie klawiatury) więc można śmiało brać się za wysuwanie QWERTY. Torch dysponuje oczywiście dotykowym 3,2-calowym ekranem (HVGA 360 x 480) z wirtualną klawiaturą. Smartfon otrzymał najnowszy system operacyjny BlackBerry OS 6, 5 megapikselową sekcję foto z dwukrotnym zoomem cyfrowym, 624 MHz procesor oraz solidny odtwarzacz multimedialny. „Borówki” nie wymagają specjalnej rekomendacji, ten kto choć raz użył BlackBerry będzie do niego wracał. Solidna konstrukcja, bezpieczeństwo (nawet sam prezydent USA korzysta z tego urządzenia) i klasyczny design to jego główne zalety. Cena: 2799 zł.

PODSUMOWANIE: Kolejna solidna konstrukcja z nowatorskim, jak na BlackBerry, rozwiązaniem w postaci wysuwanej klawiatury QWERTY. Doskonały smartfon dla użytkowników korporacyjnych. Z pewnością nie jest to trzęsienie ziemi na rynku komórkowym, raczej sposób na utrzymanie dotychczasowej pozycji, słowem klasyka gatunku.



Nokia N8

Witamy w Polsce! W sierpniu ruszyła przedsprzedaż modelu N8, w październiku pierwsi klienci otrzymali swoje smartfony. Nokia N8 kazała na siebie długo czekać, ale było warto. Finowie zapakowali do tego niezwykłego telefonu aparat cyfrowy o rozdzielczości 12 megapiksli z optyką marki Carl Zeiss, możliwością nagrywania filmów HD oraz wyjściem HDMI (podłączenie do TV). Nie zabrakło również zintegrowanej telewizji internetowej (aplikacja Web TV), darmowej nawigacji (Ovi Maps) oraz solidnego odtwarzacza multimedialnego. 3,5-calowy ekran AMOLED o rozdzielczości 360x640

z funkcją „pinch zoom” (pozwala na powiększanie zdjęć) doskonale sprawdza się w akcji.

Całość pracuje pod nowym systemem operacyjnym Symbian 3.

Telefon dostępny jest w 5 kolorach: czarnym, białym, zielonym, pomarańczowym i niebieskim. Cena 1999 zł.

PODSUMOWANIE:

Bez wątpienia Finowie doskonale znają się na produkcji telefonów komórkowych. W N8 włożyli całe swoje doświadczenie: solidna aluminiowa obudowa, doskonała grafika, nowa wersja systemu operacyjnego. Rośnie konkurencja dla iPhone'a.

Szkoda tylko, że model N8 kazał na siebie tak długo czekać.

HTC Desire HD

Oficjalna premiera tego modelu odbyła się we wrześniu w Londynie. W październiku telefon znalazł się w sprzedaży na polskim rynku. Desire HD doskonale nadaje się do obsługi multimedialnych, wszystko dzięki 4,3-calowemu jasnemu ekranowi Super LCD o rozdzielczości 480 x 800, systemowi dźwiękowemu Dolby Mobile oraz nowemu procesorowi Qualcomm 8255 Snapdragon 1 GHz. Symbol HD nie znalazł się przypadkowo w nazwie najnowszego smartfona HTC. Maszyna dysponuje cyfrowką o rozdzielczości 8 megapiksli i rejestruje materiały wideo w jakości HD 720p. Obudowa została wykonana z jednego kawałka aluminium, dzięki czemu robi wrażenie niezwykle solidnej. System operacyjny



Android 2.2 został wzbogacony o nowy interfejs użytkownika HTC Sense. Cena 2499 zł.

PODSUMOWANIE:

Duża rzecz! Mamy tylko nadzieję, że 4,3-calowy wyświetlacz nie będzie zbyt wielkim obciążeniem dla baterii i nie skróci drastycznie czasu jej działania. Na uwagę zasługuje serwis HTC Sense.com który w razie potrzeby odnajdzie zagubiony telefon na mapie, uruchomi dzwonek lub przekieruje rozmowę przychodzącą na inny numer. Jeśli to nie pomoże, system wyświetli na ekranie zagubionego telefonu informację o nagrodzie czekającej na uczciwego znalazcę. Jeśli takowy się nie znajdzie, pozostaje możliwość zdalnego wykasowania pamięci telefonu.

SHARP LCD 3D/2D



Na berlińskich targach IFA firma Sharp przedstawiła prototyp telefonu wyposażonego w wyświetlacz 3D/2D. Wynalazek umożliwia oglądanie obrazów 3D bez konieczności używania specjalnych okularów. Wszystko dzięki systemowi blokady paralaksy. Specjalnie skonstruowany panel wyświetla jednocześnie obraz dla prawego i lewego oka, tworząc wrażenie głębi. Prezentowany model dysponował 3,8-calowym wyświetlaczem (rozdzielczość: 640 x 760 – 3D, 1280 x 768 – 2D), kamerą 3D oraz wyjściem HDMI.

Sam(u)raj na talerzu

Przeciętnemu człowiekowi japońska kuchnia kojarzy się wyłącznie z sushi. Wrażenie to wzmacnia handel, w sklepach widzimy coraz więcej składników do robienia tej niewątpliwie godnej uwagi potrawy. Ale Japonia ma pod względem kulinarnym dużo więcej do zaoferowania.

Mam znajomego, który często odwiedza Japonię i twierdzi, że to, co nas w japońskim stylu życia pociąga, czyli pewna tajemniczość, samurajskie tradycje i mistycyzm, to tylko marketingowy chwyt, który pomaga sprzedawać tamtejsze samochody i telewizory. Jakby nie było, jednego możemy być pewni: świat ma wobec Japonii ogromny dług wdzięczności. I nie chodzi tu o Godzillę, lecz o jedzenie. Bogactwo smaków, przypraw i – co nie jest takie bez znaczenia – kolorów, sprawia że kuchnia z Kraju Kwitnącej Wiśni należy do najciekawszych kulinarnych zjawisk na świecie. Ponieważ jednak bary i restauracje sushi wyrastają wszędzie jak grzyby po deszczu, nasza znajomość japońskich specjalów ogranicza się do popularnych „zawijane”. A szkoda.

Jeszcze lat temu kilkanaście hasło „chińska kapusta”, mogłoby wzbudzić w nas trwogę. Oczywiście wtedy, gdybyśmy mieli jej użyć w naszej kuchni. No bo gdzie wówczas mogliśmy ją kupić? Dzisiaj ten kłopot już nie istnieje. Chińska kapusta jest dostępna na polskim rynku, i dobrze, bo jest jednym ze składników japońskiej zupy o nazwie Natto Miso Shiro. Jest to danie dla lubiących smakowe eksperymenty, natto to sfermentowana soja, która ma ostrą, nieprzyjemną woń. I też do dostania w Polsce; niestety, częściej trafimy na produkowaną specjalnie na eksport, bez charakterystycznego aromatu, ale to nie to, szukamy zatem do skutku śmierdzącej soi! A gdy już ją mamy, to najpierw wlewamy do garnka 2 filiżanki dashi (bulion), podgrzewamy i dodajemy 2 liście kapusty chińskiej. Czekamy, aż liście zrobią się miękkie, odlewamy nieco bulionu i mieszamy go z łyżką czerwonego miso (pastą z soi), potem mieszankę wrzucamy do garnka. Dodajemy około 20 dag natto – i zagotowujemy. I można podawać, po udekorowaniu zupy krążkami cebuli. Jeżeli jest trzecia nad ranem i go-



ście się zasedzieli, zaserwujcie tę potrawę – efekt murowany.

Mniej ekstremalną potrawą jest Donburi. Właściwie należałoby mówić o zestawie potraw, bo słowo „donburi” oznacza po prostu miskę, spodek – ale w restauracji także podawaną w grubościennym misie potrawę. Rodzajów Donburi jest cała masa, niektóre przypominają zupę, inne zapiekankę, bardzo różne są także użyte do przyrządzania tej potrawy składniki. Jedno jest tylko niezmiennie, mianowicie ryż. Donburi to potrawa przyrządzana na bazie ryżu. Do przygotowania jednej z nich, o nazwie Oyakodon, będziemy potrzebowali 3 szklanek ryżu, 3 cebule dymki, 20 dag piersi z kurczaka, 4 jajek oraz sosu, spreparowanego z pół szklanki bulionu dashi, sosu sojowego i cukru. Jajka wlewamy do miski i mieszamy, surowego kurczaka kroimy w cienkie paski, a dymkę na dwucentymetrowej długości kawałki. Przygotowany sos wrzucamy na patelnię, dodajemy plasterki kur-

Japońska kuchnia to nie tylko słynne na całym świecie sushi, różnorodność potraw tego kraju jest olbrzymia

czaka, a po kilku minutach dorzucamy dymkę i smażymy jeszcze przez 2 minuty. Wlewamy powoli jajka, nie mieszamy ich ani nie pozwalamy im usmażyć się zbyt mocno. Dzieła dopełni gorący ryż, który gotujemy wcześniej, a teraz wkładamy do misek – i kładziemy na niego naszą mieszankę z patelni. Miski powinny być głębokie, o grubych ściankach, najlepiej gdyby jeszcze miały pokrywki. Donburi można serwować z zieloną herbatą, choć znam takich, którzy preferują do nich sake.

Opisane potrawy to oczywiście malutkie skrawki możliwości orientalnej kuchni, która oferuje niezmierzone wręcz bogactwo doznań. A jeśli chodzi o mojego znajomego, to cóż... Ja osobiście nie mam nic przeciwko japońskim telewizorom i samochodom – zwłaszcza, że są naprawdę niezłe. A i w kuchni lubię „pojapończyć”, nawet jeśli towarzyszy temu nie mistyka, a wyłącznie zmysł smaku. Banzai! ■

Artur Kolger

Każdy z nas, kto zanurzył się w świat wina dochodzi do punktu, w którym zadaje sobie pytanie, jakim cudem dwa wina z tego samego szczepu i robione przy użyciu tych samych środków, a pochodzące z różnych części świata są do siebie tak bardzo niepodobne? I dlaczego nie należy mówić „Nie lubię Chardonnay”.

Jednym z trzech podstawowych czynników wpływających na wino, poza rodzajem użytego szczepu i metody produkcji, jest tak zwany *terroir* czyli ekspresja gleby, klimatu i ukształtowania miejsca, w którym winorośl dojrzewa. Każdy z nas zetknął się zapewne, czy w filmie czy w książce, z określeniami typu „żwirowe podłoże” czy „południowe zbocze” i wielu z nas uważało to w najlepszym razie za przerysowanie. A jednak to wszystko jest istotne i ma ogromny wpływ na to, co mamy w kieliszku.

TORTURY WINOROŚLI

Jeśli ktoś chce odróżnić winiarza od zwykłego rolnika musi im obu pokazać ka-

wał jałowej, kamienistej, suchej ziemi – winiarz podskoczy z zachwyty a rolnik przysiadzie na najbliższym kamieniu i zawyje ze zgrozy. Tak, winorośl kocha ubogie gleby. Nie jest przypadkiem, że najlepsze wina powstają na najgorszych glebach. Dzieje się tak, ponieważ celem szanujących się winiarzy jest jakość a nie wydajność. Dlatego im cięższe warunki postawimy przed winoroślą, im głębiej będzie wrastać w ziemię w poszukiwaniu wody i „jedzenia”, tym da mniej owoców, ale ich jakość będzie znakomita. Dodatkowo, niektórzy winiarze obrywają część tworzących się gron, by cała roślina pracowała na te kilka najlepszych, które pozostały na krzewie. Taki zabieg nazywa się zielonym zbiorem. Ubogie gleby mają też tę zaletę, że nie zatrzymują wody, która w nadmiarze mogłaby zagrozić winorośli i zapewniają lepszą wentylację korzeni, chroniąc je przed chorobami.

Równie wielkie znaczenie ma klimat w jakim powstaje wino. Winoro-

Ekspresja wina terroir

część 1

śle nie znoszą upałów ani zimna. Dojrzwanie winogron jest jak smażenie steka – jeśli patelnia jest za zimna mięso będzie szare i mdłe, jeśli jest za gorąca – spali się z zewnątrz a w środku będzie nadal surowe. To samo dotyczy wody – jeśli jest za sucho, winorośl umrze, choć w poszukiwaniu wody potrafi rozbudować swój system korzeniowy do 40 metrów w głąb, jeśli będzie za mokro – wyda zbyt wiele owoców o wodnistym, niewyraźnym smaku, a w najgorszym razie zgnije lub padnie ofiarą pleśni.

ZAWARTOŚĆ CUKRU W CUKRZE

Pozostaje jeszcze kwestia położenia samej winnicy. Pochyłości zapewniają lepsze odprowadzanie wody i, jeśli są właściwie skierowane, lepszą ekspozycję względem słońca. Dodatkowo, na zboczach często występują słabe gleby, ponieważ te żyzne są łatwo wypłukiwane przez wodę i spływają do dolin.

Te wszystkie czynniki współdecydują o finalnym produkcie, czyli winie. Wraz

z ocieplaniem klimatu i redukcją ilości opadów wina będą miały coraz mniej kwasowości, za to będą zyskiwały na koncentracji. Często zdarza się nawet, że poziom cukru w winogronach jest tak duży, że drożdże nie są w stanie go całego przerobić i pozostawiają go nieco w winie sprawiając, że wydaje się ono łagodniejsze mimo muskularnej budowy. Wina z chłodnych klimatów będą kruche, bardziej kwasowe (co jest raczej pożądane), będą tracić na koncentracji a zyskiwać na finezji i kompleksowości, ponieważ nic nie zagłusza ekspresji najbardziej nawet nieśmiały i subtelnych aromatów. Dlatego to samo Chardonnay dojrzewające w Argentynie da wino bogate, zawiesiste, pachnące kandyzowanymi, egzotycznymi owocami o kremowej konsystencji, a dojrzewające we francuskim Chablis pokaże ulotne, świeże wino o zapachu cytrynowej pestki i wody z górskiego potoku o wyraż-

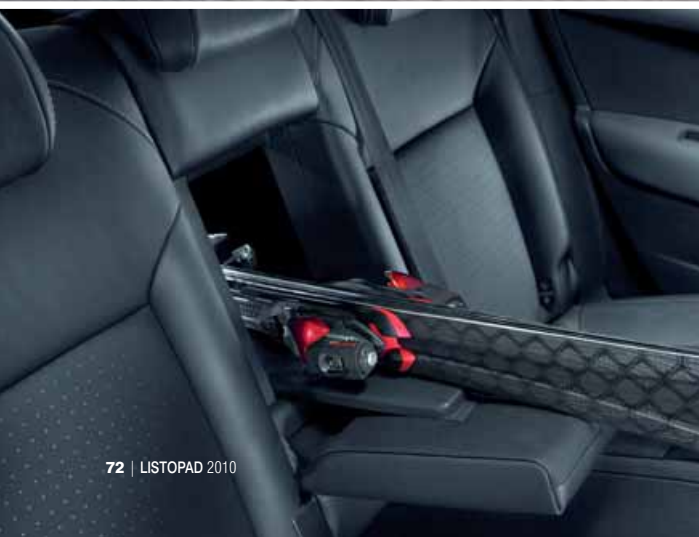
Winorośl kocha ubogie gleby. Im trudniej, tym dla dobrego krzewu lepiej

nie zaakcentowanej kwasowości. Zatem ktoś kto kategorycznie twierdzi, że nie znosi Chardonnay, musiałby próbować wszystkich Chardonnay na świecie, w przeciwnym razie naraża się na kompromitację. ■

Michał Poddany & Robert Mielżyński



Eksploracja gadżetów



Samochody kompaktowe są funkcjonalne, ale nie można w nich mieć tego, co producenci montują w większych autach. Takie zdanie nie ma sensu, przynajmniej w odniesieniu do najnowszego Citroena C4, który ma nie tylko wybuchową nazwę, ale też wyposażenie z najwyższej półki.

Pierwszy C4 zyskał genialną reklamę dzięki rajdom samochodowym, bo to właśnie za kierownicą takiego auta (oczywiście wyczynowego) Sebastien Loeb aż siedem razy zdobył tytuł mistrza świata WRC. Samochód szokował też linią, ale przede wszystkim nietypowymi rozwiązaniami na pokładzie. Inżynierowie Citroena zamontowali w nim wiele sprytnych gadżetów – od kierownicy z nieruchomym, wewnętrznym panelem ze sterowaniem radiem i klaksonem oraz reflektorów kierunkowych (doświetlały luki) poprzez system sygnalizujący opuszczenie pasa ruchu i czujniki kontroli ciśnienia w oponach po rozpylacz perfum. Nie, nie zapachów, ale właśnie perfum – Francuzi uznali, że komfort jest najważniejszy. Nie powinno nikogo dziwić, że poprzedni C4 świetnie się sprzedawał. Teraz jednak przyszedł czas na zmiany, bo rynek się zmienił, i zrobił jeszcze bardziej wymagający. Co więc postanowili panowie z Citroena? Postawili na jeszcze większy... komfort. Po pierwsze rozmiary i wykończenie. Najnowszy C4 urosł, żeby pasażerowie mogli mieć więcej miejsca w kabinie, a w bagażniku zmieściło się jeszcze więcej walizek (pojemność udało się powiększyć do rekordowych 408 litrów; takiego bagażnika nie znajdziemy w autach konkurencji), deska rozdzielcza jest z miękkich tworzyw, a sam samochód został jeszcze lepiej wyciszony (w myśl zasady mniej wibracji i hałasu – mniejsze zmęczenie, a za to większa radość z jazdy) oraz wyposażony tak jak limuzyny. Nie przesadzam! W salonie można zamówić C4 nie tylko ze skórzaną tapicerką czy szklanym dachem (to znane i oklepane), ale nawet z fotelami masującymi zboląły krzyż właściciela i z bezprzewodowym dostępem do Internetu.

GRUNT TO PERSONALIZACJA

Terminy marketingowe nam dziennikarzom są obce, ale w tym konkretnym przypadku sformułowanie jest odpowiednie i bardzo na miejscu. Nowego Citroena można dopasować nie tylko do upodobań, ale również własnego nastroju. W jaki sposób? Francuscy specje twierdzą, że sztuka kryje się w detalach – podświetleniu zegarów oraz rodza-

ju sygnałów, którymi – w różnych drogowych sytuacjach – samochód próbuje nas ostrzegać. Właśnie dlatego w C4 można dopasowywać kolor nie tylko tła zegarów, ale również zmieniać odcień ich obwódki. Z tego samego powodu Citroen w menu ma kilka różnych dźwięków ostrzegawczych, które można wybierać i dopasowywać do konkretnych „alertów” niczym dzwonki polifoniczne do różnych tzw. profili telefonu komórkowego.

TYLKO SPRAWDZONE ROZWIĄZANIA

Wszystkie Citroeny słyną z funkcjonalności – w autach tego koncernu znajdziemy liczne, w dodatku przemysłowe schowki. Nie inaczej jest w nowym C4. W wersji z bezsprzęgłową, sterowaną elektronicznie skrzynią biegów ESG (powiedzmy, że działa jak ta automatyczna) przegrodę między przednimi fotelami zamieniono w wielką lodówkę. Dosłownie i bez przenośni – w chłodzonym wnętrzu tego „pudła” zmieszczą się aż cztery, półlitrowe butelki z napojami.

Nie można powiedzieć, że C4, który w Polsce pojawi się już wkrótce, jest tylko autem odświeżonym, po tzw. liftingu. Citroen zbudował bowiem całkiem nowy samochód, który – choć zamontowano w nim więcej – waży nieco mniej. To najlepszy dowód, że nad konstrukcją C4 naprawdę sporo popracowano. Jedynie silniki się nie zmieniły, bo to akurat zrozumiałe – klienci nie lubią niedopracowanych rozwiązań. Wybór jest przy tym szeroki, zarówno jednostek benzynowych jak i wysokoprężnych. Czy będzie coś nowego? A i owszem – dieselska mikro-hybrida, czyli – tłumacząc nieco skomplikowaną nazwę – auto z Dieslem i systemem Start&Stop (pod światłami silnik będzie się wyłączał, a z chwilą włączenia sprzęgła, znowu zaskoczy, w dodatku bez typowego szarpnięcia). Dzięki wszechobecnej elektronice będzie można oszczędzać portfel i Matkę Naturę. Gadżety gadżetami, ale to też się liczy. Nie tylko dla producentów C4. ■

*Rafał Jemielita
autor jest dziennikarzem
miesięcznika Playboy i współprowadzi
program Automaniak w TVN Turbo*



EQ.7

tak smakuje kawa

Dla dobrej kawy warto żyć, za dobrą kawę warto dać duże pieniądze. Miłośnicy tego aromatycznego napoju wiedzą to doskonale. Na szczęście nie tylko oni. Siemens wie to także. Nowy ciśnieniowy ekspres jest na to najlepszym dowodem.



Firma poddała analizie wszystkie etapy przygotowywania kawowego naparu oraz czynniki mające wpływ na jego smak (gatunek ziaren kawy, stopień zmielenia, temperaturę i ciśnienie parzenia). Dodano do tego najnowszą technologię, design dający doskonały efekt i stworzono w ten sposób pierwszy całkowicie automatyczny ekspres ciśnieniowy EQ.7. Dowodem, że mamy do czynienia z prawdziwym nowum jest zastosowanie w nim ponad sześćdziesięciu patentów. To zarazem najmocniejszy ekspres do kawy o mocy 1700 W i jedyny na rynku wytwarzający ciśnienie 19 bar.

KROK PO KROKU

Zaczyna się od podstaw, czyli właściwego zmielenia ziaren kawy. To przecież jest jedną z podstawowych zasad sporządzania chociażby doskonałego espresso. Znajdujący się w tym ekspresie specjalnie skonstruowany dwutarczowy młynek ceramiczny silent ceram drive robi to perfekcyjnie, a dzięki podwójnemu zamknięciu pracuje wyjątkowo cicho. W odróżnieniu od tradycyjnych młynków stalowych jest odporny na zużycie i niezawodny.

Bogaty aromat i gęsta, wysoka, orzechowej barwy pianka – system aroma pressure zapewnia, że niezależnie od ilości wsypanej zmielonej kawy w komorze parzenia jest ona zawsze doskonale prasowana. Łukowaty kształt wałka dociskowego umożliwia wirowanie wody przez

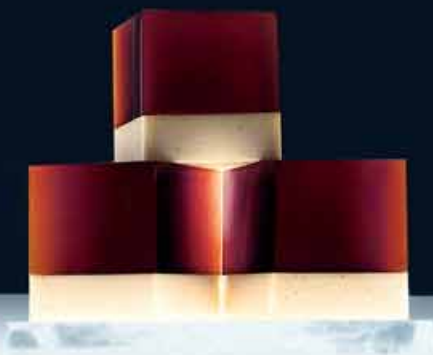
zmielone ziarna kawy wyzwalając więcej smaku i aromatu. Za sprawą sterowanego czujnikami podgrzewacza przepływowego – senso flow system – EQ.7 jest jedynym ekspresem utrzymującym optymalną temperaturę 90-95 stopni Celsjusza przez cały czas parzenia. Do tej pory było to możliwe tylko w profesjonalnych ekspresach używanych przez najlepszych baristów. System grzewczy włącza się tylko w razie potrzeby. Specjalne czujniki wielokrotnie mierzą temperaturę wody i gwarantują w ten sposób precyzyjne parzenie espresso. Dzięki temu przygotowywanie kawy jest wyjątkowo energooszczędne.

JEDEN PRZYCISK

EQ.7 wyposażono w dystrybutor kawy o regulowanej wysokości, odchylany na bok. Prosty, ale jakże praktyczny zabieg. Innowacyjna dysza pary do spieniania mleka wytwarza delikatną piankę o kremowej konsystencji. Wysokość dyszy jest również regulowana, pozwala to na korzystanie ze szklanek o wysokości nawet do 15 centymetrów. Opcja cream center sprawia, że można wyczarować napar o dowolnym wariacie smakowym a przyrządzanie rozmaitych rodzajów kawy z pianką lub bez, jest jeszcze łatwiejsze i bardziej wygodne. Dzięki funkcji one touch za jednym dotknięciem przycisku otrzymujemy wyśmienity napój – od cappuccino do latte macchiato. O właściwe proporcje kawy, mleka i pary, niezbędne do przygotowania różnych napojów dba, dozując składniki automatycznie, auto valve. Ten bardzo złożony system zaworów jest sercem ekspresu EQ.7. Warto dodać, że pojemnik na mleko ma termoizolację utrzymującą do siedmiu godzin niską temperaturę i świeżość.

Do czyszczenia i mycia urządzenia również opracowano inteligentne rozwiązanie. Program one touch service łatwo i w nieskomplikowany sposób uruchamia proces czyszczenia i usuwania kamienia. Ponadto EQ.7 wyposażony został w praktyczną funkcję cream center cleaner do szybkiego mycia dyszy do spieniania mleka. Uruchomimy ją jednym naciśnięciem przycisku. Dyszę można również zdemontować i myć w zmywarce.

Dodając doskonały wygląd urządzenia (a można go łatwo dopasować do wnętrza własnej kuchni, bowiem jest w kolorze czarnym piano, jak również srebrno-antracytowym), obsługiwany intuicyjnie wyświetlacz LCD z menu w języku polskim, funkcję indywidualnego ustawienia „My Coffee” (do programowania ustawień ulubionej kawy zgodnie z własnymi preferencjami) oraz filtr wody Brita, EQ.7 staje się kwintesencją tego co dla kawosza niezbędne. Smacznego.



Moskwa

Od imponującej architektury po delikatne jaja Fabergé – **Jenny Southan** spędza cztery godziny w innowacyjnej i niepozawionej ambicji rosyjskiej stolicy.



Mauzoleum Lenina

MAUZOLEUM LENINA

Naturalnie miejscem rozpoczęcia wyprawy po Moskwie jest Plac Czerwony, położony w pobliżu charakterystycznych, zwieńczonych blankami, pomarańczowych ścian Kremla – oficjalnej siedziby prezydenta. Dla równowagi po przeciwnej stronie wyrosło neorosyjskie centrum handlowe GUM. Jeśli dobrze wybierzesz moment, i nie masz nic przeciwko staniu w kolejce (w zimie może to być dosyć uciążliwe), odwiedź Mauzoleum Włodzimierza Lenina, czyli grobowiec przywódcy komunistycznej rewolucji.

Lenin zmarł w 1924 roku w wieku 53 lat, po serii wylewów – wywołało to ogromne poruszenie wśród społeczeństwa. W ciągu pierwszych tygodni prawie 100 tysięcy żałobników przybyło do mauzoleum by pokłonić się wodzowi. Sowiecki rząd zdecydował o jego zabalsamowaniu, a w 1930 roku kamienny grobowiec, który możemy dziś oglądać nieopodal Kremla, stał się ostatecznym miejscem spoczynku wodza.

Wewnątrz skrupulatni strażnicy kilkakrotnie sprawdzają bilety zwiedzających. Na dole znajduje się komnata, w której spoczywa ciało Lenina, umieszczone w przeszklonej trumnie. Jest ubrany w ciemny garnitur a jego twarz oświetla reflektor, ukazując gładką skórę i nienagannie przystryżoną brodę – bardziej przypomina figurę woskową z Muzeum Madame Tussauds, niż egipskie mumie.

Zapewne nie spodoba się to wszystkim, ale to wyjątkowe przeżycie, i być może wkrótce będzie już niedostępne – toczą się bowiem dyskusje, czy nie pochować Lenina. Mówi się, że jego ciało wymaga codziennych zabiegów, a także chemicznych kąpeli, odbywających się co 18 miesięcy.

Mauzoleum czynne jest od 10:00 do 13:00 codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków; wstęp wolny. Nie można robić zdjęć, wносить telefonów ani dużych toreb – możesz ustawić się w kolej-



Cerkiew Wasyla Błogosławionego

ce do Muzeum Historycznego, i tam depozytować swoje rzeczy za opłatą 40 rubli (około 4 zł), zanim przejdziesz przez bramkę bezpieczeństwa.

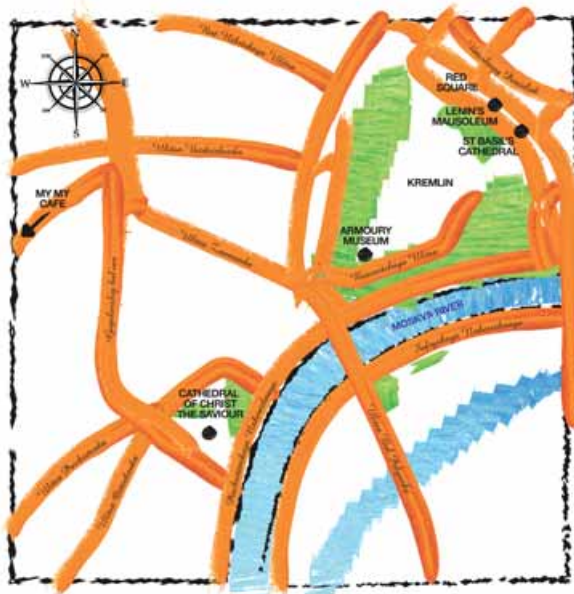
CERKIEW WASYLA BŁOGOSŁAWIONEGO

Krótki spacer przez plac dzieli cię od kolorowej Cerkwi Wasyla Błogosławionego i poskręcanych cukierkowych kopuł, które stały się symbolem Moskwy. To miejsce kultu Kościoła Prawosławnego zostało zamówione przez Iwana Groźnego w XVI wieku, ale od tego czasu zamieniło się w muzeum. Ma osiem małych kaplic, każdą z nich zdobią złote bizantyjskie ikony. Jest też większa, centralna kaplica położona poniżej „cebulowej” kopuły. Wszystkie są połączone stromymi schodami i często uczęszczanymi korytarzami, które udekorowano kwiatowymi motywami i geometrycznymi muralami. Przewodniki audio są dostępne za 200 rubli (około 18 zł). Czynne od 10:00 do 17:30, codziennie z wyjątkiem wtorków. Wstęp 200 rubli (około 18 zł). Obowiązuje tam zakaz fotografowania.

ZBROJOWNIA KREMLOWSKA

Bilety do Zbrojowni (czynna codziennie z wyjątkiem czwartków) są sprzedawane po drugiej stronie Kremla, przy wejściu na Barbakan Kutafja, skąd zwiedzający mogą przejść przez Park Aleksandrowski do punktu kontrolnego (zakaz wnoszenia dużych toreb). Co prawda godziny zwiedzania są ograniczone do 10:00, 12:00, 14:30 i 16:30, ale naprawdę warto zarezerwować sobie wtedy czas, gdyż nawet bardzo krótka wycieczka robi wrażenie.

Założone przez Piotra Wielkiego w 1720 roku muzeum mieści kolekcję carskich skarbów. Na dwóch piętrach można podziwiać olśniewające szaty duchowne, dworskie stroje, królewskie powozy, ozdobne korony, trony, ikony,



okładki Biblii, broń oraz zbroje. Znaki są często tylko w języku rosyjskim, ale jest kilka przedmiotów, które mogą zwrócić uwagę: dziecięce powozy ciągnięte przez kucyki i prowadzone przez krasnoludki, tron ozdobiony 1964 szafirami, turkusami i różowymi ametystami, końskie kropierze z aksamitu i złota oraz suknia ślubna Katarzyny II Wielkiej.

W muzeum znajduje się także dziesięć jasek Fabergé – to ich największa światowa kolekcja. Dom Fabergé był firmą jubilerską założoną w 1842 roku w Sankt Petersburgu, która zdobyła sławę dzięki misternie zdobionym jajom wielkanocnym wykonywanym dla rosyjskich carów. Pierwsze z nich zostało zamówione przez Aleksandra III, jako prezent dla jego żony w 1855 roku. W sumie stworzono około 50 sztuk – każde było wykonane z metali i kamieni szlachetnych, a w środku miało „niespodziankę” – np. miniaturową pociąg kolej transsyberyjskiej lub replikę Pałacu Aleksandryjskiego. Dziś wiadomo tylko o 42 jajkach, które przetrwały – obecnie są one warte miliony. Wstęp 700 rubli (około 65 zł).

CERKIEW CHRYSUSA ZBAWICIELA

Niedaleko Kremla znajduje się prawosławna cerkiew Chrystusa, ozdobiona lśniąco „cebulowymi” kopułami z marmurowo-granitową fasadą i realistycznymi rzeźbami z brązu przedstawiającymi świętych. Wybudowano ją w XIX wieku, ale została zniszczona przez Stalina na po-



Stacja metra

czątku lat 30 ubiegłego wieku – próbował uczynić z tej strategicznie położonej budowli sowiecki pałac. Jednakże budowę przerwano z powodu braku funduszy i wybuchu II Wojny Światowej. Po wojnie miejsce służyło jako odkryty basen. Dzisiejsza cerkiew została odbudowana w 1997 roku i, nawet jeśli masz tylko kilka minut wolnego, powinieneś wstąpić do środka, by zobaczyć bogato zdobione murale, migoczące świece i strzelistą architekturę. Wstęp wolny. Zakaz fotografowania. Czynne codziennie od 10:00 do 18:00.

MY MY CAFE

To lokal popularnej w Rosji sieci restauracji, który znajduje się przy gwarnej ulicy Arbat. Można tam usłyszeć wielu ulicznych grajków oraz odwiedzić stragany z pamiątkami i koszulkami. My My oferuje kuchnię skierowaną do każdego, zarówno biznesmenów, jak i rodzin. W menu znajdziesz bogaty wybór sałatek, steków, zup i dań mięsnych w ni-

skich cenach – weź tacę i wybierz przyładzie to, na co masz ochotę, zanim zapłacisz i zajmiesz stolik. Spróbuj chłodnika okroszka z ogórkiem, młodą cebulką, ziemniakami, szynką i śmietaną, sałatki z buraka, blinów z kawiozem lub szklanek kwasu chlebowego – bezalkoholowego napoju wytwarzanego ze sfermentowanego chleba – smakuje lepiej niż brzmi. Arbat 45/23; www.cafemumu.ru (tylko po rosyjsku). ■

Wejść na: visitrussia.com

MOSKIEWSKIE METRO

Miejskie metro to atrakcja sama w sobie. Zostało zbudowane na zamówienie Stalina w latach 30. ubiegłego wieku. Wiele stacji powstało jako „pałace ludowe”, które miały być świadectwem wielkości reżimu. Zobaczysz więc tam olbrzymie żyrandole, posągi, marmurowe kolumny i pro-sowieckie freski.

TAKSÓWKI

Taksówki są droższe dla obcokrajowców, bowiem taksówkarze często zawyżają cenę kursu (nawet dwu lub trzykrotnie). Dziesięciominutowa podróż, oficjalną żółtą taksówką, powinna kosztować 500 rubli (około 46 zł). Miejscowi mogą ci proponować, że podwiozą cię swoim samochodem, ale to może być ryzykowne. Jeśli się na to zdecydujesz, najpierw wynegocjuj cenę – dziesięć minut nie powinno kosztować więcej niż 150 rubli (około 14 zł).



My My café



Cerkiew Chrystusa Zbawiciela



Business Traveller Poland



Read more in english!
Visit businesstraveller.pl

in English

101 TIPS

...to make travelling easier

The **Business Traveller** team suggests tried and tested ways to improve your business trips

If you want peace and quiet after take-off, put headphones on even if you are not listening to anything to avoid having to talk to your neighbour... or ... In the lounge, ask whether they will call your flight or if you need to keep

an eye on the screens. Don't leave it too late to board as gates can be a good walk away...

The Business Traveller team suggests tried and tested ways to improve your business trips.



Time for Adventure



The Silversea's idea is as simple as it is brilliant. To build a ship for everyone who seeks adventures, and combine the comfort holiday with experience previously reserved only for people who take part in a real scientific

expedition. The popularity of the Prince Albert II ship shows the idea was a major success. There are a number of people interested in the trip, and the well selected cruise programme makes the whole expedition an unforgettable experience.



HOTEL: ISTANBUL

Park Hyatt Macka Palas Istanbul



CONTACT Park Hyatt Istanbul – Macka Palas, Tesvikiye, Bronz Sokak No 4, Sisli; tel. +90 212 315 1234; istanbul.park.hyatt.com

PRICE TInternet rates for a midweek stay in November started from €216 for a Queen room.

This boutique five-star property opened in November 2008 in what was once a 1920s society residence. Although the interior is largely modern minimalist, art nouveau-style light fittings and chandeliers, black and white jazz prints, vintage mirrors and wooden floors add warmth and character. After going through a metal detector past a security guard, you enter via sliding frosted glass doors. Staff are highly professional and welcoming, with doormen outside to call taxis and manage luggage.

BERLIN AIRPORTS

The Berlin Tegel and Schönefeld airports handle over 20 million passengers every year. However, these are not the favourite places for business travellers – especially because they are really crowded. All this will dramatically change in less than 2 years, because soon Berlin will have one of the most beautiful and modern, passenger-oriented airports in Europe. BBI is going to win over the passengers from the whole region and create a strong and stable hub.



Business Traveller Awards

We are presenting you with the results of the voting by the readers of the British Business Traveller magazine, announced at a big ceremony at the London Royal Garden Hotel.

Receiving such an award has for many years been considered an honour. They are granted to the best, in the world or region: airlines, hotel groups, car rental companies and airports.

British Business Traveller Awards are not the only ones in this area. Similar awards are granted by the Asian edition of our magazine and they enjoy equal popularity.

Golfing around... Buenos Aires

Minty Clinch puts her skills to the test on courses close to the Argentine capital. Places You can visit with her are: Hurlingham Club, 30km west of Buenos Aires; Jockey Club, founded in 1882 by the movers and shakers of the racing fraternity; Los Olivos, where terrain is slightly undulating and richly forested and Martindale Country Club.



Explosion of Gadgets

Compact cars are functional, but you can forget about all the amenities the producers equip bigger cars with. Such a statement, however, does not make sense when referring to the latest Citroen C4, which has been endowed with an explosive name and top-end facilities.



Virgin's 200km/ph Pendolino trains run from London Euston to Liverpool, Manchester, Birmingham and Glasgow. From Euston to Liverpool Lime Street, the first train departs on weekdays at 0527. The first class section was located in the front two carriages and was arranged in groups of four or two forward- and backward-facing seats, with a table between each pair or quartet.





HOTEL: ZAKOPANE

Litwor

FACTS

CONTACT Hotel Litwor; Krupówki 40, 34-500 Zakopane, Tel. 48 18 20 202 22; litwor.pl

PRICE Internet rates for a standard room started at PLN 297.

The five-star Litwor (the first hotel with such a number of stars in Zakopane) belongs to TRIP Group, which is the owner of two more hotels in the city. What's new is the recently introduced option to rent the whole hotel for you sole own needs. The programme is called "exclusive use" and it is aimed mostly at business people. The hotel has 53 rooms, including 5 suites.

Pack it in

Which bag is comfy, stylish, well-designed with plenty of handy features and compartments and which is smart and secure with a protective hard body. Which is worth its price? Our team takes a range of check-in bags on the road to find out how they fare.



All in One

The "all-in-one" mobile phone, commonly known as the smartphone, has become not only a fashionable gadget, but also an inseparable life companion for every modern inhabitant of our planet. The standard version offers the access to your mailbox, an internet browser, an advanced multimedia player, satnav, not to mention a camera or, in fact, a video camera.



Read more details in english! Visit businessstraveller.pl



Piotr Kalita jest związany z rynkiem przewozów lotniczych od blisko 20 lat. Specjalizuje się w segmencie podróży korporacyjnych i dyplomatycznych.
Masz pytanie? – zapytaj Piotra.
Wyślij pytanie na adres: redakcja@businessstraveller.pl



SZCZEPIENIE PRZED WYJAZDEM

Chcę jechać do Afryki. Koleżanka z pracy namówiła mnie na podróż do Kenii i Tanzanii. Była tam już wcześniej i zachwyciła się safari. Bardzo ekscytuję się tym wyjazdem. Słyszałam jednak o chorobach tropikalnych występujących w tym regionie. To mnie zniechęca. Podobno są skutki uboczne leków przeciwko malarii. Czy rzeczywiście jest to takie groźne?

Beata

TURBULENCJE

Kilka razy w miesiącu podróżuję służbowo, dużo czasu spędzam w samolocie. W czasie turbulencji czuję się jednak trochę nieswojo. Czy turbulencje są niebezpieczne? Czy mam być przez cały czas zapięty pasami?

Andrzej

Pani Beato

Na pewno będzie to niezapomniana podróż. Do każdej wyprawy należy się odpowiednio przygotować. Choroby tropikalne owszem występują, ale są odpowiednie sposoby minimalizowania ich ryzyka. Skonsultowałem się z lekarzem specjalistą od chorób zakaźnych (w tym tropikalnych). Najważniejsze jest zachowanie odpowiedniej higieny i tego nic nie zastąpi. Częste mycie i dezynfekowanie rąk to absolutna konieczność. Najczęstszą przypadłością są problemy żołądkowe spowodowane zmianą flory bakteryjnej. Wodę pijemy wyłącznie fabrycznie butelkowaną, sprawdzają się także popularne napoje gazowane. Unikajmy lodu w napojach, ponieważ woda używana do jego produkcji może nie być przegotowana i to nawet w lepszych hotelach i restauracjach.

Zalecane są szczepienia przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu A i B. Szczepionkę przyjmuje się w 3 dawkach. Druga dawka podawana jest po miesiącu, trzecia po sześciu miesiącach. Odporność uzyskuje się po trzeciej dawce szczepionki. Dlatego przygotowanie do takiej podróży należy rozpocząć z odpowiednim wyprzedzeniem.

Kenia i Tanzania to tereny objęte występowaniem malarii. Pasożyt wywołujący malarię przenoszony

jest przez komary. Kluczową sprawą jest zatem unikanie ukąszeń. Świetnie sprawdzają się preparaty odstraszające komary dostępne w naszych aptekach. Komary są uciążliwe głównie rano i wieczorem. Zalecane są ubrania zasłaniające ręce i nogi, w naturalnych, jasnych kolorach. Jaskrawe kolory, takie jak intensywny żółty lub czerwony, bardzo przyciągają te owady.

Na malarię nie wynaleziono skutecznego lekarstwa, ale są środki, które powodują, że zarodźce malarii nie będą w stanie się namnożyć w organizmie. Jednym z takich leków jest Larium, dostępny na receptę w Polsce. Lek przepisywany jest przez lekarza specjalizującego się w chorobach zakaźnych. Pierwszą dawkę leku przyjmuje się na tydzień przed wyjazdem, a przyjmowanie leku należy kontynuować jeszcze przez 4 tygodnie po powrocie z krajów zagrożonych występowaniem malarii. Każde lekarstwo może wywoływać niepożądane skutki uboczne. Bardzo sporadycznie mogą wystąpić na przykład krótkotrwałe stany depresyjne. Są to jednak reakcje bardzo indywidualne.

Odsyłam Panią zdecydowanie do gabinetu lekarskiego na konsultację specjalistyczną przed wyjazdem.

Panie Andrzeju

Odpowiadam na Pana pytanie czekając na lotnisku w Damaszku na swój samolot do Europy i nie obawiam się turbulencji. Są one bowiem naprawdę zupełnie niegroźne dla bezpieczeństwa lotu. Jest to jeden z moich ulubionych tematów rozmów z pilotami. Samoloty są tak zaprojektowane, by wytrzymały kilkakrotnie większe obciążenia, niż te występujące podczas naturalnych warunków lotu. Zazwyczaj wpadają w turbulencje przelatując przez chmury lub po wpadnięciu w tzw. "dziurę powietrzną" czyli obszar zmienionego ciśnienia. Samolot jest wówczas bardzo czuły na silne wiatry działające ze wszystkich stron. Używa się również określenia "uskoki wiatru". Jeśli przypomni Pan sobie jazdę samochodem podczas wietrznego dnia, pozwoli to Panu wyobrazić sobie siły działające na auto w prostopadłych kierunkach. W przypadku lotu, samolot jest jeszcze narażony na siły działające z góry i z dołu, powodujące, że porusza się dodatkowo, właśnie w górę i w dół. To nazywamy turbulencjami.

Jak wspominałem, dla samolotu nie są groźne, ale mogą być nieprzyjemne dla pasażerów, zwłaszcza kiedy występują

nagle (a szczególnie, gdy wylewa się kawa z filiżanki). Piloci mają bardzo aktualne mapy pogody, wspomagane odczytami z radarów i omijają obszary gdzie mogą wystąpić silne turbulencje. Podczas turbulencji pasy bezpieczeństwa powinny być obowiązkowo przypięte, a bagaż schowany w schowkach. Doświadczeni pasażerowie często mają zapięte luźno pasy podczas całego lotu właśnie na wypadek niespodziewanych turbulencji, spowodowanych uskokiem wiatru. Jeśli turbulencje są wyjątkowo uciążliwe, kapitan może poprosić stewardessy o zakończenie serwisu pokładowego i zajęcie swoich miejsc, tak jak podczas startu czy lądowania. Zabezpieczane są także inne przedmioty (na przykład talerze z posiłkami), żeby nie ryzykować uderzenia lub zalanania np. kawą.

Piloci zawsze mają możliwość zmiany trasy przelotu w przypadku wykrycia silnych turbulencji. Praktykowane jest również zredukowanie prędkości przelotowej, ponieważ wtedy nagle zawirowania powietrza nie mają tak dużego wpływu na samolot.

Mam nadzieję, że turbulencje zostaną przez Pana trochę oswojone podczas kolejnych lotów.

Club Med

W A K A C J E M A R Z E Ń

L A T O 2 0 1 1



- najpiękniejsze plaże świata
- nowe apartamenty i pokoje
- bogata oferta „All inclusive”
- dzieci do 4 lat bezpłatnie

www.clubmed.pl

NOWE RENAULT LAGUNA COUPE – SERIA LIMITOWANA **MONACO GP
DLA TYCH, KTÓRZY POTRAFIĄ KIEROWAĆ SWOIMI EMOCJAMI**



www.renault.pl

monaco gp

Laguna Coupé Monaco GP to model, który powstał dzięki współpracy z Automobile Club de Monaco. Auto budzi wśród kierowców sportowe emocje oraz zachwyca wyróżniającym się designem, dorównującym najbardziej znanym modelom z torów wyścigowych. Kierując się najwyższym poziomem wymagań, oferujemy w Lagunie Coupé Monaco GP ponadprzeciętną jakość oraz wyposażenie z unikalną technologią 4Control, systemem dźwiękowym Bose® oraz systemem nawigacji Carminat TomTom®. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi 6,2 l/100 km, emisja CO₂ 163 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące obsługi i rekwalifikacji samochodów wyciecznych z eksploatacją na www.renault.pl

Renault z **alcoa** **eif**



DRIVE THE CHANGE